

ROZMOWA „SZTAFETY”

Wywiad z BARTŁOMIEJEM ZAJĄCEM, prezesem Huty Stalowa Wola

4-5**TARNOBRZEG**

Siedem razy kradli aż wpadli

7**RADOMYŚL N. SANEM**

Zapłacą więcej za wywóz śmieci

8**NISKO**

Zabrakło miejsc dla czytelników

11**STAŁOWA WOLA**

Hala owocowo-warzywna we wrześniu

14**STAŁOWA WOLA**

Ostatnia droga Lucjana Treli

17**Nr 8** (2717)

21 lutego 2019 r.

cena 3,20 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK**SZTAFETA**

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

Gdzie wybrać się na zakupy, aby zapłacić jak najmniej? Czy warto zawsze gonić za najniższymi cenami?

➤ Czytaj na str. 27

Gmina musi ściągnąć KRZYŻE

– Należy stwierdzić, że pomnik upamiętnia ofiary okupacji niemieckiej i jako całość nie podlega usunięciu. Jako niezgodne z ustawą o zakazie propagowania komunizmu, wskazano dwie płaskorzeźby, które są dziedzictwem symbolicznym Polski Ludowej – taką m.in. opinię o pomniku upamiętniającym „Bohaterów Walki i Męczeństwa 1939-1945” w Jarocinie, wyraził prezes Instytutu Pamięci Narodowej, Jarosław Szarek. – Zwracam uwagę, że UMCS w Lublinie został powołany przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Czy ta uczelnia zostanie z tego powodu zdelegalizowana? – m.in. tak, swój sprzeciw wobec tej opinii, argumentuje wójt gminy Jarocin, Zbigniew Walczak.

➤ Czytaj na str. 13



Pomnik w Jarocinie tworzy konstrukcja, której dominantą jest obelisk z bloków granitowych, symbolizujący komin pozostały po spalonym domu (do niego są przytwierdzone wspomniane dwie płaskorzeźby-symbole Krzyża Grunwaldu i Krzyża Partyzanckiego) oraz niski murek, na którym widnieje napis: W HOŁDZIE BOHATEROM WALKI I MĘCZENSTWA 1939-1945.

W dole obelisku znajduje się rzeźba przedstawiająca partyzanta zasłaniającego sobą dziecko. Monument został odsłonięty 18 czerwca 1968 roku, a jego autorem był artysta-plastyk, Kazimierz Mierczyński.



Dwa sporne symbole: od Lewej Krzyż Grunwaldu i Krzyż Partyzancki

■ STAŁOWA WOLA

Były rzecznik HSW wygrywa w sądzie

Prokuratorskie postępowanie przeciwko Bartoszo- wi Kopycie, byłemu rzecznikowi Huty Stalowa Wola SA, podejrzanemu o pośrednictwo płatnej protekcji, 19 lutego zostało ostatecznie umorzono. – Sąd nie podzielił argumentacji zawartej w zażaleniu Huty i je prawomocnie oddalił – powiedział „Sztafecie” Marek Nowak, rzecznik Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu.

W styczniu 2017 r. Bartosz Kopyto został zwolniony z HSW w trybie natychmiastowym, po tym, gdy światło dzienne ujrzały esemesy, jakie wcześniej wysyłał do ówczesnego członka zarządu Huty, Bartłomieja Zająca. Kopyto tłumaczył się później, że była to jego prywatna korespondencja, w której pisał m.in., że widzi w przyszłości Zająca – swojego kolegę – jako szefa HSW (notabene, został nim w grudniu 2018 r.).

➤ Czytaj na str. 2

■ STAŁOWA WOLA

W rocznicę powstania Armii Krajowej

– 14 lutego 1942 roku powstała Armia Krajowa, największa podziemna armia okupowanej Europy. Była jedyną realną, wojskową i moralną siłą zbrojną polskiego podziemia, która w latach okupacji przeciwstawiła się terrorowi, wynaradawianiu ludności polskiej oraz walczyła o biologiczny byt narodu polskiego – mówił Zbigniew Markut, prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło Obwodu Nisko-Stalowa Wola.

W czwartek, 14 lutego, odbyły się uroczystości upamiętniające 77. rocznicę powstania Armii Krajowej (Armia Krajowa powstała 14 lutego 1942 roku z rozkazu gen. Władysława Sikorskiego o przekształceniu Związku Walki Zbrojnej w AK). Organizatorem spotkania był Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło Obwodu Nisko – Stalowa Wola.

➤ Czytaj na str. 3

■ LUDZIE

Łagodzą ból po stracie dziecka

Maleńkie różki, kocyki, czapeczki. Wyglądają jak ubranka dla lalek, ale wolontariuszki szyją i dziergają je dla dzieci, które nie dożyły narodzin lub umarły zaraz po przyjściu na świat. Wszystko po to, by pomóc rodzicom godnie pożegnać swoje maleństwo. Akcja „Tęczowy kocyk” w Polsce została zapoczątkowana w 2016 roku. I od razu trafiła również do Stalowej Woli.

– Postanowiłam rozpocząć akcję od naszego stalowowskiego szpitala. Dostałam zgodę dyrekcji i oddziałowej. Oddziałowa i położne muszą ubrać te dzieciątka, dlatego – jeżeli one by nie chciały tego robić – to ta inicjatywa nie ma racji bytu w żadnym szpitalu. Pierwszy pakiet ubranek do naszego szpitala dostarczyłam już w październiku – mówi Paulina Dąbal, koordynatorka akcji na terenie województwa podkarpackiego.

➤ Czytaj na str. 21

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Wytnij kupony i skorzystaj z rabatów!

KUPONY RABATOWE

➤ str. 22

OGŁOSZENIE



Nigdy nie było żadnego przestępstwa. Była eskalacja działań, służących pozbyciu się mnie z firmy...

Były rzecznik HSW wygrywa w sądzie

Prokuratorskie postępowanie przeciwko Bartoszowi Kopycie, byłemu rzecznikowi Huty Stalowa Wola SA, podejrzanemu o pośrednictwo płatnej protekcji, 19 lutego zostało ostatecznie umorzone. – Sąd nie podzielił argumentacji zawartej w zażaleniu Huty i je prawomocnie oddalił – powiedział „Sztafecie” Marek Nowak, rzecznik Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu.

Przypomnijmy: w styczniu 2017 r. Bartosz Kopyto (od początku zgadzał się na podawanie pełnych danych i wizerunku) został zwolniony z HSW w trybie natychmiastowym, po tym, gdy światło dzienne ujrzały esemesy, jakie wcześniej wysyłał do ówczesnego członka zarządu Huty, Bartłomieja Zająca. Kopyto tłumaczył się później, że była to jego prywatna korespondencja, w której pisał m.in., że widzi w przyszłości Zająca – swojego kolegę – jako szefa HSW (notabene, został nim w grudniu 2018 r.).

Od zawiadomienia do umorzenia

Tymczasem Huta zawiadomiła prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Bartosza Kopytę – pośrednictwa płatnej protekcji. Miało ono polegać na tym, że rzecznik miał wpływać na Bartłomieja Zająca, by ten przeforsował w zarządzie spółki korzystną dla Kopyty decyzję. A było nią podpisanie przez HSW kolejnej umowy marketingowej z jednym z lokalnych portali internetowych, na czym szczególnie zależało rzecznikowi. W zamian, Bartosz Kopyto miał obiecać Bartłomiejowi Zającowi fotel prezesa zarządu HSW SA. Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu, która 4 września 2017 r. postawiła byłemu rzecznikowi zarzut pośrednictwa płatnej protekcji.

Bartosz Kopyto zdecydowanie odrzucał ten zarzut, a całą sprawę nazywał „hucpą” i „żałosnym skandalem”. Podkreślał, że nie miał

żadnych możliwości mianowania Bartłomieja Zająca prezesem HSW SA. W zawiadomieniu do prokuratury i działaniach Huty, widział też motyw rewanżu ze strony jej prezesa, Bernarda Cichockiego, z którym jako rzecznik spółki miał bardzo napięte relacje.

Szefostwo Huty utrzymywało z kolei, że doszło do złamania prawa, że wspomniane esemesy nie były prywatną korespondencją, a ich treść i działania rzecznika w sprawie umowy marketingowej były takie, że musiało powiadomić prokuraturę.

13 marca 2018 r. sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa w Przemyśle, która po sześciu tygodniach umorzyła śledztwo „wobec braku znamion czynu zabronionego”. Huta odwołała się od tej decyzji, a jej zażalenie 19 lutego 2019 r. rozpatrzył Sąd Rejonowy w Stalowej Woli.

W posiedzeniu uczestniczył przedstawiciel prokuratury z Przemyśla, prawnik HSW oraz obrońca Bartosza Kopyty. Na sali był też dziennikarz „Sztafety”, ale sędzia Elżbieta Skrzypak wyłączyła jawność posiedzenia. Z naszych informacji wynika, że HSW i Prokuratura Okręgowa w Przemyśle podtrzymały swoje stanowiska. A sąd, już prawomocnie, oddalił zażalenie Huty.

Były rzecznik ma satysfakcję

– Nigdy nie było żadnego przestępstwa. Była eskalacja działań, służących pozbyciu się mnie z firmy, aż uknuto intrygę o charakterze totalnym – powiedział „Sztafecie” już po posiedzeniu sądu Bartosz Kopyto.

– Mówił też, że cała sprawa trwała długo i bardzo wpłynęła na jego życie.

– Mam satysfakcję, choć nie skaczę z radości i nie wznoszę tryumfalnych okrzyków, bowiem ogrom szkód, jakie mi wyrządzono, jest niewyobrażalny. Mam tu na myśli szkody osobiste, jak i te wizerunkowe, związane z funkcjonowaniem w życiu publicznym. Chcę bardzo podziękować prokuratorom i sądowni, bowiem wykonali gigantyczną pracę, by sprawę rozwikłać. Dziękuję także tym, którzy mnie wspierali – dodał Bartosz Kopyto.

Prezes uznaje sprawę za zakończoną

O komentarz do decyzji sądu chcieliśmy też poprosić prezesa Bartłomieja Zająca, ale nie udało nam się z nim skontaktować.

Kilka dni wcześniej, prezes Zając powiedział natomiast „Sztafecie”, że był zaskoczony decyzją przemyskiej prokuratury o umorzeniu śledztwa, gdyż w ocenie zarządu HSW, działania, jakie podejmował rzecznik Kopyto, były nielegalne i niedopuszczalne. – Oczekujemy sprawiedliwego rozstrzygnięcia, a jeśli sąd uzna nasze odwołanie za bezzasadne, to uznajemy sprawę za zakończoną. To co się zdarzyło, nie służyło dobrze spółce – podkreślił Bartłomiej Zając.

Nie chciał natomiast odpowiedzieć na pytanie, czy Bartosz Kopyto wywierał na niego naciski w sprawie podpisania umowy z portalem internetowym. – Być może nie będzie problemów z upublicznieniem tych esemesów, bo skoro jego zdaniem, nic się nie zdarzyło, to dlaczego inni mieliby tego nie poczytać. Dlaczego czytelnicy nie mieliby tego sami ocenić – powiedział „Sztafecie” prezes Zając.

O komentarz do decyzji sądu poprosiliśmy też byłego prezesa HSW SA, Bernarda Cichockiego. – Nie jestem już pracownikiem Huty i nie wypowiadam się w jej kwestiach – odpowiedział. Dodał jednak, że jego zdaniem, ewentualne dalsze decyzje w tej sprawie, zależą od obecnych władz spółki.

Stanisław Chudy

Prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny

zaprasza do udziału w konkursie o Nagrodę Miasta Stalowej Woli „Gałązka sosny” w dziedzinie kultury.

Jest to nagroda przyznawana wyróżniającym się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie dóbr kultury osobom, zespołom, animatorom, a także organizacjom mającym swoją siedzibę na terenie Miasta Stalowa Wola lub działającym na rzecz Miasta Stalowa Wola.

Nagroda przyznawana jest w czterech kategoriach:

- literatura,
- wydarzenie kulturalne,
- debiut artystyczny,
- szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury i sztuki.

Termin składania wniosków o przyznanie Nagrody upływa z dniem **11 marca 2019 roku.**

Regulamin konkursu wraz z drukiem wniosku znajduje się na stronie internetowej: www.stalowawola.pl. w zakładce Nasze miasto /Kultura/ Gałązka Sosny.

Szczegółowe informacje o konkursie można uzyskać w Wydziale Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miasta Stalowej Woli ul. Wolności 9, p. 17, tel. 15 643 34 04.



Podejrzani w sprawie afery w PGZ pozostaną w areszcie

Posiedzenia Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu w sprawie zażaleń na areszty byłego członka zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej Radosława O., byłego dyr. biura marketingu PGZ Roberta K. i dyr. wykonawczego tej samej firmy Roberta Sz., odbyły się w poniedziałek, 18 lutego br. Interesy podejrzanych reprezentowali ich obrońcy. Oni sami nie zostali bowiem doprowadzeni do sądu.

– Mój klient nie przyznaje się do winy, materiał dowodowy jest bardzo obszerny i na pewno w odpowiednim czasie odniesie się do niego, tak jak do reszty materiału dowodowego. W tej chwili znamy tylko te materiały, które były podstawą do złożenia wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Całości materiałów, ani ja, ani mój klient nie znamy, więc jest za wcześnie, aby cokolwiek więcej powiedzieć. Prokurator udzielił mi zgody na widzenie się z klientem i wówczas, po wizycie w Krakowie, będziemy rozważali, jakie dalsze kroki będziemy podejmować.

– Dziś sąd uznał, że dla zabezpieczenia tego postępowania, konieczne jest utrzymanie aresztowania, przynajmniej przez ten pierwszy czas trzech miesięcy – powiedział obrońca jednego z podejrzanych mec. Michał Chudobiński.

Zapewniali, że nie będą mataczyć

Przypomnijmy, że w złożonych w tarnobrzskim sądzie zażaleniach obrońcy zarzucali, że nie uprawdopodobniono w dużym stopniu, że podejrzani popełnili zarzucane im czyny oraz, że nie zachodzą przesłanki obawy mactwa i zagrożenia surową karą. Dodatkowo, obrońca Roberta K. podnosił, że jego tymczasowe aresztowanie jest szczególnie dolegliwie z uwagi na stan zdrowia podejrzanego, a także konieczność sprawowania opieki nad członkami najbliższej rodziny.

Były członek zarządu PGZ, Radosław O., b. dyrektor biura marketingu PGZ, Robert K. oraz b. dyrektor wykonawczy firmy, Robert Sz. usłyszeli ponad dwa tygodnie temu w tarnobrzkiej Prokuraturze Okręgowej, która śledztwo w sprawie nieprawidłowości w Polskiej Grupie Zbrojeniowej prowadzi od grudnia 2017 roku, zarzuty działania na szkodę spółki i wyrządze-



Prokurator Andrzej Dubiel przyznaje, że zgromadzony już na tym etapie śledztwa materiał dowodowy, jest bardzo obszerny, a akta sprawy liczą kilkadziesiąt tomów

nia jej szkody majątkowej w wielkich rozmiarach. Przestępstwo ma związek z zawieraniem w imieniu Polskiej Grupy Zbrojeniowej niekorzystnych dla niej umów dotyczących usług szkoleniowych, organizacji targów przemysłu obronnego, a także koncertu i wystawy multimedialnej. Poniesione z tego tytułu szkody wynoszą blisko 3,2 mln zł.

Trwają przesłuchania i zbieranie dowodów

– Sąd Okręgowy utrzymał w mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Tarnobrzegu o zastosowanie środków zapobiegawczych wobec trzech byłych pracowników Polskiej Grupy Zbrojeniowej – potwierdził w poniedziałek prok. Andrzej Dubiel. – We wszystkich trzech przypadkach sąd uznał, że tylko tymczasowe aresztowanie jest w stanie zabezpieczyć prawidłowy tok postępowania. W sprawie tej są bowiem przesłuchiwanie dalsi świadkowie, gromadzone są także kolejne dowody i dokumenty.

(mar)

REKLAMA

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

@bilans plus Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze

Ś.P.

KAZIMIERZA JAREMA

składamy serdeczne podziękowania
Żona i synowie

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ANNY KRASOŃ

długoletniego pracownika Społem PSS w Stalowej Woli.

Wyrazy głębokiego współczucia Bliskim i Rodzinie składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Społem PSS w Stalowej Woli

Uczcili rocznicę powstania Armii Krajowej

– 77 lat temu, 14 lutego 1942 roku, powstała Armia Krajowa, największa podziemna armia okupowanej Europy. Była jedyną realną, wojskową i moralną siłą zbrojną polskiego podziemia, która w latach okupacji przeciwstawiła się terrorowi, wynaradawianiu ludności polskiej oraz walczyła o biologiczny byt narodu polskiego, której etos chcemy przypominać i kontynuować – mówił Zbigniew Markut, prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło Obwodu Nisko-Stalowa Wola.



Zebranych gości przywitał Zbigniew Markut, prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło Obwodu Nisko-Stalowa Wola



Prezes Zbigniew Markut otrzymał z rąk mjr. Stanisława Krzysztonia wiceprezesa Zarządu Stowarzyszenia Żołnierzy Oddziałów Partyzanckich „Wolność i Niezawisłość” Okręgu Lubelskiego, Krzyż 100-lecia Niepodległości



Wykład Franciszka Batorego



Pamiątkowa fotografia po wręczeniu odznaczeń

W czwartek, 14 lutego, w budynku przy ul. Księdza Jerzego Popiełuszki 4 w Stalowej Woli, odbyły się uroczystości upamiętniające 77 rocznicę powstania Armii Krajowej (Armia Krajowa powstała 14 lutego 1942 roku z rozkazu gen. Władysława Sikorskiego,

o przekształceniu Związku Walki Zbrojnej w AK). Organizatorem spotkania był Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło Obwodu Nisko – Stalowa Wola.

Uroczystość rozpoczęła się od odśpiewania hymnu narodowego. Następnie odczytano uchwałę Kapituły Odzna-

czenia Pamiątkowego „Za Zasługi dla SZŻAK” i wręczono odznaczenia. Wyróżnienia otrzymali porucznik Michał Kurzyna, porucznik Władysław Gosecki, Dionizy Garbacz, Andrzej Kaczmarek, Lucjusz Nadberezny, Zbigniew Koczwar, Łukasz Koczwar.

Tego wieczoru zebrani goście wysłuchali koncertu pieśni patriotycznych, m.in. „Orlątko”, „Rozszumiały się wierzby płaczące” czy „Serce w plecaku”, w wykonaniu Grupy Rekonstrukcyjnej Żołnierze Wojska Polskiego „Wrzesień 1939” Jastkowice. Zwieńczeniem uroczystości był wykład Franciszka Batorego, laureata nagrody honorowej IPN „Świadek Historii”, rodzonego brata mjr. Józefa Batorego ps. „Argus”, jednego z siedmiu działaczy IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, zamordowanych 1 marca w 1951 r. w więzieniu mokotowskim.

Franciszek Batory ma 90 lat i mieszka w Kolbuszowej. – Wykonywałem w czasie okupacji jako chłopak taką funkcję jak Szare Szeregi w Warszawie, tzw. harcerski



Oficjalne uroczystości odbyły się w asyście pocztu sztandarowego

mały sabotaż. Przy końcu okupacji mój świętej pamięci brat, mjr Józef Batory, pośłużył się mną jako gońcem. Jeździłem konspiracyjnym rowerem, dziwiąc się, że nie wolno mi jechać innym, tylko tym konkretnym. Dzisiaj to rozumiem, wtedy brat nie do końca powiedział mi o co chodzi, polecając mi takie zadania, że pojedziesz „tu i tu”, zostawisz rower „tu i tu”, a później się zgłosisz, jak ten rower zostanie naprawiony. Ten rower wiecznie się psuł, to był rower konspirator – mówił prelegent.

Franciszek Batory był naocznym świadkiem tragicznych losów swojego brata. Uczestniczył w procesie IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Sądzonych wówczas było 10 osób: Łukasz Ciepliński, Adam Lazarowicz, Mieczysław Kawalec, Ludwik Kubik, Józef Rzepka, Franciszek Błazej, Józef Batory, Karol Chmiel, Joanna Czarnecka i Zofia Michałowska. Na śmierć zostało skazanych siedem osób. Wyrok wykonano 1 marca 1951 r. w więzieniu na warszawskim Mokotowie, strzałem w tył głowy. Miejsce pochówku ofiar do dziś nie jest znane.

– Gdybym na tym procesie nie był, nie słuchał wypo-

wiedzi stron, prokuratora, trzech sędziów, świadków, nie oglądał tego, co się tam działo, nigdy nikomu bym nie uwierzył, że 5 lat po zakończeniu II wojny światowej, coś takiego mogło się dziać w Polsce, niby wolnej, w sądzie wojskowym, niby polskim – mówił Franciszek Batory.

– Doczekałem czasów, kiedy mogę jako nauczyciel, jako wychowawca polskiej młodzieży, iść z przesłaniem, mówiąc za tych, którzy nie przeżyli. Byłem świadkiem naocznym haniebnego procesu IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, w którym to procesie jako jeden z członków był także mój brat mjr Józef Batory. Działy się nieprawdopodobne rzeczy, mordowano wspaniałą inteligencję polską, wspaniałych oficerów WP, przypisując im zdradę Ojczyzny, mieszając z błotem, wyzywając od najgorszych – dodał. Batory, przywołując przebieg zdarzeń z 1950 roku, wspominał, że w trakcie procesu jego brat mocno kaszlał. Jak się później dowiedział, dolegliwość była jedną z konsekwencji brutalnych przesłuchań w trakcie których mjr Józef Batory był m.in. porą zimową wprowadzany nago na zewnątrz i polewany lodowatą wodą. (as)



Koncert pieśni patriotycznych Grupy Rekonstrukcyjnej Żołnierze Wojska Polskiego „Wrzesień 1939” Jastkowice



W uroczystości wzięli udział m.in. weterani, przedstawiciele służb mundurowych, władz państwowych, miejskich, powiatowych oraz mieszkańcy

Huta szuka cywilnej „nogi”

Rozmowa Z BARTŁOMIEJEM ZAJĄCEM,
prezesem zarządu Huty Stalowa Wola SA

– Pod koniec listopada 2018 roku, Huta pochwaliła się, że za 10 miesięcy tegoż roku miała zysk netto wyższy aż o ponad 32 miliony złotych niż planowano. Jaki więc był finalny wynik za 2018 rok? I skąd taki skok w zyskowności? Może źle zaplanowano wyniki spółki, skoro zysk netto był tak rewelacyjnie wyższy niż zakładano?

– Wyniki finansowe spółki za 2018 rok faktycznie są bardzo dobre, rekordowe. Zakończyliśmy rok z zyskiem netto na poziomie około 37 milionów złotych, przy przychodach ze sprzedaży w okolicach 700 milionów. Przy takich wpływach ze sprzedaży i zatrudnieniu wynoszącym obecnie nieco ponad 750 osób, przychód przypadający na jednego pracownika w Hucie Stalowa Wola jest bardzo dobry. Powiedzmy sobie wprost: te wyniki są faktycznie rewelacyjne.

– Z czego więc wynikają? Raptem dwa i pół roku temu, gdy pański poprzednik obejmował rząd w HSW, mówił, że firma była właściwie na skraju bankructwa...

– To efekt konsekwentnie prowadzonych działań. Optymalizujemy procesy produkcyjne, weryfikujemy i negocjujemy z naszymi partnerami ceny zakupu materiałów i usług. Cały czas „rozkrecamy się”. Produujemy więcej, produkujemy lepiej, co przekłada się na wzrost wydajności, a co za tym idzie, na redukcję kosztów – produkujemy taniej. To wszystko powoduje, że wyniki są dzisiaj tak obiecujące i tak dobre.

Im jesteśmy tańsi i bardziej efektywni, tym bardziej możemy skupić się na rozwoju, myśleć o eksporcie naszych wyrobów. Stajemy się konkurencyjni również na rynku światowym. Wspólnie z Polską Grupą Zbrojeniową prowadzimy rozmowy na temat potencjalnych możliwości eksportowych.

– Które produkty mogłyby być przeznaczone na eksport?

– Myślimy głównie o moździerzu Rak, który jest już w pełni dojrzałym produktem. Nie zapominamy też o armatohaubicach Krab. Obydwa te produkty są na tyle „elastyczne” w swojej konfiguracji i konstrukcji, że mamy możliwość adaptacji naszego systemu wieżowego na innych podwoziach. W ten sposób, w zależności od potrzeb, możemy oferować całą gamę konfiguracji.

– W przypadku Kraba mówiono cały czas o jakimś wielkim kontrakcie azjatyckim – od wielu lat wymieniano Indie. Czy to jest realne?

– To są bardzo trudne rynki. Najpierw trzeba tam bardzo długo być obecnym, posiadać stałego, lokalnego przedstawiciela, zainwestować bardzo dużo sił i środków, żeby można było coś tam sprzedać. Nie chciałbym mówić o konkretnych eksportowych, bo to obecnie zbyt wczesny etap. Rozpatrujemy różne rynki i są różne zapytania. Takich wyrobów, jak nasz moździerz samobieżny 120-mm, nie ma wiele na świecie. Niektórzy wręcz z zazdrością patrzą na polskich artylerzystów i na ten sprzęt, który dzisiaj eksploatują. Jest wiele sygnałów z

jednostek wojskowych, że ocena naszej broni jest bardzo dobra. Mamy więc podstawy i prawo do tego, żeby myśleć o ewentualnych innych rynkach zbytu.

– Dostawa Raków w ramach blisko miliardowego kontraktu, ma się skończyć w tym roku. Jeżeli Raki nie pójdą na eksport, to produkcyjnie ten moździerz pójdzie więc w odstawkę?

– Faktycznie, jesienią 2019 roku są przewidziane ostatnie dostawy w ramach obowiązującej umowy. Wiemy jednak, że potrzeby Sił Zbrojnych RP są dużo większe i są one związane zarówno z Rakami na podwoziu gąsienicowym, jak również z kolejnymi kompaniami Raków na podwoziu kołowym. Te rozmowy trwają. Ustalamy z Ministerstwem Obrony Narodowej, w jakiej formule moglibyśmy tę produkcję kontynuować, biorąc pod uwagę też formowaną właśnie 18. Dywizję Zmechanizowaną, gdzie będą potrzeby uzupełnienia sprzętu artyleryjskiego. Liczymy, że w 2019 roku rozmowy zakończą się pomyślnie i będziemy mogli mówić o kontynuowaniu produkcji Raka.

To oczywiste, że kontynuować produkcję w momencie, kiedy mamy rozwinięty łańcuch dostaw, w momencie, kiedy umiemy to robić i przedsiębiorstwo jest w pełni rozwinięte produkcyjnie, jest o wiele łatwiej i taniej niż wygasić produkcję i wznowić ją po jakimś czasie. Wiadomo, że koszty ponownego uruchomienia byłyby dużo większe niż związane z kontynuacją produkcji. MON też to rozumie, więc patrzymy optymistycznie, jeżeli chodzi o Raka i jego dalszą produkcję na potrzeby naszych sił zbrojnych.

– Ile Huta zarobiła na Rakach?

– Nie chcę mówić o kwotach. Mogę podkreślić, że był to pierwszy od wielu lat tak duży kontrakt, który wymagał od nas wielu sił w przygotowanie i rozpoczęcie produkcji. Najważniejsze jest to, że kontrakty na Raka i Kraba są rentowne i pozwalają Hucie osiągnąć stabilność, ale też na pewien rozwój w następnych latach.

– Ile Krabów do tej pory dostarczyła Huta polskiej armii i czy zamknięto ostatecznie sprawę ośmiu sztuk z wadliwymi podwoziami, które dla HSW dostarczyły zakłady w Łabędach?

– Pierwszy dywizjon 24 haubic został przekazany do Węgorzewa, i ta faza kontraktu została zakończona. W 2016 roku podpisaliśmy umowę na dostawy kolejnych 96 sztuk, i z tych dostaw gotowych jest 8 pierwszych Krabów, czyli pierwsza bateria czeka i jest gotowa do dostaw, które przewidziane są w marcu tego roku. Z początkiem marca rozpoczynamy szkolenia żołnierzy, integrujemy jeszcze dostarczony przez MON system nawigacji GPS, ale już w marcu dostarczamy pierwszą ośmiokę z nowej partii.

Natomiast, jeśli chodzi o osiem pierwszych Krabów z wadliwymi podwoziami, to temat jest zamknięty i został rozwiązany dzięki integracji armaty z nowymi podwoziami. Te haubice użytkuje 11. Mazurski Pułk Artylerii w Węgorzewie.

Prowadzone są rozmowy, jak najlepiej wykorzystać w siłach zbrojnych podwozia, które nie zostały zakwalifikowane lub ich elementy. Dość powiedzieć, że jest gros sprzętu, który jest dalej eksploatowany w armii, który jest remontowany, modernizowany również w oparciu o komponenty, które były zastosowane w tych podwoziach. Pewne komponenty ze „starych” podwozi z powodzeniem mogą zostać wykorzystane na potrzeby już eksploatowanego sprzętu.

Natomiast jeśli chodzi o same Łabędy, to w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej rozmawiamy o tym, jak można rozwiązać tę niezależną sprawę, zapłaciliśmy przecież kary umowne. Temat nie jest łatwy, dlatego też wymaga spokoju i czasu.

– Co będzie dalej z pozostałymi podwoziami do Krabów? Będą produkowane u nas na licencji czy sprowadzane z Korei? Czy to HSW będzie serwisować i naprawiać Kraby?

– W tej chwili jesteśmy na etapie wdrożenia zrobotyzowanych stanowisk spawalniczych związanych z nową inwestycją, którą przeprowadziliśmy w ubiegłym roku, właśnie między innymi po to, aby możliwe było wykonanie tych podwozi w Polsce. Obecnie w dwójki sposób przygotowujemy się do spawania korpusów podwozi na licencji koreańskiej dla Krabów. Pierwszy, podstawowy sposób przy użyciu robotów i drugi jako alternatywny – klasyczny, ręczny. Uruchomienie całego procesu robotyzacji wymaga trochę czasu. W polskim przemyśle zbrojeniowym nie było do tej pory automatyzacji procesu produkcji na tak dużą skalę.

Ale odpowiadając wprost na pytanie – tak, uruchamiamy już produkcję pierwszych podwozi u nas, w Hucie Stalowa Wola i kolejne będą sukcesywnie dostarczane z naszych linii produkcyjnych. W zasadzie całość podwozia, kończąc kontrakt w 2024 roku, będzie, z wyjątkiem „powerpacka” (jednostki napędowej), wyprodukowana przez przemysł krajowy. Transfer technologii następuje krok po kro-

ku: najpierw korpusy i elementy układu trakcyjnego i jezdnego, poprzez dodatkowe elementy aż po elementy elektroniki, okablowania. To wszystko będzie uruchamiane sukcesywnie w Polsce.

Rola HSW w polskim przemyśle zbrojeniowym jest bardzo istotna, z czym wiąże się duża odpowiedzialność. Zapewniam, że wszystkie procesy związane z obsługą serwisową zarówno w trakcie trwania gwarancji, jak również po jej zakończeniu, będą wykonywane przez polski przemysł i nadzorowane przez HSW. HSW jest spółką PGZ i wśród spółek tej grupy szukamy synergii, również w obszarze obsługi posprzedażowej, serwisów i remontów. Są zakłady, które swoimi kompetencjami uzupełniają znakomicie ofertę HSW w tym obszarze. Jest to między innymi obsługa i remonty silników w układzie power-pack.

– Niedawno Huta, jako lider konsorcjum, podpisała umowę na zaprojektowanie i prace rozwojowe związane z wozem minowania narzutowego Baobab K. Po co ta kolejna umowa, skoro HSW miała już w zasadzie prototyp niemal identycznego Baobaba. Nawet dostała za niego nagrodę Defendera na targach w 2013 roku.

– Zmieniły się potrzeby technologiczne ze strony armii. Pracujemy nad w pełni nowoczesnym rozwiązaniem, zautomatyzowany zostanie cały system do stawiania zapory minowej. Diabeł zawsze tkwi w szczegółach. Poprzedni Baobab, ten nagrodzony Defenderem, był realizowany w ramach naszych prac. Obecnie musimy go „ubrać” we wszystkie założenia taktyczno-techniczne, czyli wymagania stawiane przez zamawiającego, i dlatego też podpisana została ta umowa.

Od strony technicznej i organizacyjnej nie mamy obaw, jest to projekt nam znany. Swego czasu, HSW dostarczała z powodzeniem gąsienicowe transportery minowania Kroton. Ten Pojazd Minowania Narzutowego na platformie kołowej jest dla nas też wstępem do wznowienia prac nad Pojazdem Minowania Narzutowego na podwoziu gą-

sienicowym. Cieszymy się z tego projektu, bo pokazujemy nim, że pracujemy nie tylko dla wojsk artyleryjskich, ale i innych rodzajów sił zbrojnych. Realizujemy też umowy na rzecz wojsk zmechanizowanych, pancernych, mam tu na myśli nowy Pływający Bojowy Wóz Piechoty Borsuk czy Zdalnie Sterowany System Wieżowy.

– Jakie będą zasadnicze różnice pomiędzy nowym a starym Baobabem?

– Przede wszystkim zwiększy się liczba miotaczy z 4 do 6, co będzie skutkowało zastosowaniem większego podwozia w konfiguracji 8x8. Ponadto, system będzie w pełni zautomatyzowany, tzn. zautomatyzowane zostaną wszystkie operacje przygotowania pojazdu do ustawienia pola minowego, od konfiguracji nastaw, po automatyczne ustawienie miotaczy dla osiągnięcia pożądanego parametrów. Tego w poprzednim BAOBABIE nie było.

– Wspomnił pan o nowym Bojowym Wozie Piechoty. Na razie w HSW powstał tylko model. Kiedy więc będzie gotowy prototyp Borsuka?

– Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem, niemniej jednak należy przypomnieć zasadniczą rzecz. To jest program realizowany z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, więc on ma swój określony budżet i harmonogram. Obecnie jesteśmy na etapie opracowywania prototypu, który z końcem 2019 roku, mamy nadzieję przekazać do pierwszych badań (wstępnych). Rozmawiamy również z NCBiR-em o zwiększeniu finansowania, żeby równolegle opracować drugą sztukę Borsuka, tak, żeby jedna mogła jeździć, być badana i testowana, a na drugiej moglibyśmy wprowadzać zmiany i od razu je weryfikować. To dałoby nam taki komfort, że pewne wnioski z pracy mogłyby być wprowadzane szybciej, a my będziemy bardziej „elastyczni” w tym projekcie. Obecny model Borsuka z powodzeniem przeszedł próby pływania.





nia na Zalewie Zegrzyńskim. Cały czas trwają jeszcze prace nad ochroną przeciwmìnową oraz prace związane z integracją pozostałych systemów i podsystemów tego wozu.

– Ile to może być sztuk, jeżeli chodzi o zamówienia? Mówiło się, że to ma być nowa generacja BWP, że polska armia zakupi wielką ilość.

– W zależności od źródła, mówi się o kilkuset BWP-ach

– Borsuk to bardzo ważny projekt dla polskiej armii, ale podobno budżet, jaki Huta otrzymała na jego realizację, jest dość skromny, jak na Bojowy Wóz Piechoty.

– To prawda, ale musimy mieć świadomość, w jakich realiach funkcjonujemy. Nie jesteśmy tak bogatym państwem jak kraje Europy Zachodniej czy USA. Mimo, że chcielibyśmy się na tych krajach wzorować, jeśli chodzi o realizację prac rozwojowych i inwestować podobne środki w prace rozwojowe, to budżety podobnych projektów na Zachodzie są wciąż wielokrotnie wyższe.

Konsorcjum w pełni świadomie podpisało umowę, wiedzieliśmy jakie są te środki. Wszelkie liczne dodatkowe prace okołoprojektowe, niezwiązane z głównym nurtem rozliczenia projektu, są finansowane przez nas czy naszych partnerów. To dodatkowy wkład po to, żeby w ramach tej pracy powstał wyrób spełniający oczekiwania zamawiającego. Będzie to wyrób rozwojowy, adekwatny do środków i budżetu włożonego w ten projekt.

– W ostatnich dniach było głośno o zakupie przez MON amerykańskich wyrzutni rakietowych Himars. Związkowcy z Huty wyrażają obawy, że tym samym z projektu Homar, w którym uczestniczyła HSW, została już tylko „skorupa” i nie na tym nie zarobimy. Tym bardziej, że w trybie, w jakim kupiono te rakiety, Polska nie ma z tego tytułu zamówień offsetowych.

– Postępowanie, które było prowadzone przez Inspektorat Uzbrojenia, w którym PGZ i konsorcjum pod jego przewodnictwem było wskazane jako wykonawca systemu Homar, zostało zamknięte. Jako wkład przemysłowy, produkcyjny, nie jesteśmy od tego, żeby komentować decyzje zamawiającego. Mamy re-

alizować te zadania, których oczekuje zamawiający.

– Czy to oznacza, że Homar jako projekt, już nie istnieje?

– Postępowanie zostało zakończone przez Inspektorat Uzbrojenia i projektu Homar jako takiego nie ma. Natomiast pozyskane wyrzutnie być może otrzymają ten sam kryptonim. O tym będzie decydowała strona wojskowa. Wydaje mi się, że zakupiony Himars będzie Homarem w jakiejś formule.

– Czy Huta nie ma w planach jakiegos częściowego chociażby uniezależnienia się od MON-u? Chodzi o powrót, przynajmniej w szczątkowej formie, do produkcji cywilnej.

– Huta Stalowa Wola sprzedała biznes maszyn budowlanych w 2012 roku na rzecz chińskiego inwestora i nie ukrywajmy, nie samo zbycie jest problemem, ale fakt, że w zamian nic nie zaproponowano, nie rozwinięto innej produkcji cywilnej, nie zdywersyfikowano produkcji wojskowej. Stoimy tylko na nodze zbrojeniowej, a jest ona uzależniona od decyzji MON-u i budżetu państwa. Są to okoliczności, na które de facto nie mamy wpływu. Planując, jak na przyszłość zabezpieczyć się przed uzależnieniem od decyzji MON, jak i przed niespodziewanymi wydarzeniami, trzeba myśleć o tym, żeby powrócić do produkcji cywilnej.

– Co więc Huta miałyby produkować?

– Ten powrót nie może się opierać o produkcję wykorzystującą efekt skali, czyli produkcję elementów masowych. Huta Stalowa Wola jest dzisiaj przedsiębiorstwem technologiczno-produkcyjnym, o mocno wyspecjalizowanym parku maszynowym oraz z bardzo silnym pionem konstrukcyjno-technologicznym, i raczej rozważamy produkcję krótkich serii charakteryzujących się wysoką zmiennością produkowanych elementów. Znając taki charakter przedsiębiorstwa, musimy wykorzystać nasze atuty.

Dzisiaj nie możemy wejść w cywilną produkcję wielkoseryjną, z uwagi na to, że musimy zabezpieczyć potrzeby sił zbrojnych. A żeby uruchomić opłacalną produkcję wielkoseryjną w sektorze cywilnym, trzeba minimalizować koszty, wykorzystywać efekt skali, co przekłada się na konkurencyjność i cenę. Biorąc te wszystkie wskaźniki pod uwagę, poszukujemy i analizujemy sektory, w których produkuje się maszyny specjalne, trudne do realizacji, wykorzystujące nasz potencjał ludzki, na których można zarobić, bo marżowość tych produktów jest o wiele wyższa niż produktów masowych. Analizujemy rynek maszyn budowlanych ciężkich. Kiedyś produkowaliśmy kruszarki, mamy w tym zakresie wiedzę i doświadczenie, zastanawiamy się, czy nie wznowić podobnej produkcji. Rozmawiamy z partnerami zagranicznymi na ten temat.

Analizujemy też sektor kolejnictwa, bo tutaj zapotrzebowanie na tabor techniczny, cargo, jest bardzo duże. Analizujemy również inne obszary, w których moglibyśmy wykorzystać nasze kompetencje. Mamy co robić, jesteśmy zapelnieni produkcją, ale patrzymy też wprzód, co będzie się działo za 5 czy 10 lat. Co zakład będzie robił,

kiedy zamówienia z MON-u będą mniejsze. Musimy faktycznie tej drugiej nogi poszukać i to skutecznie. Ale też tak, żeby było to opłacalne.

– Zaczęliśmy od finansowego podsumowania 2018 roku. Jaki zysk HSW ma osiągnąć na koniec tego roku? I na czym skupicie się w tym okresie?

– Zakładamy blisko 40-milionowy zysk netto, przy trochę zwiększonych przychodach, nieco powyżej 700 milionów. W 2019 roku skupiamy się przede wszystkim na Borsuku i wieży bezzałogowej, bo to są produkty, które dadzą impuls rozwojowy i stabilność zakładu na kolejne kilkanaście lub kilkadziesiąt lat. Poza tym, będziemy doinwestowywać dalej HSW i rozwijać się w obszarze tych kompetencji, które są unikatowe nawet w skali świata czy Europy: spawanie zrobotyzowane stali specjalnych, produkcja luf („lufownia”).

Chcemy zwiększyć możliwości przerobowe. Wiemy, że nasi partnerzy zagraniczni też mają duże obłożenie produkcji, być może będą się chcieli nią podzielić. Rozmowy trwają. Potrzeby naszych sił zbrojnych też są duże, więc chcemy na tyle zwiększyć moce przerobowe w HSW, żeby móc zabezpieczyć potrzeby SZ RP, jak również być może podzielić się naszymi mocami produkcyjnymi z partnerami zagranicznymi.

Zakontraktowane są też nowe maszyny, myślimy jeszcze o zakupie kolejnych urządzeń, będziemy też optymalizować koszty, w tym administracyjne. Będziemy pilnie przyglądać się wskaźnikom kosztowym, żeby optymalizować całą naszą działalność biznesową i funkcjonowanie spółki. Chcielibyśmy, aby rozwój spółki nie był skokowy, lecz zrównoważony. Nie rozbudujemy nagle przedsiębiorstwa do nie wiadomo jakich rozmiarów, bo musimy patrzeć, jak wykorzystać ten potencjał. Dzisiaj, naszą ambicją jest, aby docelowo osiągnąć zdolności na poziomie około 100 kompletnych wyrobów rocznie z możliwością dalszego rozwoju w miarę potrzeb.

– Kreśli pan obraz nowoczesnej, „elastycznej” firmy.

– To oczywiście, że musimy być elastyczni. Nasze otoczenie zewnętrzne się zmienia. Musimy obserwować co się dzieje na rynku, zarówno zbrojeniowym, jak również cywilnym. Musimy elastycznie reagować na te zmiany i potrzeby. Dzisiaj mamy inny sprzęt wojskowy, inne urządzenia, zmieniające się pole walki. W mojej ocenie, kolejne lata w rozwoju uzbrojenia będą podążały w stronę dalszej automatyzacji procesów dowodzenia na polu walki, automatyzacji systemów uzbrojenia, w tym artyleryjskich czy w systemy bezzałogowe. Myślę, że tak będziemy się rozwijać od strony technicznej i w te trendy HSW na pewno będzie się wpisywała. Z drugiej strony, musimy dalej optymalizować nasze procesy biznesowe wewnątrz firmy, zapewnić sukcesy kluczowych kompetencji pracowników, odmłodzić kadrę, zmierzyć się z zmieniającym się rynkiem zatrudnienia.

– Wspominał pan, że do formowanej 18. Dywizji Zmechanizowanej, mogą trafić np. Raki.

Jakie inne produkty Huty mogłyby być tam potrzebne?

– Cały sprzęt produkowany w HSW ma szansę. Chciałbym z całą stanowczością podkreślić, że jako Huta skupiamy się na aspekcie technicznym, żeby wypełnić też potrzeby zamawiającego związane z terminowym dostarczeniem sprzętu zgodnego ze specyfikacją i dobrego jakościowo. Bo sukces Huty leży w tym, że zrealizowaliśmy kontrakty w terminie, i dobrze jakościowo. I to już wystarczyło do tego, żeby przedsiębiorstwo nabrało rozpędu, co przełożyło się na wyniki finansowe.

Nie chcę dyskutować o działaniach i planach strategicznych Ministerstwa Obrony Narodowej. Przemysł nie jest od tego, od tego jest Sztab Generalny, od tego są specjaliści wojskowi czy Polska Grupa Zbrojeniowa, która jest bezpośrednim partnerem dla MON-u. My jesteśmy wykonawcami tego, co nam zleci nasz klient, zamawiający. Oczywiście, od strony technicznej, merytorycznej, dajemy swój wkład i wsparcie, dyskutujemy, rozmawiamy, chcemy być partnerem dla MON, natomiast trudno dyskutować, co MON będzie widział, jako główną potrzebę w 18. Dywizji Zmechanizowanej.

Program Modernizacji Technicznej jest obecnie aktualizowany i myślę, że z tego dokumentu też będzie wynikało, co i w jakich latach przemysł ma wykonać na potrzeby tej nowej formowanej dywizji. Jesteśmy otwarci na wszelkie możliwości i propozycje. Rozmawiamy i o wersjach gąsienicowych Raka, i o wersji kołowej. Mówi się o kolejnych zamówieniach na Kraba, aż do roku 2030, więc na te wszystkie potrzeby będziemy odpowiadać, będziemy się starać być partnerem dla MON-u, ale przede wszystkim skupiamy się na tym, żeby nasze zadania realizować jakościowo i terminowo. I to jest klucz do sukcesu.

– Pana poprzednik podkreślał, że Huta nie tylko zdaje się na to, czego oczekuje sektor zbrojeniowy, ale też swoją ofertą kształtuje te potrzeby. Pan widzi to podobnie?

– Oczywiście, że tak. Natomiast nie skupiamy się na dyskusjach, na temat tego, ile i gdzie tego sprzętu ma być ulokowane. Skupiamy się tylko na ofercie technicznej, na tym, co możemy opracować, wyprodukować czy zmodernizować i zaproponować naszemu partnerowi. Czy możemy pójść w bardziej zautomatyzowane wyroby, unifikacje, synergie, nowoczesne technologie. To jest przedmiot naszych rozmów z MON.

Zauważmy, że dalsza automatyzacja procesów dowodzenia, wykonywania zadań ogniowych, skutkuje tym, że żołnierzy w bezpośrednim starciu potrzebujemy mniej, a więc upraszcza się logistyka związana ze szkoleniami i zasobami, choć są one bardziej skomplikowane. W ten sposób próbujemy kształtować oblicze naszej Armii. Odpowiadamy na pytania o to, jakie są nasze możliwości, zdolności, w jaki sposób możemy coś zrobić, natomiast nie jesteśmy od tego, by kształtować szeroko pojętą politykę uzbrojenia. To jest domena MON.

**Rozmawiali:
Stanisław Chudy
i Konrad Sinica**

DZIEDZICTWO I DUMA

Zimna wojna (część II)

Chociaż w latach 1951–1955, wykrystalizowała się struktura polskiego przemysłu zbrojeniowego, to wynikała ona wyłącznie z podziału zadań w ramach wspólnoty socjalistycznej, wymuszonej przez ZSRR. Wśród krajów RWPG i Układu Warszawskiego, zaznaczyło się to specyficzną polityką radzieckiego imperium, polegającą na tym, że każde państwo satelickie było wprawdzie finalnym producentem danego wyrobu wojskowego, lecz podzespoły do niego produkowano w innych krajach bloku. W ten sposób, żaden kraj demokracji ludowej nie mógł stworzyć samodzielnego przemysłu zbrojeniowego. Zostały one uzależnione od radzieckich technologii i licencji, zaplecza naukowo-badawczego i zaopatrzenia w specjalistyczne materiały czy podzespoły.

Na arenie międzynarodowej, w latach 1970–1979 nastąpiło odprężenie dzięki tzw. wschodniej polityce Niemiec Zachodnich (normalizacja stosunków między RFN a Polską, ZSRR, NRD i Czechosłowacją, podpisanie porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego, rozpoczęcie rokowań rozbrojenowych w Wiedniu), normalizacji statusu obu państw niemieckich, przyjęciu Chin do ONZ. Niepoślednią rolę odegrały wieloletnie rokowania znane jako Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), które zakończyły się w 1975 r. podpisaniem Aktu Końcowego w Helsinkach. Jednak pod koniec tego okresu pojawiły się przesłanki nowej „zimnej wojny”, do których zalicza się m.in. wybór Polaka, kardynała Karola Wojtyły na papieża (Jan Paweł II) w 1978 r. Okres *détente* (franc. – odprężenie), czyli fazy pokojowej koezystencji i dialogu pomiędzy mocarstwami, której główną ideą była gotowość do współpracy i negocjacji, zakończył się radziecką interwencją w Afganistanie w 1979 r.

Czas kryzysu, czas przełomu

Festiwal „Solidarności” i głęboki kryzys gospodarczy w Polsce z lat 1980–1981, radziecka interwencja w Afganistanie oraz rozmieszczenie rakiet w europejskich krajach NATO w 1983 r. zapoczątkowały okres nowej „zimnej wojny”, który trwał do 1985 r. USA wprowadziło kosztowny wyścig zbrojeń, zwany programem „Gwiezdnych Wojen”. W efekcie tych działań, w latach 1985–1991 nastąpił schyłek „zimnej wojny”, który był spowodowany osłabieniem pozycji ZSRR jako supermocarstwa, niemożnością kontynuacji przezeń dotychczasowej polityki globalnej oraz determinacją USA i jego sojuszników, żeby powstrzymać, a nawet wyeliminować wpływy sowieckie w różnych punktach globu. W ZSRR rozpoczął się proces „pierestrojki”, a w stosunkach międzynarodowych ponownie pojawiło się odprężenie. ZSRR i USA zawarły wiele porozumień ograniczających zbrojenia konwencjonalne i jądrowe. Rezultatem „pierestrojki” był upadek rządów komunistycznych w Europie Środkowowschodniej w latach 1989–1990, zgoda ZSRR na zjednoczenie Niemiec, rozwiązanie Układu Warszawskiego i samego ZSRR w 1991 r.

Długa seria

Wielką szansą dla wojskowego programu produkcyjnego HSW w tym burzliwym dwudziestolecu, okazało się wytwarzanie kompletnych opancerzonych transporterów gąsienicowych. Radziecką dokumentację licencyjną na lekki wielo-

zadaniowy opancerzony ciągnik gąsienicowy MTLB (ros. *Małyj Tjagacz Lehko Broniruiowanij*) pozyskano w 1974 r., a dwa lata później uruchomiono ich produkcję w Stalowej Woli (symbol zakładowy S-70). Była to produkcja wielkoseryjna (od 600 do 800 szt./rok) i prawie w całości przeznaczona na eksport do ZSRR (wyeksportowano tam łącznie 6500 sztuk). Zakończono ją dopiero w 1990 r.

Podobnie rzecz się miała z samobieżną haubicą kal. 122 mm „Goździk” (symbol zakładowy 2S1). Po otrzymaniu w 1976 r. dokumentacji licencyjnej i jej adaptacji, wyrób ten produkowano seryjnie w latach 1984–1991 dla potrzeb Wojska Polskiego (529 szt.) i niewielkie ilości dla ZSRR (73 szt.). Żeby podjąć temu zadaniu, wzniesiono od podstaw nowy kompleks hal fabrycznych, który do eksploatacji przekazano w 1979 r. jako Zakład Urządzeń Mechanicznych, tzw. Z-5. Oczywiście, w HSW wytwarzano także główne uzbrojenie do „Goździka” – haubicę kal. 122 mm o symbolu 2A31.

Oprócz niej, bramy zakładu w tym czasie opuszczała gładkolufowa armata czołgowa kal. 125 mm (o symbolu 2A46) montowana w czołgach T-72A i jego eksportowych wersjach, w której podstawowym rodzajem ognia było strzelanie na wprost. Stosowano do niej amunicję rozdzielnego ładowania z pociskami przeciwpancernymi, podkalibrowymi i kumulacyjnymi oraz granatami odłamkowo-burzącymi (ich donośność wynosiła 10000 m).

Uniwersalny transporter MTLB

Lekki, wielozadaniowy, gąsienicowy transporter-ciągnik MTLB wytwarzany w Stalowej Woli, był przeznaczony do wykonywania różnych zadań na polu walki. Do strefy działań bojowych przewoził ludzi lub różnego rodzaju ładunek o łącznym ciężarze do 2 ton (amunicję, paliwo) z maksymalną prędkością 60 km/h. Holował armaty lub przyczepy o całkowitej masie do 6,5 tony. Z łatwością pokonywał wszelkie przeszkody terenowe – okopy, skarpy i wzniesienia o stromieźnie do 35°, piaszczyste tereny i leśne bezdroża, błotniste polne drogi i szosy o oblodzonej nawierzchni. Dzięki urządzeniu filtrowentylacyjnemu, bez problemu przemierzał obszary skażone pyłem radioaktywnym, bakteriologicznie lub gazami trującymi. Z marszu pokonywał również przeszkody wodne, ponieważ pływał z szybkością 6 km/h. Napęd na wodzie zapewniały mu przewijające się swobodnie gąsienice. W pojeździe zastosowano wydajną pompę zenzową oraz specjalny, rozkładany falochron z przodu

kadłuba. Zasięg transportera wynosił 500 km.

Stalowowski MTLB wykonywał ukrycia dla siebie i holowanych pojazdów, ponieważ był wyposażony w urządzenie do samookopywania, co pozwalało mu w ciągu dwóch godzin zniknąć z pola widzenia, a tym samym i ostrzału. Był przystosowany do eksploatacji w każdej porze dnia i nocy, w temperaturze otoczenia od -45°C do +45°C, zapyłonym (do 2g/m³) lub wilgotnym (98%) powietrzu, w czasie opadów deszczu i śniegu. Nie zawodził nawet w warunkach górskich do wysokości 3.000 m n.p.m. Transporter, którego masa eksploatacyjna wynosiła 10 ton, można było przewozić dowolnym środkiem transportu lądowego, morskiego i powietrznego o odpowiedniej nośności i wymiarach.

Konstruktorzy nadali MTLB dobrze wyprofilowaną niską sylwetkę (wysokość 1,8 m), umożliwiającą łatwe maskowanie w terenie. Kadłub transportera stanowiły spawane płyty pancerne o maksymalnej grubości 10 mm, co zapewniało ochronę jedynie przed ostrzałem z broni małokalibrowej.

Załoga pojazdu składała się tylko z dwóch osób – kierowcy i dowódcy wozu. Kierowca swoje stanowisko miał po lewej stronie wozu. Zajmował je lub opuszczał przez właz umieszczony w stropie kadłuba, a do obserwacji przedpola służyła mu szyba zaopatrzona w wycieraczkę (na czas działań bojowych przysłaniała ją płyta pancerne) oraz trzy ogrzewane peryskopy. Podczas jazdy nocą, kierowca używał noktowizora o zasięgu obserwacji do 40 m. Natomiast dowódca swoje stanowisko zajmował po prawej stronie pojazdu przez specjalny właz umieszczony między wieżyczką, a włazem kierowcy. Do obserwacji służyła mu taka sama szyba jak u kierowcy oraz trzy peryskopy, a w warunkach złej widoczności posługiwał się noktowizorem aktywnym o zasięgu 400 m.

Uzbrojenie pojazdu było symboliczne i typowe dla tej kategorii wozów bojowych. Stanowił je karabin maszynowy PKT kal. 7,62 mm umieszczony w małej, obrotowej wieżyczce, obsługiwany przez dowódcę wozu. Zapas amunicji wynosił 2500 sztuk.

Przed kabiną załogi znajdował się przedział napędowy zawierający skrzynię biegów i mechanizm skrzętu, a za nią – przedział silnikowy (zawierający silnik produkcji radzieckiej o mocy 240 KM model JaMZ-238WM) i desantowo-ładunkowy, do którego prowadził tunel usytuowany wzdłuż prawej burty. W przedziale tym desantowo-ładunkowym było miejsce dla dziesięciu żołnierzy. Siedzieli oni wzdłuż osi po-



Transporter-ciągnik MTLB był sztandarowym produktem ZUM (Z-5)



„Motołyga” w wersji pożarowej

jazdu, plecami do siebie. Miejsca wewnątrz transportera zajmowali przez dwoje drzwi umieszczonych w tylnej płycie kadłuba albo przez dwie pokrywy w jego stropie. W każdej ze ścian bocznych pojazdu umieszczono jedno gniazdo do prowadzenia ognia z broni osobistej (tzw. ambrazura).

Standardowe wyposażenie transportera stanowił czołgowy telefon wewnętrzny, zapewniający łączność między trzema abonentami i wyjście dwóch abonentów na łączność zewnętrzną przez radiostację, elektrycznie ogrzewane przyrządy obserwacyjne i przednie szyby, układ grzewczo-wentylacyjny, podgrzewacz rozruchowy, obrotowy reflektor typu „szperacz”, reflektory drogowe z wodoszczelnymi elementami optycznymi i maskującymi nasadkami, pompa zenzowa, manometr różnicowy do pomiaru nadciśnienia wewnątrz pojazdu oraz gaśnica śniegowa. Natomiast wyposażeniem dodatkowym, była radiostacja, peryskopowy przyrząd obserwacyjny wraz z reflektorem podczerwieni, przyrząd dozymetryczny oraz zestaw do odkażania i dezaktywacji.

Do dziś stalowowski MTLB są eksploatowane przez Wojsko Polskie, ale nie są już wykorzystywane w ich pierwotnym celu, czyli jako opancerzone ciągniki artyleryjskie. Służą jako pojazdy pomocnicze w batalionach czołgów czy też plutonach ewakuacji sprzętu, w związku z ich zdolnością do szybkiego przemieszczania się w ciężkim terenie.

Niezastąpiona „Motołyga”

Od ponad pół wieku transporter MTLB jest „karabinem Kałasznikowa” w świecie pojazdów opancerzonych. Tania i bezproblemowa „Motołyga” (takim przydomkiem żołnierze Armii Radzieckiej ochrzczili ten pojazd), od lat 60. XX wieku niezmiennie służy jako „koń pociągowy” w armiach ponad dwudziestu państw. Na jego podwoziu zbudowano dziesiątki wersji — od ciągników artyleryjskich aż po samobieżne przeciwpancerne systemy rakietyowe.

Różnoraki sprzęt na podwoziu MTLB walczył w Afganistanie, Naddniestrzu, w obu czeceńskich kampaniach i w Osetii Południowej. Dziś, nadal wykonuje zadania bojowe na wschodzie Ukrainy, w Syrii i Iraku. I choć te maszyny nie są zaprojektowane do udziału na pierwszej linii frontu, ich pomoc dla grup wojskowych drugiej linii jest wprost nieoceniona.

Ciągniki na bazie MTLB do tej pory są masowo eksploatowane w Rosji w przemyśle naftowym i gazowym, wykorzystywane przez ekipy geologiczne w poszukiwaniach surowców i minerałów, a także przez rybaków śródlądowych i myśliwych operujących w trudnodostępnym terenie, zwłaszcza na Syberii. Rosjanie lub ich firmy, mogą obecnie zakupić ten pojazd, który produkowany jest w ukraińskim Charkowie, za jedyne 1550000 rubli (około 20500 euro). Charkowska fabryka oferuje m. in. wersję ciągnika z gąsienicami o niskich naciskach na grunt, wersję dla straży pożarnej i naziemnych służb lotniczych, a nawet wersję jako mobilnej stacji paliwowej. Wydaje się, że ta platforma napędowa jeszcze długo będzie wykorzystywana przez wojsko i służby cywilne.

Marek A. Stańkowski

Oskarżony obstrukcji się chwyta

Przed Sądem Okręgowym w Tarnobrzegu zbliża się ku końcowi proces Pawła M., oskarżonego o zabójstwo 35-letniej żony, Agaty. Mężczyźnie grozi dożywotnie pozbawienie wolności.

Opisana aktem oskarżenia tragedia miała miejsce w sierpniu 2017 r. na ulic Pułaskiego w Mielcu. Oskarżony, oprócz zarzutu zabójstwa żony, odpowiada także za znęcanie się nad rodziną, po tym, co działo się w sądzie w miniony wtorek, zdaje się, że ta kwestia zaprzęta w tej chwili najbardziej jego głowę.

Mężczyzna w ciągu kilkunastu ostatnich dni dostarczył do sądu kilka pism, w których sformułował około 20 wniosków dowodowych. Ich odczytanie wraz z odniesieniem się do nich stron procesu, pochłonęło blisko półtorej godziny. Zdecydowana większość z nich nie wnosila do sprawy niczego nowego. Spisane przez oskarżonego myśli były bowiem bądź analizą dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego, bądź jego oświadczeniami. Pełnomocnik pokrzywdzonych nazwał zachowanie oskarżonego obstrukcją.

Sprawa zęba pasierba

Paweł M. w swoich wnioskach skupił się przede wszystkim na sprawie zęba syna zamordowanej i telefonach komórkowych. Wśród zarzutów, które miały być dowodem znęcania się mężczyzny nad rodziną, było uderzenie chłopca i wybicie mu zęba. Sprawa ta była już podczas przesłuchań kilkakrotnie omawiana. W aktach sprawy jest także informacja z harmonogramem wizyt ortodontycznych małoletniego. Wypowiadał się także biegły stomatolog.

Oskarżony twierdzi, że zęba chłopcu nie wybił, a dowodem tego ma być

dokumentacja ortodontyczna dziecka. Syn zamordowanej leczył się ortodontycznie, więc jak twierdzi oskarżony i jego obrońca, w gabinecie lekarskim musi znajdować się szczegółowa dokumentacja, co do stanu uzębienia dziecka. Dla ostatecznego wyjaśnienia sprawy zęba, sąd powinien więc przesłuchać ortodontę małoletniego. Paweł M. utraty zęba przez dziecko nie neguje, ale twierdzi, że stracił go w wyniku wypadku na boisku szkolnym. Dowodem na to miały być SMS-y i MMS-y, które jego żona wysyłała do swojej siostry, informując ją o zdarzeniu. Wiadomości takich nie udało się jednak odnaleźć w telefonie Agaty M.

Chce powołania nowych świadków

Paweł M. wnioskował w swoich pismach o powołanie na świadka kolejnego, jak stwierdził, „niezależnego od prokuratury” biegłego stomatologa, a także prokuratora, który sprawą przemocy w rodzinie M., w tym wybicia zęba pasierbowi, zajmował się w Mielcu jeszcze przed tym, jak doszło do tragedii. Sprawa ta została umorzona z braku dowodów. Oskarżony chciał także powołania na świadka właściciela sklepu Tęcza w Mielcu. W sklepie tym był włączony monitoring w dniu zabójstwa, a nagranie miał, przed przekazaniem go policji, zobaczyć były mąż Agaty M., co zdaniem oskarżonego nie powinno się zdarzyć. Na liście świadków wskazanych przez oskarżonego do przesłuchania znalazł się także technik policyjny, któ-



Sąd zdecydował o dołączeniu do akt sprawy jeszcze jednego dowodu. Na najpoważniejszy zarzut zabójstwa, jaki ciąży na oskarżonym, nie będzie miał on jednak wpływu

ry spisywał wiadomości sms i mms z telefonów, m.in. jego żony.

Paweł M. zawniósł także o przesłanie telefonu Agaty M. do Izraela, gdzie specjaliści mieliby dotrzeć do jeszcze innych wiadomości. Informacja taka, że być może odtworzenie takich wiadomości za granicą byłoby możliwe, pochodziła od biegłego polskiego specjalizującego się w odzyskiwaniu wiadomości z telefonów komórkowych.

Oskarżony twierdzi, że żona kontaktowała się często z byłym mężem telefonicznie i SMS-owo. Ślad

po tych kontaktach miała na bieżąco kasować. Odzyskanie tych wiadomości miało być, według Pawła M., dowodem na niewierność żony.

Tylko jeden dowód

Sąd ostatecznie odrzucił wszystkie wnioski oskarżonego, oprócz jednego. Uznał za zasadne dołączenie do akt sprawy dokumentacji z leczenia ortodontycznego syna zamordowanej. 27 marca br. odbędzie się kolejna, prawdopodobnie ostatnia rozprawa tego procesu.

(mar)

Dzielnicy uratował życie mężczyzny

Dzięki wizycie dzielnicowego w ramach odwiedzin posesyjnych, udało się zapobiec tragedii i uratować życie mieszkańca Wólki Tanewskiej. Kiedy policjant wszedł do domu mężczyzny, okazało się, że ten leżał nieprzytomny na podłodze. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe.

Aspirant Mariusz Hertman z Ulanowa, pełniący obowiązki dzielnicowego, był w stałym kontakcie z pomocą społeczną. W czwartek, 14 lutego, w godzinach porannych odwiedził jednego z mieszkańców Wólki Tanewskiej. Mężczyzny od dłuższego czasu nie widziano. Co więcej, mieszkał on samotnie w domu bez wody i prądu.

Dzielnicy postanowił zapukać najpierw do sąsiadki mężczyzny. Kobieta poinformowała, że jej sąsiad w ostatnim czasie uskarżał się na stan zdrowia. Razem weszli do jego mieszkania. Jak się okazało, mężczyzna leżał nieprzytomny na podłodze.

Policjant wezwał służby medyczne, po czym poinformował opiekę społeczną o potrzebie objęcia pomocą mężczyzny po opuszczeniu przez niego szpitala.

(kb)

Siedem razy kradli aż wpadli

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o liczne kradzieże benzyny i oleju napędowego. Sprawcy działali na terenie powiatu tarnobrzckiego, a scenariusz ich przestępczej działalności zawsze wyglądał tak samo.

Tarnobrzescy kryminalni uzyskali informację o kradzieży paliwa z jednej ze stacji paliw w ubiegłym tygodniu.

Do przestępstwa miało dojść po godz. 9, w centrum Tarnobrzega. Jak ustalili funkcjonariusze, dwóch mężczyzn przyjechało na stację paliw osobowym audi na zagranicznych numerach rejestracyjnych. Jeden z nich zatankował benzynę o wartości 300 złotych i nie płacąc za usługę, odjechał – informuje podpis. Beata Jędrzejewska-Wrona, rzecznik tarnobrzkiej policji.

Funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwania opisanego pojazdu. Po kilku minutach zauważyli audi jadące w kierunku Mielca. Przekazali tę informację dyżurnemu mieleckiej jednostki. Mężczyzn zatrzymał policyjny patrol z Komendy Powiatowej Policji w Mielcu. Audi jechali dwaj mieszkańcy Mielca w wieku 26 i 37 lat.

Policjanci z tarnobrzkiej komendy otrzymywali już wcześniej podobne zgłoszenia. Dotyczyły kradzieży benzyny i oleju napędowego na terenie Tarnobrzega, Nowej Dęby i Baranowa Sandomierskiego. Schemat działania sprawców był podob-

ny – odwiedzali stacje, na których tankowali, a następnie, nie płacąc za paliwo, odjeżdżali. Pracujący nad sprawą policjanci szybko powiązali ze sobą te zdarzenia. Okazało się, że związek z tymi przestępstwami mają zatrzymani mężczyźni – dodaje pani rzecznik.

Sprawcy trafili do policyjnego aresztu. Zostali przesłuchani, policjanci przedstawili im zarzuty siedmiokrotnego przywłaszczenia benzyny oraz oleju napędowego. Łączna suma strat szacowana jest na kwotę ponad 2300 zł.

Na podstawie zebranego materiału, prokurator zastosował wobec podejrzanych środki zapobiegawczy w postaci dozoru policji oraz zakaz opuszczania kraju. Za popełnione przestępstwo grozi im kara pozbawienia wolności do 5 lat. (mar)

(kb)

Nagrał pirata drogowego

Dzięki nagraniu z kamery samochodowej, udało się zatrzymać pirata drogowego. Policjanci nałożyli na niego 500 złotych mandatu karnego oraz 16 punktów karnych. Poszkodowany jechał za młodym kierowcą i nagrał jego zachowanie na drodze. Powiadomił również policję.

W piątek, 15 lutego, w Kamieniu, kierowca poruszający się volkswagenem golfem, wyrzucił przez okno plastikową butelkę. Ta uderzyła w przednią szybę jadącego za nim pojazdu i spowodowała jej odprysk.

Poszkodowany miał włączoną kamerę, którą rejestrował jazdę. O zdarzeniu powiadomił policję. Pirat drogowy został zatrzymany w Nisku. Na parkingu był także i poszkodowany. W obecności policjantów odtworzył nagranie z butelką oraz trasę przejazdu.

Widać na nim wyraźnie, jak kierowca volkswagena wyrzuca butelkę, która uderza w szybę jadącego z tyłu pojazdu. Na nagraniu widać też inne wykroczenie. Kierowca volkswagena wyprzedzał pojazdy bezpośrednio przed miejscem dla pieszych.

(kb)

Trzy rozbite auta i trzy poszkodowane osoby

W poniedziałek, 11 lutego, tuż przed godziną 10.30, na drodze krajowej nr 77 w Przędzeli, doszło do groźnie wyglądającego wypadku drogowego. Na miejscu zderzyły się trzy auta osobowe. W związku z poniesionymi obrażeniami, trzy osoby zostały przewiezione do szpitala.

(kb)



FOT. GOSPODARSTWA SĄDEK

Telefon alarmowy policji 997

Policyjne telefony zaufania:

w Stalowej Woli 15 877 33 70
w Nisku 15 841 60 56
w Tarnobrzegu 15 822 66 67
w Leżajsku 17 24 06 370

Zapłacą więcej za wywóz śmieci

W gminie Radomyśl nad Sanem, od 1 marca br. obowiązywać będą wyższe stawki za odbiór śmieci. Uchwałę wprowadzającą nowe stawki przyjęli gminni rajcy na ostatnim posiedzeniu rady.

Nieruchomości zamieszkałe – rodzaj gospodarstwa domowego	Zbiórka selektywna odpady segregowane	Zbiórka nieselektywna odpady niesegregowane-mieszane
1-osobowe	10 zł (było 10 zł)	25 zł (było 25 zł)
2-osobowe	20 zł (było 16 zł)	32 zł (było 28 zł)
3-osoby i więcej	25 zł (było 20 zł)	40 zł (było 32 zł)

Nieruchomości niezamieszkałe – rodzaj pojemnika	Zbiórka selektywna odpady segregowane	Zbiórka nieselektywna odpady niesegregowane-mieszane
120 l	25 zł (było 18 zł)	40 zł (było 33 zł)
240 l	40 zł (było 35 zł)	55 zł (było 50 zł)
1100 l	90 zł (było 82 zł)	100 zł (było 100 zł)

Wzrost opłat za wywóz śmieci wynika ze zwiększonej ilości odpadów, co wpływa na wzrost kosztów ponoszonych przez gminę. Obowiązujące dotychczas stawki nie pokrywały kosztów funkcjonowania systemu.

– Dodatkowo, przedsiębiorstwo odbierające odpady od mieszkańców w naszej gminie, obciąża nas tzw. „opłatą marszałkowską” za składowanie odpadów zmieszanych na wysypisku odpadów. Opłata ta w ubiegłym roku wynosiła 140,00 zł za 1 tonę, obecnie jest to kwota 170,00 zł za 1 tonę.

W 2017 roku mieszkańcy oddali 874,22 tony odpadów, w 2018 roku było to już 923,38 tony. Pomimo dobrego wskaźnika oddanych odpadów segregowanych (21 proc.) w 2018 roku, nie jest możliwe pokrycie kosztów całego systemu z dotychczas obowiązujących stawek opłat – informuje wójt gminy

Jan Pyrkoś. Zaznacza także, że zgodnie z obowiązującą Ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, koszty odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych muszą być pokryte wyłącznie z opłat wnoszonych przez mieszkańców.

(as)

Pamiętali o premierze Olszewskim

W intencji zmarłego śp. premiera Jana Olszewskiego, modlono się w stalowowolskiej konkatedrze 17 lutego, podczas msz św. o godz. 12. Zamówili ją dawni działacze Ruchu Odbudowy Polski – partii założonej przez Jana Olszewskiego w 1995 r.



FOT. STANISŁAW CHODY

– Pragniemy dobrze przeżyć to spotkanie z Bogiem. W Dzień Pański, Duch Święty pragnie udzielić nam darów pokoju, zaprowadzić ład w naszej codzienności. Gubimy się nieraz w życiu, zapominamy o tym, co istotne, dlatego każda niedziela jest orędziem przypominającym o miłości Pana Boga i miłości bliźniego. Wpatrując się w ofiarę Chrystusa Pana, czujemy się ofiarą Jego miłości. Wyznając wiarę w Jego zmartwychwstanie – napewniamy się nadzieją, że to do Bożej miłości będzie należeć ostatnie słowo w dziejach świata. Złożmy na ołtarzu Chrystusowym, intencje Kościoła. Módlmy się w tej mszy św. za zmarłego Jana Olszewskiego, premiera Rzeczypospolitej

spolitej Polskiej – tak rozpoczął tę Eucharystię, proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Polski, ksiądz Edward Madej. Modlono się także m.in. za Polskę i dar jedności dla naszego narodu, polecano wszystkim, którzy oddali życie w obronie naszej Ojczyzny.

Duszę byłego premiera polecano też w modlitwie wiernych. – Módlmy się za zmarłego Jana Olszewskiego, premiera Rzeczypospolitej Polskiej, o dar życia wiecznego – mówił ks. Madej.

Modlitwy zanoszono również „za rządzących państwami, aby z wrażliwością odpowiadali na potrzeby ludzi i z roztropnością wychodzili im naprzeciw”.

(jar)

„Wesoła gromadka” z wizytą w „Sztafecie”

W piątek, 15 lutego, naszą redakcję odwiedziły dzieci z klubu „Wesoła gromadka”, działającego przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Stalowej Woli. Najmłodsi wykazali duże zainteresowanie pracą dziennikarza oraz tym, jak powstaje gazeta.



FOT. MARCIN SZCZEPAN

Kierownik pracowni komputerowej, Anna Jokobsche-Wiącek, pokazała dzieciakom, jak składane są poszczególne strony gazety

W czasie trwania ferii zimowych, dzieci z klubu „Wesoła gromadka” brały udział w wypoczynku zorganizowanym specjalnie dla nich przez MOPS w Stalowej Woli i Centrum Aktywności Społecznej SPECTRUM. Podopieczni klubu uczestniczyli w szeregu zajęć edukacyjnych. Jednym z zaplanowanych punktów, była właśnie wizyta w redakcji tygodnika „Sztafeta”.

Dzieci przyszły pełne zapału, by poznać tajniki tworzenia tygodnika. Były zdziwione, że w produkcji gazety pojawia się tak wiele różnych profesji. Rozmawialiśmy też o historii „Sztafety”. Nasi goście bez problemu obliczyli wiek tygodnika, który wydawany jest od 1951 roku.

Prezes Wydawnictwa Sztafeta, Lilla Witkowska, wyjaśniła najmłodszym, na czym polega praca dziennikarza, jak gromadzone są materiały oraz jak trafiają do druku.

Na koniec, dzieci zasypały nas wielką ilością pytań. Okazuje się, podopieczni klubu „Wesoła gromadka” nie są na bieżąco z gazetami. Czytają nie tylko teksty w Internecie. Zapewnili, że gdy dorosną, sami będą kupować gazety.

(kag)

Rzecznik stalowowolskiej policji odszedł na emeryturę

Po ponad 30 latach służby, aspirant sztabowy Andrzej Walczyna, wieloletni oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Stalowej Woli, przeszedł na zasłużoną emeryturę. Funkcję rzecznika prasowego sprawował przez 15 lat. – W życiu każdego człowieka przychodzi taki moment, że trzeba zrobić miejsce młodszemu – mówi świeżo upieczony emeryt.

Po raz ostatni w komendzie pojawił się w poniedziałek, 18 lutego. Przed odejściem na emeryturę, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów uhonorował go Krzyżem Niepodległości klasy I. Jest to jedyny stalowowolski policjant, który może poszczycić się takim odznaczeniem.

Andrzej Walczyna służył w policji przeszło 33 lata. Zanim został oficerem prasowym, pracował jako dzielnicowy na osiedlu Poręby oraz w wydziale prewencji. Przez 15 lat był rzecznikiem prasowym sześciu stalowowolskich komendantów policji.

Podkreśla, że lubił współpracę z dziennikarzami, choć na początku stanowiło to dla niego duże wyzwanie. Najtrudniejszym sprawdzianem były dla niego wydarzenia z 20 października 2017 r. Chodzi o atak nożownika w galerii VIVO! w Stalowej Woli.

Przez dziennikarzy był uważany za świetnego rzecznika prasowego, który swoje zadania wypełniał rzetelnie i profesjonalnie. Gdy zachodziła taka potrzeba, informacji udzielał po godzinach pracy, w weekendy, a nawet na urlopie.

„Jestem dumny, że przez kilkanaście lat miałem moż-



FOT. JACEK WISLAŃCOWSKI

liwość kreowania wizerunku stalowowolskiej Policji i reprezentowania wszystkich jej funkcjonariuszy i pracowników w mediach” – napisał. Dodał, że: „W tym czasie na zawodowej drodze spotkałem wielu wspaniałych ludzi. Z tego też względu pragnę z całego serca podziękować za życzliwość i pomoc, na jakie zawsze mogłem liczyć”.

Redakcja tygodnika „Sztafeta” dziękuje aspirantowi sztabowemu Andrzejowi Walczynie za wieloletnią owocną współpracę i życzy świeżo upieczonemu emerytowi wszelkiej pomyślności.

(sin)

krótko

Zbliżają się kolejne Targi Pracy

12 kwietnia, Powiatowy Urząd Pracy w Stalowej Woli po raz szósty organizuje Targi Pracy. Już dziś, pracodawcy i instytucje mogą zgłaszać swoją chęć uczestnictwa w wydarzeniu.

Stalowowolskie Targi Pracy tradycyjnie już odbędą się w Bibliotece Międzyuczelnianej. Zgłoszenia można dokonać w terminie do 15.03.2019 r., przysyłając wypełniony Kwestionariusz zgłoszeniowy na adres Powiatowego Urzędu Pracy w Stalowej Woli, ul. Dmowskiego 8, 37-450 Stalowa Wola, faksem 15 643 37 87 lub pocztą elektroniczną na adres: ala-sinska@pupstalawola.pl. Uczestnictwo w Targach jest bezpłatne.

Organizatorzy zapewniają każdemu z wystawców miejsce wystawiennicze (stół i 2 krzesła).

Z uwagi na ograniczoną powierzchnię, w pierwszej kolejności stoiska wystawiennicze zapewnione zostaną instytucjom posiadającym aktualne oferty pracy. Ostateczna lista wystawców opublikowana zostanie na stronie internetowej PUP.

(kag)

Uwaga, wybory!

W najbliższą niedzielę, 24 lutego, w dwóch gminach powiatu stalowowolskiego, w Pysznicy i Zaleszanych, odbędą się wybory samorządowe do rad tych gmin. W Pysznicy, w okręgu nr 11, będą to wybory uzupełniające, a w Zaleszanych, w okręgu nr 1, odbędzie się powtórka wyborów z 21 października 2018 r.

W gminie Pysznica wybory odbędą się w okręgu obejmującym część sołectwa Kłyzów. O mandat zwolniony w radzie przez obecnego zastępcę wójta (nie można łączyć tych funkcji) powalczą dwoje kandydatów, startujących pod szyldem własnych komitetów wyborczych: Magdalena Tkacz i Tomasz Zalewski.

Z kolei w gminie Zaleszany, w okręgu obejmującym same sołectwo Zaleszany, w związku z nieprawidłowościami przy wydawaniu kart w poprzednich wyborach (14 wydano bezprawnie), wybory będą powtórzone. Staną więc do nich ponownie Mateusz Środek (komitet Nowe Zaleszany i Bogusław Bąk (komitet Prawo i Sprawiedliwość). Lokale wyborcze otwarte będą w godzinach 7–21.

(jar)

Syberia, największe na świecie więzienie bez krat

10 lutego, w kościele Miłosierdzia Bożego w Stalowej Woli, została odprawiona uroczysta msza święta upamiętniająca rocznicę masowej deportacji Polaków na Sybir w lutym 1940 roku.

Czynny udział we mszy wzięli harcerze z 54 Stalowowskiej Drużyny Harcerskiej ZHP im. ppor. Bronisława Kochana



Po agresji Niemiec i Związku Sowieckiego we wrześniu 1939 r. i okupacji ziem polskich, państwa te przystąpiły do niszczenia polskiego narodu. Niemcy budowali obóz śmierci w Oświęcimiu, a Sowieci mordowali elitę polskiego narodu w Katyniu i innych miejscach kaźni. 10 lutego 1940 r. Sowieci dokonali pierwszego masowego wywiezienia ok. 220 tysięcy Polaków na Syberię. Wywiezieni byli mężczyźni, kobiety i dzieci. Deportowano ich tylko dlatego, że byli Polakami, był to program niszczenia narodu polskiego. Wielu zesłańców zmarło już

w czasie transportu, a wielu na miejscu, wskutek mrozu, głodu i katorżniczej pracy. Syberyjskie ziemie są naznaczone bezimiennymi mogiłami, ponieważ w Kazachstanie często nie było z czego wykonać nawet krzyża.

Podczas mszy świętej, wierni modlili się w intencji zmarłych i żyjących Sybiraków oraz ich rodzin. W szczególny sposób oddano również pamięć Matkom Sybiraczkom, które często poświęcały swoje życie dla ratowania dzieci.

(kag)

Ogrodowa doczeka się remontu

Powiat stalowowolski ogłosił przetarg na przebudowę ponad półtora kilometrowego odcinka ulicy Ogrodowej w gminie Zaleszany. Inwestycja ma być gotowa na koniec października br. Zadanie finansowane będzie z 3 trzech źródeł: z budżetów państwa, powiatu i gminy.

Oferety w przetargu na przebudowę drogi powiatowej nr 1018R Agatówka-Stalowa Wola, ul. Ogrodowa – etap I, można składać do 1 marca 2019 roku. Modernizacji zostanie poddany odcinek drogi znajdujący się na terenie gminy Zaleszany, liczący 1547 metrów, biegnący od drogi krajowej nr 77 do przejazdu kolejowego.

W ramach zadania położona zostanie nowa nawierzchnia drogi, kanalizacja

deszczowa oraz dwumetrowy, jednostronny ciąg pieszy na całej długości modernizowanego odcinka drogi.

Zadanie ma być finansowane z narodowego programu przebudowy dróg lokalnych (50 proc.) oraz ze środków pochodzących z budżetów powiatu stalowowolskiego i gminy Zaleszany.

– Jesteśmy na liście rezerwowej, ale robimy już przetarg, ponieważ przewidujemy, że najprawdopodobniej

będą oszczędności w przetargach wcześniej rozstrzygniętych. Jesteśmy na 3 miejscu listy rezerwowej, czyli bardzo wysoko – mówi Alicja Mach, naczelnik wydziału inwestycji i mienia powiatu.

W przyszłości, modernizacji ma się doczekać pozostała część ulicy Ogrodowej. Projekt techniczny na przebudowę całego ciągu komunikacyjnego jest już gotowy.

(as)

Rusza kwalifikacja wojskowa w Stalowej Woli

Od 25 lutego do 14 marca, w budynku Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców przy ul. gen. Okulickiego 83 w Stalowej Woli, zostanie przeprowadzona kwalifikacja wojskowa dla mieszkańców Stalowej Woli.

Celem kwalifikacji wojskowej jest zebranie informacji o stanie zdrowia fizycznego i psychicznego młodych ludzi, pod kątem ich predyspozycji do służby w wojsku oraz rekrutacja osób zgłaszających się w trybie ochotniczym do pełnienia służby wojskowej, które ukończyły 18. rok życia.

W 2019 roku kwalifikacji podlegają mężczyźni urodzeni w roku 2000, a także urodzeni w latach 1995–1999, którzy nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej oraz osoby urodzone w latach 1998–1999, które zostały uznane przez Powiatową Ko-

misję Lekarską za czasowo niezdolne do czynnej służby wojskowej ze względu na stan zdrowia (kat. B 12 i B 24). Wśród wezwanych znalazły się także kobiety urodzone w latach 1995–2000, które kończą naukę w szkołach lub uczelniach medycznych i weterynaryjnych oraz na kierunkach psychologicznych. Do kwalifikacji powinni zgłosić się także ci, którzy ukończyli 18 lat i zgłosili się ochotniczo do pełnienia służby wojskowej, jeżeli nie posiadają określonej kategorii zdolności do służby.

Osoby podlegające wezwaniu do stawienia się przed Powiatową Komisją Le-

karską w Stalowej Woli, powinni zgłosić się w wyznaczonym w wezwaniu terminie.

W razie braku możliwości przybycia, należy ustalić inny termin w Wydziale Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Stalowej Woli (tel. 15 643 34 17, 643 34 88 lub 643 34 87).

W przypadku nieobecności adresata członkowie rodziny mają obowiązek udzielenia informacji o miejscu pobytu osoby wezwanej, poprzez złożenie oświadczenia w Wydziale Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Stalowej Woli (pokój 22 lub 32).

(kag)

krótko

„Sikorski” będzie miał boisko

Wiosną tego roku mają ruszyć prace przy budowie boiska wielofunkcyjnego wraz z niezbędnym wyposażeniem przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Władysława Sikorskiego w Stalowej Woli.

Powiat stalowowolski ogłosił już przetarg na to zadanie. W postępowaniu wpłynęło 14 ofert. Roz-

strzygnięcie przetargu poznamy niebawem. W ramach planowanego zadania przebudowane zostanie istniejące boisko do piłki siatkowej plażowej na boisko wielofunkcyjne o sztucznej nawierzchni syntetycznej o wymiarach 31,26 x 44,16 m wraz z niezbędnym wyposażeniem. Na obiekcie znajdować się będzie boisko do piłki ręcznej, dwa boiska

do piłki koszykowej, dwa boiska do piłki siatkowej oraz boisko do tenisa. Kompleks będzie zabezpieczony ogrodzeniem panelowym.

Na realizację tego zadania powiat otrzymał dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki w wysokości 400 tys. zł. Zadanie ma być gotowe w połowie sierpnia bieżącego roku.

(as)

KONCERT WIEDENSKI

NAJWIĘKSZE PRZEBJOJE JOHANN A STRAUSSA
NAJPIĘKNIEJSZE ARIE I DUETY Z OPERTEK WIEDENSKICH

Katarzyna Stachon, Andrzej Turowski, Klaudia Wasiewicz, Jędrzej Tomczyk, Emilia Zawisza

Zemsta nietoperza, Księżniczka czardasza, Wesoła wdówka, Wiedeńska krew, Nad pięknym modrym Dunajem, Usta milczą dusza śpiewa, Wielka sława to żart...

**WYBITNI SOLIŚCI POLSKICH SCEN MUZYCZNYCH
KAMERALNY ZESPÓŁ STRAUSSOWSKI**

7 kwietnia 2019 godz. 17:00

Miejski Dom Kultury w Stalowej Woli

Bilety 70/75 zł: MDK (ul. 1 Sierpnia 9), tel. 15 842 09 61, grupy tel. 504 091 909

bil@tyna.pl kup bilecik KSIĘGARNIA PWN RIFF KSIĄŻNICA POLSKA bookbook

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Stalowej Woli

informuje o naborze (w terminie od 21 lutego 2019 r. do 1 marca 2019 r.) wniosków o udzielenie dotacji na usuwanie wyrobów zawierających azbest z terenu Miasta Stalowa Wola, do realizacji w 2019 r.

Urząd Miasta będzie ubiegał się o przyznanie środków na likwidację wyrobów zawierających azbest ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dotacją objęte są w całości koszty związane z demontażem wyrobów zawierających azbest, przygotowaniem do transportu, transportem oraz unieszkodliwieniem na składowisku odpadów. Realizacja składanych wniosków uzależniona jest od przyznania dofinansowania przez WFOŚiGW.

Wykonanie ww. prac będzie odbywało się przez wyłonionego przez urząd Wykonawcę.

Formularz wniosku jest dostępny w Wydziale Planowania, Przygotowania Inwestycji i Ochrony Środowiska (pokój 8). Ponadto, formularz wniosku można pobrać ze strony internetowej (<https://www.stalowawola.pl/usun-azbest-ze-swojego-otoczenia/>).

Z „Przystania” na stok



W każdym z wyjazdów uczestniczyło 22 uczniów ze szkół gminy Ulanów

44 uczniów ze wszystkich miejscowości gminy Ulanów, miało okazję, całkowicie za darmo, nauczyć się jazdy na nartach. A wszystko dzięki Stowarzyszeniu Inicjatyw Lokalnych Przystań w Ulanowie, które o wsparcie aktywnego wypoczynku młodzieży postarało się w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Wyjazdy na stok narciarski do Chrzanowa zorganizowano w pierwszych dwóch tygodniach lutego. W sumie, uczniowie z całej gminy Ulanów wyjeżdżali na narty czterokrotnie, każdy z 44 uczestników wziął udział w dwóch wyjazdach. Oprócz młodzieży, w każdym wyjeździe uczestniczyło czworo dorosłych opiekunów. Byli to zarówno członkowie SIL Przystań, jak i nauczyciele z Szkoły Podstawowej w Ulanowie.

W wyjazdach na stok wzięli udział uczniowie klas siódmych, ósmych szkół podstawowych i trzeciej klasy gimnazjum z wszystkich miejscowości gminy Ulanów. Każdy uczestniczył w dwóch wyjazdach – wyjaśnia Jan Kosior z SIL Przystań, który wspólnie z Waldemarem Kokoszką był organizatorem wyjazdów. – Przez pierwsze dwie godziny każdego wyjazdu, zajęcia z uczestnikami prowadzone były przez instruktorów narciarskich. Początkujący, uczyli się stawiać pierwsze kroki na nartach, jeżdżący, doskonalili technikę jazdy na nartach. Pozostały czas uczestnicy spędzali na stoku pod nadzorem

opiekunów. Dla każdego uczestnika był to czas spędzony zdrowo i aktywnie, w radosnej atmosferze, w czasie którego zdobywali nowe umiejętności, zarówno jazdy na nartach, jak i radzenia sobie w różnych sytuacjach, wspólnej pomocy koleżeńskiej i odpowiedzialności za siebie i drugą osobę.

Dla każdego uczestnika wyjazdy były całkowicie bezpłatne. Uczniowie mieli zapewniony darmowy transport, sprzęt narciarski, 4-godzinne karnety na wyciągi oraz naukę jazdy na nartach prowadzoną przez instruktorów narciarskich.

Wyjazdy na narty uczniów z gminy Ulanów były możliwe dzięki realizacji przez Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych Przystań w Ulanowie projektu „Zimą też aktywni”, dofinansowanego z Ministerstwa Sportu i Turystyki. W ramach ministerialnego wsparcia na organizację wyjazdów, SIL otrzymało 10 tysięcy złotych, kwotą 2 tysięcy złotych wyjazdy wsparł samorząd gminy Ulanów. Pozostała kwota, czyli 560 złotych, pochodziła ze środków stowarzyszenia. **(dag)**

Rudnicka placówka z tytułem „Szkoly Niepodległej”

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Rudniku nad Sanem znalazł się wśród 214 szkół z całej Polski wyróżnionych mianem „Szkoly Niepodległej”. Aby uzyskać to miano, szkoła przez blisko rok angażowała się w działania patriotyczne. Uroczystość nadania tytułu odbyła się 8 lutego w sejmie.

Program „Szkola Niepodległej” był częścią programu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR) o nazwie „Niepodległa 1918-2018”. Patronat na przedsięwzięciem objęła Minister Edukacji Narodowej w ramach Roku dla Niepodległej. Cały program miał na celu m.in.: kształtowanie postaw patriotycznych i obywatelskich, upowszechnienie wiedzy o latach 1914-1922, promowanie metody harcerskiej wśród nauczycieli i uczniów, promowanie innowacyjnych metod nauczania, rozwijanie u uczniów zaangażowania, wrażliwości, odpowiedzialności społecznej i poczucia możliwości wpływania na rzeczywistość, a także kreatywności, umiejętności współpracy, komunikacji i ciekawej prezentacji efektów pracy.

W realizację projektu włączył się m.in. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Rudniku nad Sanem, który realizował go od kwietnia do grudnia zeszłego roku. Koordynatorką działań była Beata Drzymała, która reprezentowała placówkę podczas gali w Warszawie.

W czasie trwania projektu w SOSW zrealizowano łącznie 5 zadań. Wśród nich: „Szlak Trzech Świąt Rzeczypospolitej”, podczas którego miało miejsce m.in. czytanie fragmentów wybranych dzieł związanych z odzyskaniem niepodległości oraz biegi okolicznościowe, „Szlak Współtwórców Niepodległości”, dotyczący patronów ulic związanych z odzyskaniem niepodległości oraz przygotowanie i wysłanie kartek z życzeniami urodzinowymi

lub imieninowymi do Muzeum w Sulejówku. Kolejne części projektu, to „Szlak Żołnierzy Niepodległości”, w którym podopieczni SOSW otoczyli opieką miejsca pamięci; „Szlak Dróg do Niepodległości”, w ramach którego zorganizowano wycieczki do miejsc związanych z odzyskaniem niepodległości, a także „Szlak Pierwszych Dni Wolności”, w trakcie którego przygotowywano znak graficzny symbolu niepodległej.

Zorganizowane 8 lutego w Warszawie wręczenie dyplomów i nagród, wpisało się w inaugurację obchodów 100-lecia Sejmu Ustawodawczego. Gali towarzyszyła konferencja naukowa „Drogi do Niepodległości” oraz otwarcie wystawy „Niepodległa”. **(dag)**

Język obcy im niestraszny

Tuż przed feriami zimowymi, w Liceum Ogólnokształcącym w Nisku odbył się Powiatowy Konkurs Języków Obcych. W tegorocznej, piątej już edycji konkursu, zmierzyło się 48 uczniów szkół podstawowych i 36 gimnazjalistów z 27 szkół z terenu całego powiatu nizańskiego.

Zorganizowany po raz piąty w nizańskim liceum konkurs językowy, różnił się od poprzednich edycji. Po raz pierwszy, oprócz gimnazjalistów, w konkursie wzięli udział także uczniowie szkół podstawowych. Uczestnicy rywalizacji zostali podzieleni na cztery kategorie, po dwie w każdym z języków, w którym odbywa się konkurs. Tradycyjnie, młodzież musiała się zmierzyć z zadaniami z języka angielskiego bądź niemieckiego. Inne zadania przygotowano dla uczniów szkół podstawowych, inne dla gimnazjalistów.

Turniej, składający się w tym roku wyłącznie z testu, obejmował znajomość słownictwa, gramatyki oraz elementy wiedzy o krajach niemiecko- i anglojęzycznych. Ostatecznie, wśród uczniów szkół podstawowych, z językiem angielskim najlepiej poradziła

sobie Julia Ptak z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Nisku. Wśród gimnazjalistów, zmagania z angielskim wygrała Klaudia Szczerbaty z Publicznego Gimnazjum im. Orłąt w Rudniku nad Sanem. Wśród uczniów szkół podstawowych rywalizujących w języku niemieckim, najlepsza była Magdalena Drelich z Publicznej Szkoły Podstawowej w Jeżowie-Podgórzu, zaś spośród gimnazjalistów – Kamila Rusin z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Ulanowie.

Patronat honorowy nad konkursem objął starosta nizański, Robert Bednarz, który wraz z nizańskiego dyrektorem LO, Jerzym Stelmachem, wręczył uczestnikom i laureatom pamiątkowe dyplomy oraz nagrody ufundowane przez samorząd powiatu nizańskiego. **(dag)**

krótko

Rusza kwalifikacja wojskowa w powiecie nizańskim

Od 4 do 28 marca, na terenie powiatu nizańskiego odbędzie się kwalifikacja wojskowa. W tym roku, obowiązkowo podlegają jej m.in. mężczyźni urodzeni w 2000 roku. Kto jeszcze powinien stawić się przed wojskową komisją lekarską?

W tym roku, kwalifikacja wojskowa dotyczy mężczyzn urodzonych w 2000 roku, bądź urodzonych w latach 1995-1999, jeśli nie posiadają oni orzeczonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej. Stawić się na niej obowiązkowo muszą też osoby urodzone w latach 1998 – 1999, uznane poprzednio przez powiatową komisję lekarską za czasowo niezdolnych do czynnej służby wojskowej ze względu na stan zdrowia. Co istotne, kwalifikacji wojskowej podlegają też kobiety urodzone w latach 1995 – 2000, posiadające kwalifikacje przydatne

do czynnej służby wojskowej oraz kobiety pobierające naukę w celu uzyskania tych kwalifikacji. Na komisję mogą się też zgłosić ochotnicy, którzy ukończyli co najmniej osiemnaście lat życia, w tym kobiety, które ukończyły dwadzieścia cztery lata, niezależnie od posiadanych kwalifikacji i wykształcenia.

Wszystkie osoby podlegające obowiązkowi kwalifikacji wojskowej, otrzymają od wójta lub burmistrza imienne wezwanie. W wezwaniu podany jest dokładny termin i miejsce, w którym trzeba się stawić oraz dokumenty, jakie należy ze sobą zabrać.

Jeżeli osoba z ważnych przyczyn nie może stawić się do kwalifikacji wojskowej w wyznaczonym terminie, powinna zawiadomić o tym właściwego wójta lub burmistrza, zgłosić ten fakt najpóźniej w dniu, w którym była zobowiązana do stawienia się

do kwalifikacji i podać przyczyny, które nie pozwalają jej na stawienie się w tym terminie. Wówczas określony zostanie nowy termin oraz miejsce stawienia się do kwalifikacji wojskowej.

Dodajmy, że dla mieszkańców gminy Nisko wyznaczono terminy kwalifikacji od 4 do 8 marca. Dla mieszkańców gminy Rudnik and Sanem od 11 do 13 marca, dla osób z gminy Krzeszów – 14 marca, zaś dla Jeżowego od 15 do 19 marca. Mieszkańcy gminy Harasiuki mają się zgłaszać na komisję 20 i 21 marca, zaś 22 i 25 marca zrobią to mieszkańcy gminy Jarocin. Jako ostatni, 26 i 27 marca, stawiać się będą przed komisją mieszkańcy gminy Ulanów. Ostatniego dnia kwalifikacji wojskowej, czyli 28 marca, staną przed nią kobiety ze wszystkich gmin powiatu nizańskiego. **(dag)**

„Wiosna” dotarła do Niska

Partia Wiosna, założona przez Roberta Biedronia, organizuje swoje struktury w powiecie nizańskim. Koordynatorem powiatowym nowego ugrupowania jest Wojciech Chaber, absolwent stosunków międzynarodowych w Collegium Civitas oraz Szkoły Przywództwa Instytutu Wolności.

Lider „Wiosny” odwiedzi Podkarpacie w ramach „wiosennej trasy” podczas konwencji regionalnej w Rzeszowie. Spotkanie z Robertem Biedroniem odbędzie się 4 marca w Rzeszowie, w Hotelu Prezydenckim, o godzinie 18. Podczas konwencji lider „Wiosny” spotka się z sympatykami i przybliży program nowego ugrupowania. Spotkanie jest otwarte, ale liczba miejsc jest ograniczona. Rejestracji można dokonać na stronie internetowej wiosnabiedronia.pl. **(dag)**

– Zainteresowanie spotkaniem jest ogromne. Już w tej chwili swój udział zgłosiło ponad 700 osób. Robert Biedroń to polityk, który wzbudza dużą sympatię. Podczas spotkań łatwo nawiązuje kontakt z publicznością i nie ucieka od trudnych pytań – mówi Wojciech Chaber.

Podczas konwencji zostanie zaprezentowany program regionalny oraz liderzy regionalnych struktur na Podkarpaciu. Koordynatorem okręgu rzeszowsko-tarnobrzeskiego jest Robert Smucz. Partia buduje swoje struktury również w Nisku, gdzie szefem struktur jest Wojciech Chaber. Chaber zawodowo związany z branżą Public Relations, specjalizuje się w komunikacji sektora finansowego i organizacji pozarządowych. **(dag)**

Zabrakło miejsc dla czytelników

– Parking przy Bibliotece Pedagogicznej oraz Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Nisku na ulicy Paderewskiego, został ładnie wykonany. Wszystko pięknie, tylko nikt nie pomyślał, żeby postawić przed wjazdem znak zakazu postoju osobom, które nie korzystają z poradni lub biblioteki lub ewentualnie wydzielić miejsca dla osób, które są klientami tychże instytucji. A przecież parking powstał przede wszystkim z myślą o takich osobach – skarży się jeden z mieszkańców Niska.

Utworzony parking przy ulicy Paderewskiego, został oddany do użytku publicznego w grudniu. W ramach tego zadania wykonano nawierzchnię z płyt betonowych, aby stworzyć bezpieczne miejsce postojowe, a także zasadzono zieleni.

Mieszkańcy długo wyczekiwali aż na ulicy Paderew-

skiego powstanie parking z prawdziwego zdarzenia, ponieważ wielokrotnie uskarżali się, że nieutwardzony plac po ulewach zamieniał się w jedną wielką kałużę.

Na placu parkować mogą mieszkańcy Niska oraz przyjezdni. Powstał jednak głównie z myślą o osobach korzystających z Biblioteki Peda-

gicznej oraz Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Jednakże jeden z mieszkańców Niska uważa, że parking zajmowany jest głównie przez klientów, czy też właścicieli okolicznych sklepów.

– Śmiem twierdzić, że co najmniej połowa samochodów znajdujących się na tym parkingu należy do klientów



Jak zapewnia starosta nizański, wiosną na parkingu przy ulicy Paderewskiego zostaną wyznaczone specjalne miejsca dla klientów biblioteki i poradni

okolicznych sklepów, pracowników tych sklepów lub innych instytucji niezwiązanych ani z poradnią, ani z biblioteką, którzy przez długie godziny blokują go, uniemożliwiając zaparkowanie samochodu tym, którzy chcieliby skorzystać z poradni lub biblioteki. Tak być nie powinno być – relacjonuje.

W związku z tym, postanowiliśmy zwrócić się w tej sprawie do starosty nizańskiego, Roberta Bednarza.

– W tym miejscu owszem stanie znak, ale zadanie, które wykonaliśmy na ulicy Paderewskiego było realizowane do końca roku. Kiedy od-

daliśmy do użytku miejsca parkingowe przed poradnią, był już grudzień, czyli końcówka roku. Fizycznie nie mogliśmy tego w tymże czasie wykonać – tłumaczy.

Dodaje przy tym, że starostwo planuje przeprowadzenie dodatkowych prac oraz umieszczenie odpowiednich informacji.

– Zostaną wydzielone miejsca dla osób niepełnosprawnych i użytkowników biblioteki oraz poradni. Takie informacje będą, ale wiosną. Ogólnie, ciężko jest zapewnić odpowiednią ilość miejsc w mieście, by każdy mógł zaparkować jak najbli-

żej miejsca, do którego się udaje – wyjaśnia.

Jak zapewnia starosta nizański, niebawem w centrum miasta powstanie jeszcze jeden parking. Będzie on dostępny dla mieszkańców powiatu po zakończeniu przebudowy placu przy Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku.

– Cześć osób, które parkują chociażby w okolicy ulicy 3 Maja, będziemy chcieli zachęcić do tego, by korzystali z tego dodatkowego parkingu przed halą RCEZ. Dzięki temu osoby pracujące w pobliskich instytucjach będą miały bliżej do pracy – dodaje. **(kb)**

OGŁOSZENIE



Mija rok działalności pierwszej w Powiecie Nizańskim bezpłatnej wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego, pielęgnacyjnego i wspomagającego

W 2018 roku, przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Nisku, powstała pierwsza w Powiecie Nizańskim, bezpłatna wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego, pielęgnacyjnego i wspomagającego, która rozpoczęła swoją działalność 15 lutego. Wypożyczalnia mieści się w Rudniku nad Sanem, przy ul. Piłsudskiego 9 (budynek dawnego LO).

Powstanie wypożyczalni zrealizowano w ramach zadania pn. „Utworzenie wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego, pielęgnacyjnego i wspomagającego w powiecie nizańskim” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Głównym zadaniem i celem powstałej wypożyczalni jest zwiększenie dostępności usług zdrowotnych dla 171 osób (101 kobiet i 70 mężczyzn) z terenu powiatu nizańskiego, poprzez utworzenie i funkcjonowanie wypożyczalni sprzętu pielęgnacyjnego, rehabilitacyjnego i wspomagającego, do końca grudnia 2019 r.

W ramach projektu utworzono wypożyczalnię sprzętu pielęgnacyjnego, rehabilitacyjnego i wspomagającego, w połączeniu z nauką obsługi sprzętu i doradztwem w zakresie jego wykorzystania, w celu stworzenia optymalnych warunków do opieki domowej osoby niepełnosprawnej i niesamodzielną.

Poprzez utworzenie wypożyczalni, osoby z grupy docelowej mają o wiele bardziej ułatwiony dostęp do usług zdrowotnych, polegających na wypożyczeniu potrzebnego sprzętu, nauce obsługi i doradztwie w zakresie jego wykorzystania.

Sprzęt jest wypożyczany nieodpłatnie, co także przyczynia się do zwiększenia dostępności usług zdrowotnych. Realizacja projektu poprawia jakość i standard życia osób niepełnosprawnych i niesamodzielnych.

Grupą docelową projektu są: osoby z niepełnosprawnością, osoby niepełnosprawne w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 511 z późn. zm.) oraz osoby niesamodzielną.

Wśród grupy docelowej są kobiety i mężczyźni, osoby o zmniejszonej sprawności fizycznej. Wszyscy uczestnicy projektu są osobami zamieszkującymi powiat nizański. Są to zarówno osoby bezrobotne, uczące się, jak i pracujące.

Na realizację powyższego zadania, Powiat Nizański/Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie otrzymało dofinansowanie w wysokości 921.930,27 zł, w tym ze środków europejskich w kwocie 832.189,39 zł i ze środków dotacji celowej w kwocie 89.740,88 zł. Całkowita wartość Projektu wynosi 979.046,35 zł, w tym wkład własny Powiatu Nizańskiego to kwota 57.116,08 zł. Projekt jest realizowany w okresie od 1 września 2017 roku do 31 grudnia 2019 roku.

W wypożyczalni można bezpłatnie wypożyczyć m.in.: sprzęt pielęgnacyjny (np. krzesła sedesowe, krzesła pod prysznic, wózki toaletowo-prysznicowe, itp.), sprzęt rehabilitacyjny (np. łóżko elektryczne, stół rehabilitacyjny, materac rehabilitacyjny składany, pionizator statyczny, itp.) i sprzęt wspomagający (np. balkoniki, kule pachowe, wózki inwalidzkie pneumatyczne, podnośnik transportowy, itp.).

W roku 2018 z bezpłatnego wypożyczenia sprzętu skorzystało 208 Beneficjentów Pomocy (K-125, M-83), wszyscy zostali przeszkoleni w zakresie obsługi sprzętu, natomiast z bezpłatnego transportu wypożyczanego sprzętu skorzystało 85 Beneficjentów.

Najczęściej wypożyczanym sprzętem są: łóżka elektryczne, wózki inwalidzkie, podpórki czterokołowe, balkoniki, materace przeciwoślizgowe, bieżnia, podnośnik transportowy, krzesła sedesowe i prysznicowe, które w znacznym stopniu ułatwiają funkcjonowanie osób niepełnosprawnych i niesamodzielnych, jak również ułatwiają obsługę nad osobą chorą jej opiekunom.

Sprzęt, który jest udostępniany w wypożyczalni, został zakupiony za łączną kwotę 443.841,58 zł.

W 2017 r. zakupiono sprzęt na kwotę 348.633,13 zł min.: krzesła sedesowe, krzesła pod prysznic, wózki toaletowo-prysznicowe, siedzisko nawannowe obrotowe, rotor do rehabilitacji kończyn górnych, piłki rehabilitacyjne, masażer ręczny, materac rehabilitacyjny składany, drabinki rehabilitacyjne przyłóżkowe, kliny rehabilitacyjne (20x15,10) (100x80x30) (30x20x16) (50x35x20) (70x60x30), rowerki stacjonarne magnetyczne, bieżnie elektryczne, stół rehabilitacyjny, fotele rehabilitacyjne, pionizator statyczny, pionizator dynamiczny, balkoniki, balkoniki dziecięce, podpórki, kule łokciowe, kule pachowe, laski, trójnóg, czworonóg, poduszki przeciwoślizgowe, stoliki do łóżka, pompa zmiennociśnieniowa do materaca przeciwoślizgowego, stabilizatory, ortozy, tutorzy, gorsety ortopedyczne, kołnierze ortopedyczne, poduszki przeciwoślizgowe, inhalatory, glukometry, lampy na podczerwień, łóżka rehabilitacyjne elektryczne, wózki inwalidzkie, pneumatyczne rurowe materace przeciwoślizgowe, podnośnik transportowy, koncentratory tlenu, aparaty odwodzące kończynę górną i ssaki do oczyszczania dróg oddechowych.

W 2018 r. dodatkowo dokupiono sprzęt na kwotę: 95.208,45 zł min.: balkonik z podpaszkami, pionizator dynamiczny, wózek inwalidzki dla dziecka, orbitrek (maks. waga użytkownika do 130 kg), orbitrek (maks. waga użytkownika do 150 kg), krzesło prysznicowe na kółkach, podpórka czterokołowa z podparciem pod łokieć typu ambona, krzesło sedesowe, pneumatyczny materac przeciwoślizgowy, podnośnik transportowy, bieżnia, przenośny koncentrator tlenu 3 l, przenośny koncentrator tlenu 5 l, podpórka dwukołowa aluminiowa i łóżko rehabilitacyjne elektryczne.

W 2019 r. planowy jest kolejny zakup łóżek rehabilitacyjnych elektrycznych na kwotę 12.891,96 zł. – Cieszymy się, że prawidłowo zdiagnozowane oczekiwania i potrzeby osób, do których kierujemy tę formę usługi, jaką jest powstanie i funkcjonowanie pierwszej w Powiecie Nizańskim, bezpłatnej wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego, pielęgnacyjnego i wspomagającego, pokazały w sposób jednoznaczny, że była to trafna i dobrze podjęta inicjatywa. Ilość osób zainteresowanych wypożyczeniem sprzętu świadczy o tym, że władze Powiatu Nizańskiego, a docelowo Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, trafnie podjęło się realizacji tego ważnego zadania – mówi Starosta Nizański, Robert Bednarz.

W Jarocinie morsowali w karnawałowej atmosferze

Już po raz szósty, w niedzielę, 17 lutego, nad zalewem w Jarocinie odbył się zlot morsów. Entuzjaści mroźnych kąpiei, wyjątkowo w tym roku, zanurzyli się w wodzie przy dodatniej temperaturze. Hasłem tegorocznego zlotu był Karnawał Morsów w Państwie Jarocin.



Miłośnicy zimnych kąpiei i w tym roku nie zawiedli

Zazwyczaj ich kąpiele odbywają się przy ujemnej temperaturze powietrza. Przyzwyczailiśmy się do widoku morsów kąpiących się w przerebłach na zamrzniętych jeziorach, rzekach czy też basenach. Tym razem jednak było inaczej. W niedzielę, 17 lutego, przy temperaturze znacznie powyżej zera, w Jarocinie kąpiei zażywało kilkudziesięciu morsów z całego regionu. A wszystko za sprawą organizowanego cy-

klicznie już od sześciu lat, zlotu morsów.

Tym razem, na zaproszenie Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Jarocinie odpowiedzieli: Lodołamacze ze Stalowej Woli, Kra Biszczu, Biłgoraj-nice Morsy, Morsy z Huty Krzeszowskiej oraz Janowa Lubelskiego. W sumie, do wody w zalewie w Jarocinie weszło kilkadziesiąt osób w różnym wieku. Wszystkim dopisywały znakomite humo-

ry, choć wiele osób narzekało na zbyt wysoką temperaturę.

Kąpiel morsów poprzedziła niezbędna rozgrzewka, którą przeprowadziła olimpijka, Danuta Cieślak. Po wspólnych ćwiczeniach przyszła kolej na chwile spędzone w wodzie.

Po wspólnej kąpiei, morsy spotkały się przy ognisku, gdzie w barwnych strojach karnawałowych bawiły się długie godziny. **(kb)**

Dominikańskie organy zyskały barokowy blask

Ich dźwięk od lat budzi zachwyt, ale teraz trudno także od nich oderwać wzrok. W tarnobrzskim klasztorze Ojców Dominikanów, odsłonięto przebudowane na styl barokowy organy. Zmiana jest ogromna, a zastosowane kolory i materiały nieprzypadkowe.

Remont dominikańskiego klasztoru w Tarnobrzegu trwa już od wielu miesięcy. W styczniu usunięto rusztowanie, które zakrywało znajdujące się nad wejściem głównym organy. Widok odnowionego instrumentu zaskakuje i zachwyca. Szafa organowa zyskała bowiem zupełnie nowy, barokowy wygląd, zmienił się także kolor obudowy instrumentu. Jego wybór nie był przypadkowy, a oryginalny pomysł podsunęła autorka projektu architektonicznego szafy organowej, artystka plastyk Elżbieta Graboś. To ona zaprojektowała także polichromię zdobiącą sklepienie i ściany świątyni, które odmiennie świątynię z ponurej i ciemnej w wielobarwną, jasną i o wiele cie-

kawszą dla wiernych i zwiedzających.

Wracając jednak do samych organów. Zakonnicy zdecydowali się na użycie do dekoracji szafy organowej alizaryny, niebieskiego koloru w odcieniu indygo i koloru starego złota. Szafa organowa została wzbogacona o wieże piszczałkowe półokrągłe, które były popularne w okresie barokowym. Całość koncepcji ogólnej, za którą odpowiadał organista Mariusz Rys, zgodna jest z historią sztuki.

Pieniądze na przebudowę organów, 120 tysięcy złotych, zakonnicy pozyskali z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury. Dotacja pozwoliła na sfinansowanie 80 procent wartości inwestycji. Obecnie



Barwa instrumentu nawiązuje do koloru sukni Matki Bożej Dzikowskiej królującej w słynącym cudami wizerunku umieszczonym w ołtarzu głównym sanktuarium.

trwają starania o pozyskanie dotacji na kolejny etap prac, które obejmą ornamentykę. Na organach pojawiają się jeszcze dzięki temu złocenia i elementy snycerskie, charakterystyczne dla stylu barokowego.

Co ciekawe, za efektowne prace odpowiadają dwie firmy funkcjonujące na terenie powiatu tarnobrzskiego.

Wykonawcą obudowy organów był zakład stolarski z Dymitrowa Dużego koło Baranowa Sandomierskiego. Prace przy instrumencie wykonała natomiast firma organmistrzowska z Woli Baranowskiej.

Obecny Klasztor Ojców Dominikanów wraz z zabudowaniami klasztornymi, został zbudowany w 1706 roku na miejscu dawnego

drewnianego zespołu kościelno-klasztornego z 1677 roku.

W ołtarzu głównym świątyni znajduje się słynący cudami obraz Matki Bożej Dzikowskiej, dla którego rodzina Tarnowskich ufundowała świątynię. Wcześniej, obraz, którego autor jest nieznany, znajdował się w kaplicy siedziby rodowej rodziny, czyli Zamku Tarnowskich w Dzikowie. (mar)

Terytorialsi na pierwszych manewrach

Ponad stu żołnierzy tarnobrzskiej kompanii Wojsk Obrony Terytorialnej, wzięło udział w manewrach zorganizowanych w minioną sobotę, 16 lutego, nad Jezioro Tarnobrzskim. Towarzyszyli im strażacy z tarnobrzskich jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej oraz ratownicy Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.



W harmonogramie każdego roku, żołnierze WOT mają zaplanowane dwa takie szkolenia

Scenariusz ćwiczeń przewidywał podzielenie 23. kompanii tarnobrzskiego WOT na cztery plutony. Każdy z nich otrzymał inne zadania, a po ich wykonaniu następowała rotacja uczestników, tak by wszyscy mogli sprawdzić się w każdym przygotowanym dla nich wyzwaniu z zakresu współpracy z innymi służbami i pomocy poszkodowanym w wypadkach drogowych i mających miejsce na wodzie.

Pierwszy z plutonów rozpoczął ćwiczenia obok mariny. Tu sprawdzano, jak terytorialsi poradzą sobie z działaniami ratowniczymi z zakresu ratownictwa drogowego i medycznego. Uczono się wykorzystania sprzętu hydraulicznego będącego na wyposażeniu strażaków-ochotników.

– W założeniu doszło do zderzenia dwóch samochodów, w których utknęły osoby poszkodowane. Na ten wypadek najeżdża akurat przypadkiem samochód ciężarowy z plutonem Wojsk Obrony Terytorialnej, także uczestniczący w zdarzeniu. Żołnierze w pierwszym momencie udzielają pomocy swoim

kolegom, którzy zostali poszkodowani, jak również osobom cywilnym znajdującym się w pojazdach – informował Wojciech Ziolo, komendant miejskiej Ochotniczej Straży Pożarnej w Tarnobrzegu.

Kolejny pluton żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej ćwiczył w tym czasie na Jeziorze Tarnobrzskim. Zadanie polegało na wyłowieniu osób znajdujących się w wodzie. Terytorialsi mieli do dyspozycji łódź desantową oraz łódź motorową.

Trzeci grupa ćwiczyła równolegle pod okiem ratowników Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Terytorialsi uczyli się rzucać kołem ratunkowym oraz rzutką do osób znajdujących się w wodzie.

Sobotnie ćwiczenia były pierwszymi z udziałem 23. kompanii tarnobrzskiego WOT. W styczniu, batalion z Niska szkolił się w podobny sposób w Gorzycach nad Zalewem Przybyłów.

Ponad setka terytorialsów, którzy tworzą 23. kompanię WOT, ma w przypadku zagrożenia nieść pomoc mieszkańcom powiatu tarnobrzskiego. (mar)

W Leżajsku znów zaciekawią się światem

pod patronatem
SZTAFETY

Spotkania z podróżnikami, pokazy filmowe i fotograficzne, potrawy i warsztaty kulinarne, rozmaitość pamiątek, koncerty muzyki etnicznej czy kiermasz książki, to tylko niektóre atrakcje, jakie znalazły się w programie organizowanego po raz drugi przez Miejskie Centrum Kultury w Leżajsku, Leżajskiego Festiwalu Podróżniczego „Świata ciekawi”.

23 lutego, już od godz. 12, zapachami zwabiać będą do leżajskiego domu kultury warsztaty kulinarne przygotowane przez kucharzy „Gospody u Więclawów” oraz uczestniczki Master Chief Junior. Oficjalne otwarcie festiwalu nastąpi o 14.30, a po kwadransie, koordynatorka całej imprezy, Iwona Tofiliska zaprosi wszystkich na wernisaż wystawy „35 lat w podróży” najbardziej znanego leżajskiego podróżnika, pomysłodawcy festiwalu, a jednocześnie szefa leżajskiej kultury, Ireneusza Wołka. O godz. 15.00 Daniel Drąg zaprezentuje projekcję multimedialną „Droga na Kazbek”, a godzinę później o Chinach wschodnich opowie dr Janusz Fedirko. Na godz. 17.30 przewidziano prelekcję multimedialną „Matthorn – 82x4000” Wojciecha Wańczyka.

Leżajski dom kultury rozbrzmiewał będzie także gorącymi, kubańskimi rytmami podczas warsztatów prowadzonych

przez Rzeszowską Szkołę Salsy o godz. 18.30. Pierwszy dzień festiwalu zostanie podsumowany prelekcją multimedialną i filmem „Malediwy” Ireneusza Wołka.

Drugi dzień festiwalu, 24 lutego, rozpocznie się o godz. 14.30, za sprawą Sebastiana Bielaka, który pokaże prelekcję multimedialną na temat swojej wyprawy na grecką wyspę Thassos. O godz. 16.00, Magdalena Sudacka-Mościan i Grzegorz Mościan zaprezentują Pakistan i Karaokom. Półtorej godziny później, o swojej pieszej peregrynacji szlakiem św. Jakuba opowie Beata Pucia. O godz. 18.30, prelekcję multimedialną „Rowerem przez Indie” zaprezentuje Teodor Furs.

Całość festiwalu zostanie uwieńczona koncertem muzyki etnicznej Dany Cama Hinojosa z Peru wraz z grającym na najstarszych peruwiańskich fletach Mateuszem Pęcakiem w Leżajsku. (jmag)

krótko

Leżajsk ulice są już nowocześnie oświetlone

Już od trzech lat, trwa w Leżajsku realizacja jednego z postulatów wyborczych obecnego burmistrza, Ireneusza Stefańskiego, czyli stopniowa wymiana tradycyjnych opraw oświetlenia ulicznego na energooszczędne i nowoczesne oprawy LED. Efekty są już zauważalne.

Pierwsze z opraw LED, po wcześniejszych testach, zostały zainstalowane przy ulicy Władysława Jagiełły (2016 rok), pułkownika L. Więclawa „Śląskiego” (2017) i Marii Skłodowskiej (2017). W 2018 roku zamontowano nowe słupy oświetleniowe z oprawami LED przy ulicy Podolszyny (29 szt.) oraz Tomasza Michalka i Klasztornej (48 szt.). Dodatkowo, oprawy LED zastosowano też przy ul. Baczyńskiego, Łagodnej, Zaciszej, Kopernika, Św. Jana z Dukli i pojedynczo również w innych częściach miasta.

– Obecnie świeci 139 opraw energooszczędnych, co stanowi już 9 procent spośród 1534 wszystkich źródeł ulicznego oświetlenia w mieście, a 17 procent wśród opraw świecących – mówi burmistrz Ireneusz Stefański.

Proces wymiany opraw w całym mieście będzie długotrwały, ale konsekwentnie realizowany. – W latach następnych, nadal będą trwały prace związane z wymianą źródeł światła. Powstałe w ten sposób oszczędności w zużyciu energii pozwalają na to by obecny system zastąpił nowym, gdzie świecić będą wszystkie latarnie wyposażone w oprawy LED – dodaje wójt miasta. (jmag)

Ciąg dalszy sprawy pomnika w Jarocinie

Gmina musi ściągnąć Krzyże

– Należy stwierdzić, że pomnik upamiętnia ofiary okupacji niemieckiej i jako całość nie podlega usunięciu. Jako niezgodne z ustawą o zakazie propagowania komunizmu, wskazano dwie płaskorzeźby, które są dziedzictwem symbolicznym Polski Ludowej – taką m.in. opinię o pomniku upamiętniającym „Bohaterów Walki i Męczeństwa 1939-1945” w Jarocinie, wyraził prezes Instytutu Pamięci Narodowej, Jarosław Szarek. – Zwracam uwagę, że UMCS w Lublinie został powołany przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Czy ta uczelnia zostanie z tego powodu zdelegalizowana? – m.in. tak, swój sprzeciw wobec tej opinii, argumentuje wójt gminy Jarocin, Zbigniew Walczak.

O kontrowersjach wokół tego upamiętnienia pisaliśmy szeroko w 5. tegorocznym numerze „Sztafety”. Tak jak wtedy ustaliliśmy, punktem spornym są dwa symbole, umieszczone na „kominie” pomnika-obelisku: Krzyż Grunwaldu i Krzyż Partyzancki, ustanowione w latach 1944-45 przez komunistyczną Krajową Radę Narodową. To one, zdaniem prezesa IPN, łamią obowiązującą od września 2016 r. Ustawę „o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budynków, obiektów i urzędzeń użyteczności publicznej”.

Inspektorat wszczyna, gmina odpowiada

Przypomnijmy: 17 grudnia 2018 r., do Urzędu Gminy w Jarocinie wpłynęło Zawiadomienie od Podkarpackiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego (PWINB), w którym poinformował on, że z urzędu wszczyna postępowanie administracyjne w sprawie usunięcia pomnika-obelisku. – W świetle stanowiska IPN zawartego w wykazie przedstawionym Wojewodzie Podkarpackiemu, pomnik może nosić znamiona propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego – napisał PWINB.

W odpowiedzi, Rada Gminy Jarocin przesłała mu oświadczenie, w którym czytamy m.in.: – Nie zgadzamy się z poglądem, że pomnik może nosić znamiona propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego. Nigdy nie był odbierany w ten sposób przez mieszkańców gminy, którzy doskonale wiedzą, że pomnik poświęcony jest licznyim ofiarom niemieckiego bestialstwa w czasie II wojny światowej. Miejscowości z terenu naszej gminy poddane były licznyim niemieckim pacyfikacjom, w których zginęło ok. 400 osób, a niektóre wioski zostały niemal doszczętnie spalone.

Swoje stanowisko przesłał też Inspektorowi wójt Walczak. – Pomnik w Jarocinie nie upamiętnia osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących komunizm lub inny ustrój totalitarny, ani w inny sposób takiego ustroju nie propaguje. Sugestia, że pomnik w Jarocinie nosi znamiona propagowania komunizmu, jest niedorzeczna – napisał.

Pomnik zostaje, symbole do usunięcia

Tymczasem PWINB wystąpił o opinię w tej sprawie do centrali IPN w Warszawie. Otrzymał ją 11 lutego br. Prezes IPN, Jarosław Szarek, stwierdza w niej, że „pomnik jako całość nie podlega usunięciu”, ale dwa umieszczone na nim symbole: Krzyż Grunwaldu i Krzyż Partyzancki, muszą zostać zdjęte.

– Należy zauważyć, iż po upadku PRL, nie zdecydowano się w wolnej Polsce na utrzymanie obydwu odznaczeń, tym samym w pełni uznano je za pozostałość dawnego komunistycznego państwa – napisał. – Order „Krzyż Grunwaldu” został zatwierdzony jako odznaczenie państwowe 20 lutego 1944 roku uchwałą nielegalnej Krajowej Rady Narodowej, imitującej parlament polski, uzurpujący sobie władzę na terytorium Polski wbrew prerogatywom przynależnym Rządowi Polskiemu na uchodźstwie i działającej w jej imieniu Delegaturze Rządu na Kraj. W związku z tym, że GL/AL nie uznawana była jako część Polski Podziemnej, jej partyzanci nie byli brani pod uwagę przez Kapitułę Orderu Virtuti Militari, działającą w ramach Rządu Polskiego na uchodźstwie.

Dlatego komuniści postanowili utworzyć własne odznaczenie wojenne. (...) Tym samym, do systemu odznaczeń wprowadzono nowy order, który był odznaczeniem partyjnym, a jego szersze zaistnienie w świadomości społecznej w takiej formie było możliwe jedynie przez rewolucyjne przejście władzy przez komunistów.

Prezes Szarek przypomniał też komunistyczny rodowód drugiego odznaczenia. – Krzyż Partyzancki został ustanowiony dekretem z dnia 26 października 1945 r. Krajowej Rady Narodowej. (...) Na awersie odznaczenia w formie krzyża, pośrodku widnieje orzeł bez korony, a na ramionach napis ZA POLSKĄ WOLNOŚĆ I LUD. Zatem odznaczenie to zostało specjalnie stworzone dla partyzantki związanej z ruchem komunistycznym. Miało wydźwięk propagandowy, a widać to doskonale po zawężeniu możliwych kawalerów tego odznaczenia, do walczących z Niemcami, z pominięciem osób, które stanęły do drugiego okupanta Polski, czyli Związkiem Sowieckim – zauważa w opinii prezes Szarek.

A w jej konkluzji stwierdza: – W świetle powyższego, nie ulega wątpliwości, że omawiane dwie płaskorzeźby, przedstawiające odznaczenia Krzyż Grunwaldu oraz Krzyż Partyzancki symbolizują represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy, istniejący w Polsce w latach 1944-1989. Tym samym nie spełniają one warunków, o których mowa w art. 5a ust. 1 ustawy o zakazie propagowania komunizmu i podlegają usunięciu. Natomiast usunięciu nie podlegają pozostałe składowe pomnika.

Powinien przeważać zdrowy rozsądek

Wójt Zbigniew Walczak nie czuje się jednak przekonany tą argumentacją.



– Sugestia, że pomnik w Jarocinie nosi znamiona propagowania komunizmu, jest niedorzeczna – twierdzi wójt Walczak

– Mieszkańcy Jarocina wiedzą, że ich wieś została odznaczona Krzyżem Grunwaldzkim za postawę wobec niemieckiego okupanta w czasie wojny. Fakt, że było to odznaczenie uchwalone przez Krajową Radę Narodową, nie istnieje w potocznej świadomości. Zwracam uwagę, że UMCS w Lublinie został powołany przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Czy ta uczelnia zostanie z tego powodu zdelegalizowana? Uważam, że w tej sprawie powinien przeważać zdrowy rozsądek – napisał w odpowiedzi, wnioskując o ponowne rozpatrzenie sprawy pomnika.

Działania urzędów państwowych w tej sprawie, wójt uważa za niezrozumiałe zarówno dla niego, jak i mieszkańców gminy Jarocin, których reprezentuje. Przypomina, iż Krzyż Partyzancki nadawany był także przez Prezydenta RP w latach 1990 – 1999. Otrzymywały go, już w wolnej Polsce, osoby związane z podziemiem niepodległościowym. A jako przykład wymienia 3 postacie związane z ziemią niżańską: Aleksandra Pityńskiego ps. Kula – porucznika Wojska Polskiego, żołnierza podziemia niepodległościowego w

ramach Narodowej Organizacji Wojskowej i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego; Andrzeja Kiszke ps. Dąb, Leszczyna, Bogucki – żołnierza Batalionów Chłopskich, Armii Krajowej, Narodowej Organizacji Wojskowej, a po zakończeniu II wojny światowej członka antykomunistycznego Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, nazywanego „najdłużej ukrywającym się żołnierzem AK” – do 1961 r.; Marię Eleonorę Mirecką-Loryś, ps. Marta – działaczkę podziemia narodowego w latach 1939–1945, członkinię Narodowej Organizacji Wojskowej, Komendantkę Główną Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Kobiet, członkinię ZG Związku Polek w Ameryce oraz dyrektora Krajowego Zarządu Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Czym powinien zajmować się IPN

– Jako obywatel państwa polskiego, dziwię się, że IPN z małostkową drobiazgowością zajmuje się drugorzędnymi sprawami, wywołując przy okazji oburzenie lokalnych społeczności, tracąc zaś z oczu lub z politycznych powodów przynykając je na sprawy bardziej istotne,

jak np. fakt, że kawalerowie najwyższego odznaczenia Rzeczypospolitej Polskiej: Orderu Orła Białego – Wiktor Juszczenko i Petro Poroszenko, są zagorzałymi gloryfikatorami ukraińskich ludobójczych, nazistowskich organizacji OUN i UPA, z ich przywódcami na czele, mających na sumieniu od 100 do 200 tys. istnień ludzkich zamordowanych w barbarzyński sposób – pisze dalej wójt Walczak.

Informuje też, iż w obecnym roku budżetowym gmina nie jest w stanie wyłożyć niezbędnej kwoty na ewentualne usunięcie z pomnika obu płaskorzeźb. Nadmienia także, iż dwukrotnie (2017 i 2018) bezskutecznie wnioskowała o środki na jego remont w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie, z ogłaszanego przez ministra programu pn. „Wspieranie opieki nad miejscami pamięci i trwałymi upamiętnieniami w kraju”.

Wójt czeka teraz na odpowiedź z IPN na swój wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy pomnika, ale nie ukrywa, że nie liczy na pozytywną odpowiedź.

Stanisław Chudy

Hala owocowo-warzywna ma być gotowa we wrześniu

Trwa budowa hali owocowo-warzywniej w miejscu dotychczasowego stalowowolskiego zieloniaka. Ściany obiektu zostały już wzniesione, teraz przyszła kolej na montaż dachu. W sąsiedztwie hali prowadzona jest inwestycja związana z budową ulicy Okulickiego Bocznej.

Budowa hali owocowo-warzywniej ruszyła w zeszłym roku. Obecnie inwestycja jest na etapie przygotowania konstrukcji pod montaż dźwigarów dachowych. Ściany zewnętrzne obiektu zostały już wymurowane. W trakcie realizacji są roboty związane z przebrojeniem terenu, przyłącze gazowe kolidujące z obrysem budynku zostało zdemonstrowane (w projekcie przewidziana jest jego odbudowa), przebudowano też ciepłociąg.

Pozostało jeszcze wykonanie przyłącza wodociągowego, energetycznego, kanalizacji sanitarnej, deszczowej oraz teletechnicznej do nowej hali. Budynek toalety publicznej w najbliższych tygodniach zostanie wyburzony, nowe sanitariaty będą mieściły się wewnątrz powstającego obiektu. Hala owocowo-warzywna ma być gotowa w po-



Hala owocowo-warzywna ma być gotowa we wrześniu br.

łowie września. W obrębie nowego budynku pojawi się około 100 miejsc parkingowych oraz ciągi piesze. Nowa hala będzie miała 15 metrów szerokości i 47 metrów długości. Wewnątrz znajdzie się 21 stanowisk, z czego 4 będą zamknięte, 8 usytuowanych zostanie przy ścianach, a pozostałe stanowiska będą biegiły przez środek hali. Inwestycja pochłonie niespełna 4,3

mln zł, z czego około 1 mln zł to dofinansowanie zewnętrzne.

Nieopodal hali owocowo-warzywniej budowana jest droga Okulickiego Boczna. Zadanie ruszyło w ubiegłym roku. Obie inwestycje realizuje ta sama firma. Fragment drogi został już wykonany, obecnie prace prowadzone są na tyłach hali targowej w kierunku galerii handlowej City Park. W ramach zadania, wy-

konywane jest odwodnienie drogi, przebudowywane są także podziemne kolizje. Po zakończeniu zadania, do użytku oddana zostanie droga brukowana oraz ciągi piesze prowadzone obustronnie bądź jednostronnie. Na ulicy wykonane zostanie nowe oświetlenie. Umowa na to zadanie opiewa na blisko 3,5 mln zł. Inwestycja ma się zakończyć początkiem sierpnia br. **(as)**

Już dziś pomyśl o wyrobieniu karty EKUZ

Planując zagraniczny wyjazd turystyczny, warto na kilka miesięcy przed terminem urlopu wyrobić sobie Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego. Unikniesz w ten sposób oczekiwania w kolejce, która szczególnie w okresie letnim daje się we znaki.

Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego (EKUZ) potwierdza prawo do korzystania na koszt NFZ z niezbędnych świadczeń zdrowotnych w czasie tymczasowego pobytu na terenie innego państwa członkowskiego UE/EFTA.

EKUZ może zostać wydana wyłącznie osobom, które posiadają prawo do świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, zgodnie z przepisami krajowymi, w tym osobom zgłoszonym do ubezpieczenia zdrowotnego. Aby

uzyskać kartę, należy wypełnić stosowny wniosek, który można zeskanować i wysłać mailem do oddziału wojewódzkiego NFZ, wysłać pocztą lub faksem do oddziału lub jednej z delegatur NFZ, wysłać przy pomocy Elektronicznej Skrzynki Podawczej ePUAP, złożyć osobiście w oddziale lub w jednej z delegatur NFZ. Kartę można odebrać osobiście, upoważnić do odbioru osobę trzecią, można też we wniosku zaznaczyć opcję przesłania karty na wskazany adres. Karta ważna jest

od 42 dni do 5 lat. Wszystko zależy od tego, z jakiego tytułu jesteśmy ubezpieczeni. Te najkrótsze okresy ważności karty dotyczą m.in. nieubezpieczonych kobiet w okresie ciąży i porodu czy bezrobotnych zarejestrowanych w Urzędzie Pracy. Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej Narodowego Funduszu Zdrowia, w zakładce dla pacjenta/załatw sprawę krok po kroku/jak wyrobić kartę EKUZ.

(as)

Ścieżka obok Kościoła

Szlachetne serce Einsteina

Już uczeń szkoły podstawowej słyszał o wielkim fizyku Albercie Einsteinie (1879-1955), zwłaszcza o jego epokowej teorii względności, ze słynnym wzorem $E=mc^2$, zakładającej w skrócie, że czas, przestrzeń i ruch są względne. To był przełom w fizyce, obalający założenia Newtona.

Einstein urodził się w Ulm (Niemcy). Wychowany był w atmosferze tradycji żydowskich, opartych na powiązaniu religii z szacunkiem dla każdego człowieka. Dom rodzinny Einsteina ukształtował w uczonym osobowość pełną pokory, prostoty i życzliwości. Einstein był samotnikiem i ekscentrykiem, co wyrażało się także w jego ubiorze. Nie czytał o sobie artykułów prasowych i nie miał pojęcia, jak dokładnie wygląda Nagroda Nobla z fizyki, którą Einstein otrzymał za teorię względności.

Einstein był ponadto człowiekiem subtelnym, kochał muzykę – grał na skrzypcach. Nigdy nie tracił humoru, nawet wtedy, gdy przed antysemityzmem nazistów musiał wyemigrować do USA.

Uczony był człowiekiem wielkiej dobroci. Pisał tysiące listów, dawał rady. Godzinami np. rozmawiał z człowiekiem chorym umysłowo, którego rodzina napisała, że „pan Einstein jest jedyną osobą, która może pomóc choremu” (por. Ks. S. Knap, „Czas wiary”, Warszawa 1990, s. 169).

Fizyk znany był też światu, jako wielki orędownik pokoju, twierdząc między innymi, iż: „Problemem nie jest dziś bomba atomowa – problemem jest ludzkie serce”.

Taka postawa wynikała też z religijności Einsteina. Na temat religii i wiary mówił: „W naszych na ogół zmaterializowanych czasach, jedynymi głęboko religijnymi

ludźmi są poważani badacze nauki (...). Nie można czytać Ewangelii bez poczucia rzeczywistości Jezusa Chrystusa” – dodawał.

Einstein umarł 18 września 1955 r. w Princeton. I choć był z pochodzenia Żydem, życie uczonogo było na wskroś chrześcijańskie i wpisywało się w ewangeliczne zasady postępowania, zaś szlachetne serce Einsteina jest godne zaważenia i naśladowania. A moje uwielbienie dla fizyki i teorii względności Einsteina, ma swe korzenie w zainteresowaniu i „rozumieniu” fizyki, od czasów, gdy byłem uczniem Liceum Ogólnokształcącego, gdzie fizykę i matematykę wykładał prof. Głuch z Sandomierza.

Ks. kan. Stanisław Knap z Turbi



FOT. IREKUSZYNYCH

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Janina Olech, żyła 77 lat, zm. 12.02, p. 16.02 w Stalowej Woli
Władysław Kozak, żył 91 lat, zm. 13.02, p. 15.02 w Dołhobyczowie
Alfons Kasprzycki, żył 84 lata, zm. 13.02, p. 15.02 w Jastkowicach
Stefania Strzałkowska, żyła 86 lat, zm. 13.02, p. 16.02 w Stalowej Woli
Zofia Belczowska, żyła 82 lata, zm. 13.02, p. 18.02 w Stalowej Woli
Piotr Rybak, żył 56 lat, zm. 13.02, p. 18.02 w Stalowej Woli
Ryszard Baran, żył 64 lata, zm. 13.02, p. 18.02 w Stalowej Woli
Maria Podgórska, żyła 76 lat, zm. 14.02, p. 16.02 w Jastkowicach
Czesława Mańkowska, żyła 73 lata, zm. 14.02, p. 16.02 w Woli Rzeczyckiej
Jan Żerdecki, żył 80 lat, zm. 14.02, p. 16.02 w Stalowej Woli
Anna Krasoń, żyła 66 lat, zm. 14.02, p. 16.02 w Stalowej Woli
Kazimierz Jarem, żył 84 lata, zm. 14.02, p. 16.02 w Stalowej Woli
Franciszek Chryń, żył 70 lat, zm. 14.02, p. 19.02 w Stalowej Woli
Jan Puto, żył 73 lata, zm. 15.02, p. 18.02 w Stalowej Woli
Maria Kutyla, żyła 86 lat, zm. 15.02, p. 19.02 w Stalowej Woli
Marian Janik, żył 86 lat, zm. 16.02, p. 19.02 w Zaklikowie
Ryszard Kobiera, żył 56 lat, zm. 17.02, p. 22.02 w Stalowej Woli
Stefania Bajdas, żyła 82 lata, zm. 18.02, p. 20.02 w Jastkowicach
Helena Kolano, żyła 89 lat, zm. 18.02, p. 22.02 w Stalowej Woli
Michalina Tokarska, żyła 86 lat, zm. 19.02, p. 21.02 w Stalowej Woli

Dane z zakładów **Memento, Pro Morte** w Stalowej Woli

Niedopowiedziana prawda



Grupa stalowowolskich akowców. Pierwszy z prawej Tadeusz Szumielewicz

Na zewnętrznej ścianie banku Pekao SA przy ulicy Mickiewicza w Nisku, przed laty przytwierdzono tablicę. Znajduje się na niej taki napis: *Tu z rąk gestapo zginęli działacze ruchu oporu Józef Szoja, Zygmunt Kajzer, Tadeusz Szumielewicz. Cześć Ich Pamięci.*

Sa to nazwiska żołnierzy Armii Krajowej, i co istotne, żaden z nich nie pochodził z Niska; Józef Szoja pochodzący z Zarzecza, w czasie okupacji mieszkał w Wólce Tanewskiej, a Zygmunt Kajzer i Tadeusz Szumielewicz byli mieszkańcami Stalowej Woli. Zginęli w różnym czasie.

Kajzer i Szoja

Józef Szoja „Kalina” był adiutantem komendanta podobwołu nizańskiego na Zasaniu, Józefa Bolińskiego ps. „Budzisz”. W kwietniu 1943 r. koło Zarzecza, został zatrzymany przez gestapo i przewieziony do Niska. Przed aresztowaniem w Nisku podjął ucieczkę, w czasie której został ranny. Dobił go jeden z gestapowców.

Zygmunt Kajzer „Mały”, członek Kedywu AK, przebywał razem ze swoim towarzyszem z organizacji, Stanisławem Kotwicą ps. „Wąsik” na melinie w Nisku. Dom został okrążony przez gestapowców i niemiecką żandarmerię. Obaj konspiratorzy podjęli ucieczkę, z której cało wyszedł Kotwica, natomiast Kajzer zginął od kul żandarmerii. Działo się to 8 lipca 1944 r. Zarówno Kajzer, jak i Szoja, zginęli w pobliżu budynku dzisiejszego banku.

Tablica nie mówi o przynależności trzech konspiratorów do AK. Nie mówi też prawdy o śmierci Tadeusza Szumielewicza.

„Ted”

Tadeusz Szumielewicz, jeden z trzech braci, rodziny przybyłej z Muszyny i osiadłej w dumie Centralnego Okręgu Przemysłowego – Stalowej Woli. Nie padł w Nisku, jego los był nieznany. Był jednym z akowców, którzy musieli

uciekać przed zakrojonymi na szeroką skalę gestapowskimi aresztowaniami w Stalowej Woli w marcu 1944 roku. Rzucał pracę w Zakładach Południowych 12 marca 1944 roku i ukrywał się przed Niemcami. Był łącznikiem między komendą obwodu a oddziałem partyzanckim Armii Krajowej, w większości złożonym z pracowników Zakładów Południowych.

Na początku maja 1944 roku, Szumielewicz „Ted” udał się do tego oddziału dowodzonego przez Jana Orła „Kmicica” z meldunkiem. San, strzeżony przez Niemców, sforsował w rejonie Sudolów, przewoźnikiem był Butryn. Towarzystwo mu drugi akowiec, o nieustalonym do dziś nazwisku. Oddział „Kmicica” stał w lasach, przypuszczalnie janowskich lub ulanowskich. Ale „Ted” do partyzantów akowskich nie dotarł. Nie wiadomo co się z nim stało? Były różne domysły. Czyżby zdezerterował? A może złapali go Niemcy? Jedna i druga hipoteza była mało prawdopodobna. Szumielewicz był już wypróbowanym człowiekiem AK, zresztą ukrywając się przed Niemcami, musiał trzymać z podziemiem. A Niemcy? W tym czasie było ich na Zasaniu niewiele.

Poszukiwania

Rodzice „Teda” zawezwali starszego syna, Stanisława „Kryspina”, który przebywał na Kielecczyźnie, ukrywając się przed Niemcami. On miał znaleźć swojego młodszego brata, jako że znał podziemne powiązania. Ale gdy pojawił się w Stalowej Woli i miał ruszyć za San w poszukiwaniu brata, doszło do starcia z gestapowcami w siedzibie Kedywu w rozwadowskiej „Górcie”. „Kryspin” śmiertelnie

ranny dostał się w ręce gestapo i prawdopodobnie polski doktor wezwany do ratowania go przed śmiercią, ułatwił mu zejście. Śmiertelnie ранego Szumielewicza, gestapowcy przewieźli do swojej siedziby w Stalowej Woli. Przypuszczalnie dowieźli go już martwego. Miejsce pochówku Stanisława Szumielewicza dotąd nie jest znane. Podejrzewa się, że jest to stalowowolski park w pobliżu ulicy ks. Skoczyskiego.

Do zakończenia wojny, Tadeusz Szumielewicz nie odnalazł się. Potem, rodzina na własną rękę, z pomocą dawnych akowców, rozpoczęła poszukiwania. Wreszcie trafiono na ślad „Teda”. Na Zasaniu w 1944 roku znalazły się partyzanckie oddziały komunistyczne i sowieckie. Komunistyczne zaczęły stwarzać konflikty, starając się siłą włączyć partyzantów o innych politycznych orientacjach do swoich oddziałów. Tak było z oddziałem „Ojca Jana” (Franciszek Przysiężniak), gdy zastępującego dowódcę – „Konara”, komendant komunistycznej grupy „Maksym” (Andrzej Flis) chciał zmusić do podporządkowania i włączenia całego obozu do Armii Ludowej, będącej na usługach komunistów i Sowietów.

Prób siłowego, ale nieudanego włączenia do Armii Ludowej, doświadczyła w maju 1944 r. część oddziału AK „Kmicica”. Partyzantka komunistyczna, mająca oparcie w lewicujących wsiach, zwłaszcza w Jarocinie, czuła się bezkarna. Rabowała niejednokrotnie wsie sprzyjające innym ugrupowaniom, jak np. Kurzynę sympatyzującą z AK i NOW.

Egzekucja w lesie

Aniela Bielak-Miszcza, siostra dowódcy komunizują-



„Ted” Szumielewicz Tadeusz tego oddziału Batalionów Chłopskich, Franciszka Bielaka, tak usprawiedliwiała śmierć dwóch polskich akowców: *Dwóch nieznanych mi osobników rozmawiało z żoną Lecha Antoniego z Szyperek – jak ja podeszłam – wypytywali ją o partyzantów. Natychmiast dałam znać na placówkę, a że brata na placówce nie było, to powiedziałam o zajęściu kapitanowi „Wickowi”, ten wysłał swoich chłopców, którzy schwytali wymienionych osobników i jak się okazało, byli to Niemcy, którzy posiadali już szkic tej wioski...*

Więcej o całym zdarzeniu Aniela Miszcza nie mówi, ale wiadomo, że los obu „Niemców” został przesądzony. Jednym z tych „Niemców” był prawdopodobnie Szumielewicz.

Kiedy zginął Tadeusz Szumielewicz? Wedle relacji Anieli Bielak-Miszcza, stało się to po 7 maja 1944 roku, akurat po potyczce Franciszka Bielaka „Sokoła” z Niemcami pod Zdziarami. Ale czy tak było? Świadczenie tamtych czasów pamiętały, że stało się to 3 maja, akurat w polskie narodowe święto.

Franciszek Powęska ps. „Szpak” z Jarocina, po latach udzielił krótkiego wywiadu.

– 3 maja 1944 r. zostali zastrzeleni w Jarocinie dwaj młodzi ludzie, w tym jeden członek AK ze Stalowej Woli. Czy na ten temat pan coś wie?



Tablica na ścianie banku

– Faktycznie. Dwóch chłopaków szło koło Jarocina. W pobliżu znajdował się oddział Bielaka „Sokoła”. Siostra Bielaka – Aniela – wysłała sąsiada na koniu z wiadomością, że w Jarocinie są dwaj szpiegowie. Ujęli ich i rozbroili ludzie z placówki BCh. Dowodził Józef Karkut. W kierunku Mostków ich poprowadzili i na Lipnikach zastrzelili.

– Kto ich zastrzelił?

– O ich zastrzeleniu mógł decydować Karkut, bo on był z nich najważniejszy. Wzięli im buty i jednemu, nie wiem któremu, złoty medalik, który potem nosiła Aniela Bielak.

– Dlaczego ich zabito?

– Do oddziału Bielaka nawet ich nie doprowadzono. Dlaczego? Zginęli niewinnie, to wiadomo, tak jak wiadomo, że jeden z nich szedł z jakimś meldunkiem ze Stalowej Woli.

Nieżyjący już Jerzy Łyżwa, kolega Szumielewicza z konspiracji, w swojej książce wydanej jeszcze w latach 60. pisze, że „Ted” opuścił kwaterę w maju 1944 r. jadąc w kierunku Szastarki, gdyż chciał się przeprawić przez San obok mostu na Brandwicy. Wiózł ważny meldunek. Łyżwa podaje, że Szumielewicz został zastrzelony przez polski oddział przez pomyłkę. Nie podaje jednak, jaki oddział, choć z pewnością wiedział, ale książka ukazała się w czasach komunistycznych i niewygodną dla ówczesnej władzy informację po prostu ukrył.

Leon Kudyba, który należał do oddziału „Lipy” (Julian Kaczmarczyk), w liście z początku 2003 roku tak opisuje sprawę „Teda” i jego towarzysza: *Gdy oddziały „Sokoła” (Franciszek Bielak – BCh – przyp. DG) i „Przepiórki” (Edward Gronczewski – AL – przyp. DG) szły z odbioru zrzucały ze Związku Radzieckiego w lasach lipskich, zarządziło odpoczynek. W pewnym, ma-*

mentie patrol przyprowadził dwóch ludzi, mieli po około 25 lat. Ja byłem przy śledztwie, pamiętam, że jeden miał granat, drugi, już nie pamiętam, co. Byli głodni, więc kucharz ich nakarmił. Od tego czasu byli aresztowani i pilnowani. Zostali uznani za szpiegów.(...) Po odpoczynku wyszliśmy w nasze strony, na Lipniki. Tych dwóch zamknięto na noc w dole na ziemniaki, warta ich pilnowała. Na drugi dzień, gdyśmy odprowadzali obóz „Maksym” (Andrzej Flis) dał rozkaz katom, jeden miał pseudonim „Miś”. Słyszałem jak powiedział: „Misiu, odprowadź tych dwóch do sztabu”. To był cynk, że trzeba ich rozstrzelać. Byli związani powrozem, jeden z tych katów miał karabin, drugi pepeszę. Ale obydwóch rozstrzelał ten z karabinem.

Po wojnie trwały poszukiwania zwłok Tadeusza Szumielewicza, wtedy było już całkiem pewne, że nie żyje. W końcu ustalono miejsce pochówku. Lipniki koło Jarocina. Ekshumowano go, odartego z ubrania i butów, i w końcu lutego 1946 roku przeniesiono do stalowowolskiego Mauzoleum. W tym samym Mauzoleum spoczywają również koledzy zabójców „Teda”, AL-owcy – Bronisław Wesłouch i Stanisław Radzio. W podziemiach stalowowolskiego Mauzoleum leży również Zygmunt Kajzer ps. „Mały”.

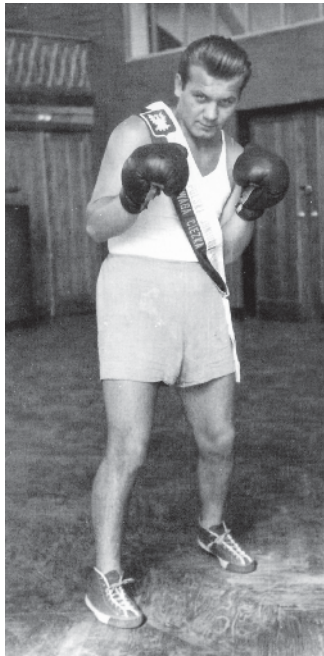
Na Zasaniu doszło do innego mordu akowskich partyzantów przez grupę AL. Było to również w maju 1944 roku. Miejsce to upamiętnia krzyż. Miejsce, gdzie zginął Tadeusz Szumielewicz i jego współtowarzysz, dziś jest zapomniane, tylko drogowskaz w pobliżu Jarocina pokazuje kierunek – Lipniki.

Od wielu lat istnieje tablica na banku w Nisku, wciąż z niedopowiedzianą a może fałszywą informacją. Czy ktoś ją zmieni?

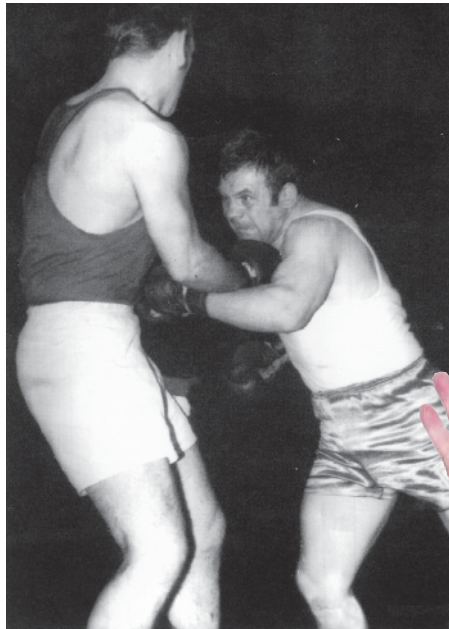
Dionizy Garbacz



Do boksu Lucjan Treła (z lewej) trafił za namową trenera Ludwika Algierda (w środku). Z prawej Stanisław Szado



Pierwsze „złoto” mistrzostw Polski. W roku 1960, w Grudziądzu, Lucjan Treła mistrzem Polski Juniorów



Wszyscy rywale Lucjana Treli byli od niego wyżsi i ciężsi. Tak było w przypadku Węgra Lajosa Luhasza, którego znokautował w III rundzie katowickiego turnieju o „Czarne Diamenty”

Podczas tournée reprezentacji Polski po USA w 1973 r., w Paterson, Treła zmierzył się z Wellsem. Osiedleni za oceanem Polacy, wspierali z trybun Trełę transparentem o treści: „Bij dokładnie i powoli – kibice ze Stalowej Woli”



Mistrzu, dziękujemy. Nie zapomnimy

Po długiej chorobie, w wieku 77 lat, zmarł Lucjan Treła, najwybitniejszy sportowiec Stalowej Woli. Odszedł człowiek, którego znała i kochała cała Polska, i nie tylko ta sportowa. Pięściarz Stali był postacią nietuzinkową. Wyjątkową w ringu, wyjątkową w życiu prywatnym. Szczęście mieli ci, którzy go znali. Ci, którzy go nie znali, niech nie... żałują, bo straciliby prawdziwego Przyjaciela. Nie ma już „Lutka” pośród nas, ale na zawsze będzie w naszych sercach i naszej pamięci. Żegnaj, Wielki Mistrzu. Spoczywaj w spokoju!



Podczas zgrupowanie kadry narodowej w Zakopanem w 1968 r.



Lucjan Treła pięciokrotnie zdobywał mistrzostwo Polski seniorów w wadze ciężkiej. Po raz pierwszy w 1966 r.



Po nominacji na Igrzyska Olimpijskie w Meksyku w 1968 r.



Stalowa Wola z ogromnym entuzjazmem witała swojego bohatera z Meksyku. Tu Lucjan Treła z małżonką Anną, podczas uroczystego spotkania, zorganizowanego w ZKS Stal



W roku 2008, boks wrócił do Stalowej Woli. W ramach MOSiR, utworzono sekcję bokserską Feniks, a Lucjan Treła został trenerem

Po 32 latach, w hali przy ul. Hutniczej zagościł wielki boks. Z okazji 70-lecia Stalowej Woli, zorganizowano galę boksu zawodowego. Przyjechały na nią największe sławy polskiego pięściarstwa, koledzy Lucjana Treli z czasów wspólnych występów w lidze i reprezentacji kraju, m.in. dwukrotny mistrz olimpijski Jerzy Kulej, który zmarł w roku 2012, w wieku 72 lat



Lucjan Treła miał wielu przyjaciół wśród artystów, ludzi kultury. W roku 2009 w ringu rozstawionym na deskach MDK w Stalowej Woli, wystąpił znany krakowski aktor teatralny i telewizyjny, znawca boks, Jan Nowicki

Ostatnia droga Lucjana Treli



WIECEJ ZDJĘĆ NA
www.sztafeta.pl

Rodzina, przyjaciele, koledzy, byli i aktualni sportowcy ZKS Stal oraz setki mieszkańców Stalowej Woli, uczestniczyło w ostatniej drodze Lucjana Treli. Legendarny pięściarz ZKS Stal, pięciokrotny mistrz Polski seniorów w wadze ciężkiej, olimpijczyk, najwybitniejszy sportowiec w historii hutniczego miasta, w miniony piątek, 15 lutego, spoczął na Cmentarzu Komunalnym w Stalowej Woli.



Lucjan Trela został pochowany w Alei Zasłużonych

W ostatniej drodze Wielkiego Mistrza uczestniczyła delegacja Podkarpackiego Związku Bokserskiego: prezes Zbigniew Szmigiel, jeden z najlepszych sędziów w Polsce – Maciej Dziurgot i członek zarządu, Jerzy Hady. Polski Związek Bokserski reprezentował jego rzecznik, wcześniej kierownik ds. wyszkolenia, Janusz Stabno. Obecny był także prezydent Stalowej Woli, Lucjusz Nadberezny, starosta stalowowolski Janusz Zarzeczny i poseł na Sejm RP, Rafał Weber oraz Ludwik Algierd, pierwszy trener Lucjana Treli, twórcą największych sukcesów bokserkiej drużyny Stali.

Wybitnego sportowca przyjechali pożegnać „Ambasadorzy Stalowej Woli”: znakomity pianista „Piwnicy pod Baranami”, kompozytor i organista, wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. Ludwika Solskiego, Konrad Mastylko oraz znany i ceniony dziennikarz sportowy, komentator walk bokserskich, Edward Durda. Był także Roman Niwierski, autor monografii „Stalowy Ring”, o bokserach ZKS Stal.

Początek sztandarowe wystawiły: Urząd Miejski w Stalowej Woli, Polski Związek Bokserski, Rzeszowski Klub Bokserski Wisłoka Rzeszów oraz Zakładowy Klub Sportowy Stal Stalowa Wola. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Stalowej Woli.

Przed wszystkim wspaniały, dobry człowiek

W swoim kazaniu, odprawiający mszę pogrzebową, ks. Dariusz Kiełar, mówił o sportowych dokonaniach Lucjana Treli, nazywając go sportowcem przez duże „S”. Ale podkreślił, że przede wszystkim, był on dobrym człowiekiem.

– Życie każdego z nas, jest jak życie Lucjana, ciągłą walką w ringu. Często upadamy od ciosów, które ciężko nam przyjąć, ale musimy, tak jak Lucjan, umieć się podnieść i dalej walczyć. Do końca. Tak jak swoją walkę do końca toczył Lucjan Trela – mówił stalowowolski michalita.

Również Janusz Stabno, rzecznik prasowy Polskiego Związku Bokserskiego, podkreślił w swojej pożegnalnej mowie, jak dobrym człowiekiem był nasz mistrz boks:

– Odszedł doskonale i utytułowany pięściarz, a może przede wszystkim odszedł wielki człowiek, wspaniały mąż, ojciec i przyjaciel. Był kimś, kto potrafił zmagać się ze swoimi rywalami w ringu, ale także, już po zakończeniu kariery, mimo różnych przeciwności losu, skutecznie odnajdywał się w każdej innej życiowej roli. Dla ludzi, którzy mieli zaszczyt go poznać, stawał się od razu kimś bardzo ważnym, a wszyscy którzy go znali, wiedzą, że najważniejsza dla niego zawsze była rodzina. Kiedy niczym biblijny Dawid, po zwycięstwach nad kolejnym Goliatem, wracał do domu, był najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. Jego odejście sprawiło, że polski i światowy boks poniósł niepowetowaną stratę. Ale na zawsze Lucjan Trela pozostanie w naszych sercach i pamięci, jako wielki czempion i wielki człowiek. Żegnaj wielki czempionie. Spoczywaj w spokoju.

Tyle pozostało niedokończonych spraw...

Długą, wzruszającą mowę nad trumną Lucjana Treli, wygłosił jego kolega ze Stali Stalowa Wola, były sędzia koszykówki, obecnie członek zarządu ZKS Stal, Janusz Kotulski.

– Jesteśmy tu po to, by wspólną naszą serc i myśli, zaświadczyć o tym, że pamięć o Lucjanie Treli nigdy nie zostanie zatarta, a jego osobowość będzie żyła w nas na zawsze. Na pewno najciężiej pogodzić się z jego stratą najbliższym, dla których stanowił nierozłączną część ich codzienności. Był obecny w ich życiu zawsze, o każdej porze dnia i nocy. Staraliśmy się rozumieć waszą rozpacz, ale pamiętajcie, kochani, że nie jesteście w niej osamotnieni. Najbardziej go będzie brakować jego ukochanej żonie, synowi, rodzinie. Wszyscy, jak tu stoimy, jesteśmy sercem z Wami. My, jego przyjaciele, będziemy przede wszystkim wspominać go, jako wspaniałego człowieka, z którym spędziliśmy wiele cudownych chwil, zarówno na płaszczyźnie sportowej, jak również tej prywatnej. Lucjan był obecny podczas najważniejszych momentów naszego życia. Tych radosnych i tych trudnych. I ta jego obecność dodawała nam siły i otuchy (...).



Lucjana Trele żegnało wielu ludzi środowiska bokserskiego. Na zdjęciu z lewej, jego kolega ze Stali, Stanisław Szado (w środku) i znany telewizyjny komentator walk bokserskich, Edward Durda. Na drugim zdjęciu, kwiaty na grobie przyjaciela składa brązowy medalista mistrzostw świata, wicemistrz Europy i 4-krotny mistrz Polski, Roman Gotfryd

Lucjan Trela był wieloletnim ambasadorem Stalowej Woli i ulubieńcem całej polskiej sportowej społeczności. To najwybitniejszy sportowiec w historii naszego miasta (...) Dzisiaj na ręce rodziny spływają kondolencje z całej Polski i zza granicy. Ten Heros ringu nieustraszone, załamał się, gdy los go nie oszczędził, zabierając mu ukochanego syna, Marka. Osłabiła jego siłę, wola walki i charyzma. Kochani, śmierć bliskiej osoby jest zawsze ciosem. Dziś, ten cios przyjmujemy wszyscy razem, jednakże ból jest wciąż dotkliwy.

Zostaliśmy sami. Każdy z nas ma prawo dzisiaj czuć się osierocony. Pozbawiony jakiejś części życia, która wiązała się z tak nietuzinkowym człowiekiem. W naszej mocy leży teraz zachowanie pamięci o nim.

Drodzy przyjaciele, ukochani bracia i siostry w rozpacz. Płaczcie, żałujcie, rozpaczajcie, bo to są ludzkie odruchy, którym należy dać upust. Kiedy jednak minie żaloba i powrócimy wszyscy do codziennych spraw, to zawsze pamiętajmy, że żył wśród nas człowiek o wielkim sercu, który nagle musiał odejść. Życie tak szybko dobiegło końca. Tyle pozostało niedokończonych spraw, niewypowiedzianych słów... Zatrzymamy jego jednak w naszych sercach. Dziękujemy Ci Lucku, ukochany przyjacielu i kolego, że byłeś z nami. Żegnamy cię dziś w wielkim smutku, ale także z wiarą w

sercu, że dzieło two nie przeminie. Niech Bóg miłościwy ukołi nasze serca, uśmierzy naszą boleść, a jemu udzieli wiecznego pokoju. Żegnaj Cię w imieniu tysięcy sympatyków, w imieniu kolegów i koleżanek ze Stali Stalowa Wola, w imieniu trenerów i działaczy, w imieniu zarządu klubu mówił Kotulski.

Zarażał nas śmiechem i radością życia

W ostatniej drodze Lucjana Treli uczestniczyło wielu byłych bokserów Stali, z którymi popularny „Lucek” trenował i zdobywał drużynowe wicemistrzostwo Polski. Z Dębicy przyjechał brązowy medalista świata z Belgradu w 1978 r. i wicemistrz Europy z Halle w 1977 r., czterokrotny mistrz Polski wagi piórkowej, Roman Gotfryd. Jego więzy z Lucjanem Trełą były szczególnie mocne.

– Pożegnałem przyjaciela i człowieka o wielkim sercu. Zналиśmy się bardzo dobrze. Byliśmy bardzo blisko siebie nie tylko w hali treningowej, w szatni, na obozach, zgrupowaniach, meczach ligowych, ale także prywatnie. Mój brat jest mężem siostry Lucka i chcę powiedzieć, że to był naprawdę fajny człowiek. Nikt tak jak on, nie potrafił zarażać nas śmiechem i radością życia. Od dłuższego czasu chorował. Walczył, jak mógł i ile miał siły. Przedwczesna śmierć syna była dla niego strasznym ciosem. Był gladiatorem w ringu. Przeciw

niemu stawali wyżej i ciężsi przeciwnicy, a on nie tylko nie dał się im znokautować, ale zazwyczaj zwycięsko wychodził z tych walk. Ale w życiu prywatnym był bardzo uczuciowym. Jeżeli trzeba było, to i łezkę uronił. Nie wstydził się, bo był prawdziwym mężczyzną. Bardzo będzie go nam brakować – powiedział „Sztafecie” po uroczystościach pogrzebowych, Roman Gotfryd.

Żegnaj wielkiego Mistrza, mojego idola

Najwybitniejszego sportowca Stalowej Woli przyjechał także pożegnać znany stalowowolski komentator walk bokserskich, Edward Durda. Kiedy cmentarz pustoszał, „Ambasador Stalowej Woli” – tytuł ten pochodzący ze Stalowej Woli dziennikarz, otrzymał przed ośmioma laty od prezydenta Andrzeja Szlęzaka – stał jeszcze przez dłuższą chwilę przed grobem Lucjana Treli.

– Wychowywałem się bez ojca i żeby wejść na mecz Stali, stałem przed halą i prosiłem kogoś starszego, żeby mnie wprowadził. Tak zaczęła się moja fascynacja boksem. Pamiętam walki pana Lucjana doskonale. Jak tańczył w ringu, w takich jasno niebieskich spodenkach, jak balansował tułowiem, żeby omijać ciosy rywali. 28 stycznia komentowałem, razem z byłym mistrzem Europy, Grzegorzem Proksą, walkę zawodową Adama Kownackiego. To pięściarz, który nie im-

ponuje warunkami fizycznymi na wagę ciężką, a mimo to kroczy od zwycięstw do zwycięstw. I przypomniałem wtedy postać Lucjana Treli. Generalnie bardzo często w swojej pracy komentatora, wracam pamięcią do jego walk. Do pięściarza „mojej” Stali Stalowa Wola. Trele znała cała Polska. Będąc młodym chłopakiem, jeździłem na mecze „Stalówki”. Wiadomo jak to jest na obcym stadionie. Kiedy spiker odczytywał skład naszej drużyny, to na trybunach był jeden wielki gwizd. Ale kiedy wyczytywał nazwisko kierownika drużyny, którym był w tamtym czasie Lucjan Trela, ludzie bili brawa. Dlatego chętnie się tym, że jestem ze Stalowej Woli i że miałem zaszczyt znać tak wybitnego sportowca. Żałuję, że nie doszła do skutku wizyta w Polsce, George’a Foremana, o którą tak bardzo zabiegaliśmy wspólnie z prezydentem miasta, Andrzejem Szlęzakim. Jestem przekonany, że gdyby sprawę w swoje ręce nie wzięł w pewnym momencie syn Foremana, to gościlibyśmy amerykańskiego mistrza świata wszechwag w naszym mieście. Nie tak dawno pożegnałem zmarłego tragicznie Andrzeja Gmitraka, a dzisiaj żegnaj inną wielkiego przedstawiciela mojej ukochanej dyscypliny, mojego idola ze Stali – powiedział Edward Durda.

Lucjan Trela zmarł we wtorek, 12 lutego, w wieku 76 lat.

Mariusz Biel

Z muzyką za pan brat



Warsztatowicze z zapalem podchodzą do zajęć

Ponad 130 osób pod okiem świetnych muzyków i pedagogów, szkoliło się na Zimowych Warsztatach Muzycznych organizowanych przez Miejski Dom Kultury w Stalowej Woli. Zwieńczeniem ich pracy będzie czwartkowy koncert finałowy. Muzyczna uczta rozpocznie się 21 lutego o godz. 18 w sali widowiskowej MDK.

Warsztaty muzyczne po rocznej przerwie wróciły do Miejskiego Domu Kultury. Letnia edycja wydarzenia została odwołana ze względu na remont obiektu. Tegoroczna odsłona warsztatów wystartowała w poniedziałek, edukacja muzyczna prowadzona była przez trzy dni. Uczestnicy warsztatów szlifowali muzyczne talenty w siedmiu klasach.

Jak co roku, najliczniejszą grupę stanowili wokaliści, którzy kształcili się pod kierunkiem Aleksandry Królik i Ewy Niewdane-Hady. Klasę gitary poprowadził Dawid Lewandowski, klasę instru-

mentów klawiszowych: w zastępstwie Marcina A. Steczkowskiego, szkolił Piotr „Falko” Rychlec, klasę gitary basowej opiekował się Marcin Jadach, klasie perkusji przewodniczył Cezary Konrad, klasę saksofonu poprowadził Mariusz Godzina, a w tajniki gry na harmonijce ustnej wprowadzali uczestników Marcin Dyjak i Mirosław Dyjak. Szefem warsztatów był jak zwykle Marek Raduli, opiekunem warsztatów z ramienia MDK Rafał Latawiec.

Wydarzeniu towarzyszyło warsztatowe jam session z udziałem instruktorów i warsztatowiczów. (as)

Zabytki skandynawskie z ziem polskich

Wikingowie w Polsce?

Wiking – krwiożerczy wojownik w hełmie z rogami? Nic bardziej mylnego. Wikingowie nie nosili takich nakryć głowy, a ich sposób walki i dążenie do podbijania kolejnych ziem wynikały z żywotnych potrzeb społeczności. Co więcej, nie ograniczały się tylko do sztuki wojennej.

Temat, który od dawna emocjonuje i budzi duże zainteresowanie pasjonatów, szczególnie w aspekcie sztuki wojennej i podbojów ludów europejskich. Niezwykle bogata mitologia wikingów pobudza wyobraźnię pisarzy i twórców filmowych. Bliższe jej poznanie, a szczególnie śladów związanych ze znaleziskami odkrytymi na terenie współczesnej Polski, umożliwi wystawa czasowa pod przewrotnym tytułem „Wikingowie w Polsce?”, którą od 1 marca do 5 maja będzie można oglądać w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli.

Ekspozycja przygotowana we współpracy z Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie oraz Ośrodkiem Archeologii Średniowiecza Krajów Nadbałtyckich IAE PAN w Szczecinie, opowiada nie o samych wikingach, ale także o mieszkańcach takich krajów jak Dania, Norwegia oraz Szwecja, z których owi budzący trwogę wojownicy się wywodzili. Opowiada o przybyszach docierających przed wiekami na ziemie dzisiejszej Polski bezpośrednio z Półwyspu Skandynawskiego. Prócz samych „niemych” artefaktów, wystawa stara się przedstawić odpowiedź na niektóre istotne py-

tania dotyczące skali i charakteru obecności Skandynawów na ziemiach polskich w okresie wczesnego średniowiecza.

Na ekspozycji znajduje się około 100 oryginalnych zabytków związanych z kulturą wczesnośredniowiecznej Skandynawii, w tym miecze, topory, groty włóczni, ale też ozdoby i przedmioty codziennego użytku. Jest to duża część zbioru przedmiotów, uznawanych za skandynawskie lub bardzo wyraźnie na nich wzorowanych, które znajdują się w polskich muzeach i placówkach nauko-

wych. Ekspozycja opowiada także o tym, co działo się na terenach dzisiejszej Polski w okresie od IX do XII w., a więc w okresie kształtowania się polskiego państwa. Będzie to też próba znalezienia związków wikingów z polskimi władcami tamtej epoki.

Wystawie towarzyszy bogaty program edukacyjny oraz różnorodne działania popularyzatorskie skierowane do odbiorców w różnym wieku, zainteresowanych tematem obecności wikingów i początkami państwa polskiego. (MW)



Element oprawy rękojeści miecza (nakładka głowicy), X/XI w., Gniezno, kość słoniowa, ze zbiorów Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie



Pisarz dla dzieci odwiedził Nisko

Wiesław Drabik to postać doskonale znana najmłodszym czytelnikom. Autor blisko 200 bajek dla dzieci, przed kilkoma dniami gościł w Nisku, gdzie spotkał się z małymi czytelnikami Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Zaproszony przez bibliotekę gość nie tylko opowiadał dzieciom wesołe historyjki dotyczące jego pisarskiej kariery, ale też wymyślał na poczekaniu zabawne rymowanki o imionach wybranych dzieci. Wiesław Drabik opowiedział małym słuchaczom o pracy pisarza, o tym, w jakich okolicznościach napisał swój pierwszy wiersz oraz o tym, jak kiedyś sam ilustrował własne książki.

Spotkanie obfitowało w liczne zagadki i konkursy, w których dzieci mogły zdobyć drobne upominki z rąk autora. Najaktywniejsi uczestnicy zabaw zostali nagrodzeni książeczkami ze specjalną dedykacją.

(dag)

Wiesław Drabik chętnie podpisywał dzieciom swoje książeczki



WRZOS

Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie (animacja, dla dzieci, western, Polska, 1986)

Zrealizowana w konwencji westernu opowieść o zmaganiach dzielnych chłopców z groźnym bandytą Pif-Pafem. Perypetie, jakie towarzyszą tym zmaganiom, bywają i zabawne, i niebezpieczne, ale zawsze kończą się sukcesem małych bohaterów.

Ostatni Górale

(dokumentalny, Polska, 2018)

Film przedstawia portrety kilku polskich górali, którzy wykonują te same zawody i dzielą te same pasje, które zajmowały ich przodków na przestrzeni minionych kilku stuleci. Ludzi, których charakter kształtuje się w konfrontacji z naturą – niedostępnymi górami, zmianami pogody i zwierzętami. Wysokie szczyty Tatr stają się czymś więcej niż tylko niemy obserwatores naszych bohaterów. Czy kultura podhalańskich górali jest równie trwała jak otaczające ich góry? A może to ostatnia chwila, żeby zarejestrować ją wśród gór, a nie tylko w muzeum sztuki ludowej?

Sny wędrownych ptaków

(dramat, Dania, Meksyk, Kolumbia, 2019)

Kolumbia w czasie przełomu lat 60. i 70. Jalone pustkowia na granicy kraju zamieszkuje lud Indian Wayuu. Podczas plemiennego obrzędu wchodzenia w dorosłość, Zaida wykonuje tradycyjny taniec, którym kusi potencjalnego kandydata na męża – Rapayeta. Jednak Ursula, stojąca na czele klanu, stawia młodemu Rapayetowi wysoką cenę, jaką ten ma zapłacić za Zaidę. Rapayet szuka sposobu na szybkie zdobycie pieniędzy. Wraz ze swoim współnikiem, Moisesem, spotykają amerykańskich hipisów szukających dojścia do dostawców marihuany. Rapayet i Moses sami wcielają się w rolę dealerów, a interes, który ubijają, będzie jedynie początkiem historii...

GRATISY

Do rozdania mamy pojedyncze wejściówki do kina Wrzos na następujące seanse:

- 24 lutego, niedziela, godz. 11.00 KINO DZIECI: **Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie**
 - 26 lutego, wtorek, godz. 20.00 SEANS POD PALMĄ: **Ostatni Górale**
 - 27 lutego, środa, godz. 19.00 DKF: **Sny wędrownych ptaków**
- Wystarczy zadzwonić do redakcji pod numer **530-530-598**, o godz. 14.15–14.20 w czwartek, mieć przy sobie gazetę i odpowiedzieć na jedno pytanie.

Uwaga! Jedna osoba może otrzymać wejściówkę do kina tylko raz w miesiącu kalendarzowym.

REPERTUAR KIN

Stalowa Wola

WRZOS: Jak wytresować smoka 3, USA; 22.01, godz. 13.45, 15.45; 23.02, godz. 12.00, 14.00, 16.00; 24.02, godz. 14.00, 16.00; 25.02, godz. 13.45, 15.45; 26–27.02, godz. 14.00, 16.00; 28.02, godz. 13.30, 15.30; **Kobiety mafii 2**, Polska; 22.02, godz. 17.45, 20.15; 23.02, godz. 18.00, 20.30; 24.02, godz. 15.45, 20.15; 25.02, godz. 17.45; 26.02, godz. 19.45; 27.02, godz. 18.00; 28.02, godz. 17.30; **Underdog**, Polska; 27.02, godz. 16.45; **Prodigy. Opętany**, Hongkong/USA; 22.02, godz. 21.00; 24–25.02, godz. 20.15; 26.02, godz. 18.00; 27.02, godz. 20.30; 28.02, godz. 20.00; **Sny wędrownych ptaków**, Dania/Meksyk/Kolumbia; 27.02, godz. 19.00; **Ostatni Górale**, Polska; 26.02, godz. 20.00; **Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie**, Polska; 24.02, godz. 11.00

Helios: Myszmasz czyli Kogel Mogel 3, Polska; 22–28.02, godz. 16.15; **Lego® Przygoda 2**, USA/Australia/Dania; 22–27.02, godz. 13.30; 28.02, godz. 10.00; **Planeta singli 3**, Polska; 22–24.02, godz. 11.00, 13.45, 18.30, 21.00; 25.02, godz. 11.00, 13.45, 21.30; 26–28.02, godz. 11.00, 13.45, 18.30; **Alita: Battle Angel**, USA/Kanada/Argentyna; 22–28.02, godz. 17.45, 20.00; 22–27.01, godz. 11.30; 28.02, godz. 12.20; **Jak wytresować smoka 3**, USA; 22–28.02, godz. 10.30, 13.00, 15.30, 18.00; **Kobiety mafii 2**, Polska; 22.02, godz. 10.45, 14.15, 16.00, 19.00, 20.30; 23.02, godz. 10.45, 14.15, 16.00, 19.00, 20.30, 22.00; 24.02, godz. 14.45, 16.00, 19.00, 20.30, 22.00; 25–27.02, godz. 10.45, 15.15, 16.00, 19.00, 20.30, 22.00; 28.02, godz. 10.45, 15.00, 16.00, 19.00, 20.30, 22.00; **Jak pies z kotem**, 28.02, godz. 13.00, 18.00

Leżajsk

MCK: Sekretne świat kotów, Chiny; 22–24.02, godz. 15.30; 26–28.02, godz. 15.30; **Kobiety mafii 2**, Polska; 22–24.02, godz. 17.30, 20.15; 26–28.02, godz. 17.30, 20.15

INFORMATOR KULTURALNY WYSTAWY

Stalowa Wola
MUZEUM REGIONALNE, ul. Sandomierska 1, tel. 15 844 85 56, rezerwacje 15 842 00 42, 797 120 229, www.muzeum.stalowa-wola.pl; godziny otwarcia: pn. 8.00–15.00, wt., śr., czw. 8.00–18.00, pt. 8.00–15.00, niedz. 14.00–18.00, sobota nieczynne; Wystawa stała: „Stacja Rozwądów. Między Lwem a Krakowem”; Wystawa plenerowa: dziedziniec muzeum – Galeria przez dotyk
Rynek w Rozwadowie; Wystawa plenerowa: Walczyli o Polskę, w którą wierzyli – żołnierze „Tarzana”
Hotel Hutnik, ul. Wyszyńskiego 12 – Stefan Norblin. Grafik, projektant, ilustrator (dostępna po uprzedniej rezerwacji 15 844 85 56 wew. 15)
Galeria Malarstwa Alfonsa Karpińskiego, ul. Rozwadowska 12; Wystawa stała: Wystawa prac Alfonsa Karpińskiego; Wystawa czasowa: „Wszystko widzę jako sztukę” (do 24 marca)
Plac przed MBP, ul. Popiełuszki 10; Wystawa plenerowa: Wspomnienia ze sportowych kronik ZKS Stal Stalowa Wola, 1938-2018
MUZEUM JANA PAWŁA II, ul. Popiełuszki 4 (dom katechetyczny), godz. otwarcia: wtorek i czwartek 10.00–14.00, niedziela 13.00–16.00; Ekspozycja stała: „Ajuto jest nieznane. Podziemna Solidarność w Stalowej Woli 1982–1989”; „Oblicze Boga w tajemnicach Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego”
Galeria TŁO, ul. 1. Sierpnia 9; Wystawa czasowa: „Stalowa Wola z lotu ptaka” (do 28 lutego)

Leżajsk
MUZEUM ZIEMI LEŻAJSKIEJ, ul. Mickiewicza 20a, tel. 17 240 22 35, www.muzeum-lezajsk.pl; godziny otwarcia: pn. 10.00–16.00, wt., czw. 10.00–18.00, śr.–pt. 10.00–16.00, sob., niedz. 10.00–18.00; Wystawy stałe: Ekspozycja historyczna miasta i regionu; Ekspozycja Browarnicza; Ekspozycja Etnograficzno-Zabawkarska; Wystawa czasowa: „100 lat wolności na Ziemi Leżańskiej” (do 28 lutego); „Browary Środkowej Polski”

Rudnik n. Sanem
CENTRUM WIKLINIARSTWA, ul. Mickiewicza 41, tel. 15 649 26 13, www.mokrudnik.pl; godziny otwarcia: wt.–pt. 10.00–18.00, niedz. 13.00–17.00; Wystawy stałe: archeologiczna (zbiory ks. Franciszka Nicałka); etnograficzna (zbiory Wiktora Wójcika); historyczna (zbiory związane z historią miasta i wikliniarstwa); ekspozycje wikliny artystycznej i użytkowej; ekspozycja koszy XXL powstałych podczas Ogólnopolskich Warsztatów Innowacyjnego Wikliniarstwa – WIKLINA – siła tradycji i nowoczesności; Wystawy czasowe: „Twórcze spotkania z haftem, ceramiką i plecionkarstwem” wystawa prac powstałych w ramach projektu „Podkarpackie Inicjatywy Lokalne 2018-2019” (do 28 lutego); Wystawa malarstwa „Pejzaże bliskie” (do 31 marca)

Tarnobrzeg
MUZEUM HISTORYCZNE MIASTA TARNOBRZEG, ul. Pawłowskiego 14, tel. 15 823 79 99, godziny otwarcia: Zamek: wt.–pt. 10.00–16.00, niedz. 13.00–17.00, sob., pon. – nieczynne; Wystawy stałe: Gabinet Miniatur; Galeria Obrazów z Kolekcji Dzikowskiej; Archeologia; Historia Dzikowskiej Rezydencji; Wystawy czasowe: „Edward Dwumik – In memoriam” (do 10 marca)

SPICHLERZ, Muzeum Polskiego Przemysłu Siarkowego, ul. Pawłowskiego 14, tel. 15 823 79 99, godziny otwarcia: wt.–pt. 8–15, sob. po wcześniejszym zgłoszeniu, niedz., pon. – nieczynne; Wystawy stałe: Siarka w dawnej Polsce. Tradycje górnicze; Polski Przemysł Siarkowy

Baranów Sandomierski
ZESPÓŁ ZAMKOWO-PARKOWY, ul. Zamkowa 20, tel. 15 811 80 40; czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 9.00–19.00; Wystawy stałe: Skarby Ziemi; Zbrojownia rycerska; Wystawa czasowa: „100 lat polskiego pieniądza”

IMPREZY, SPEKTAKLE

Stalowa Wola
MBP: 21.02, godz. 18.00 – Wieczór autorski Jacka Kotwicy
Muzeum Regionalne: 24.02 – Otwarcie wystawy fotograficznej „Zofia Rydet – Zapis socjologiczny (1978-1990)”
MDK: 22.02, godz. 19.00 – Kabaret Młodych Panów; 23.02, godz. 19.00 – Spektakl „Nikt nie jest doskonały”

Leżajsk
MCK: 23.02, godz. 12.00 – Leżański Festiwal Podróżniczy „Świata ciekawi”

Poezjo moja prosta

Pod takim hasłem, zaczerpniętym z jednego z wierszy Stanisławy Pudełkiewicz, w niedzielę, 17 lutego, w Gminnym Ośrodku Kultury w Krzeszowie przypominano zmarłą przed rokiem krzeszowską artystkę. Stanisławę Pudełkiewicz wspomniano słowami jej wierszy, spisanyymi przez nią wspomnieniami i malarstwem, które tak jak słowo pisane było jej bliskie.

– Ani ja malarz, ani ja poeta. Ja tylko widzę, słyszę i czuję jak w moim sercu i w mojej głowie życie przedziwny obraz maluje – mawiała o sobie Stanisława Pudełkiewicz. Te dwa zdania przypomnieli autorzy widowiska, które w krzeszowskim GOK można było zobaczyć w niedzielne popołudnie.

W sali widowiskowej ośrodka kultury zasiedli najbliżsi i przyjaciele zmarłej rok temu poetki i malarzki, nie zabrakło też wójta gminy Krzeszów, Stanisława Nowakowskiego oraz osób, które znały Stanisławę Pudełkiewicz tylko przez przyzmat jej twórczości. A ta była niezwykle bogata. Jej niewielki wycinek przypomniła Elżbieta Sawicka, autorka scenariusza niedzielnego widowiska. Godzinny montaż słowno-muzyczny wypełniły wiersze krzeszowskiej poetki i fragmenty autobiografii, którą zaczęła spisywać przed śmiercią. Przypomnieli je: Danuta Gawęł, Jolanta Tabor, Bożena Nowak, Joanna Polnicka, Luiza Samko, Ewa Przyczyna, Arkadiusz Maruszak i Marian Pawełka. O stronę muzyczną widowiska zadbała Sylwia Piotrowska.

– Spotykamy się na wieczorze poetyckim. poświęconym zmarłej 16



Program artystyczny, oparty na poezji i wspomnieniach Stanisławy Pudełkiewicz przygotowała Elżbieta Sawicka

lutego 2018 roku Stanisławie Pudełkiewicz. Pani Stasia urodziła się 6 stycznia 1923 roku w Podolszynie Plebańskiej. Była poetką, pisarką, malarzką, ale także matką i babcią, osobą o wielkiej wrażliwości i szerokiej wiedzy. Całe swoje życie poświęciła rodzinie i swojej pasji, jaką była poezja, malarstwo oraz zgłębianie wiedzy filozoficznej

– wspominała artystkę Elżbieta Sawicka. – Pierwsze swoje wiersze pisała już od roku 1937. Przez kilkadziesiąt lat tworzyła wiersze, opowiadania i scenariusze tylko dla siebie, do przysłowiowej szuflady. Debiutowała na łamach „Tygodnika Nadwiślańskiego” w 1982 r. mając 69 lat. Jej wiersze publikowane były na łamach „Chłopskiej



WIĘCEJ ZDJEĆ NA
www.sztafeta.pl



Wystawę prac, zmarłej przed rokiem krzeszowskiej artystki, można oglądać do połowy marca w galerii GOK w Krzeszowie

Spotkanie autorskie z Jackiem Kotwicą

Miejska Biblioteka Publiczna im. Melchiora Wańkowicza w Stalowej Woli oraz Stowarzyszenie Literackie „Witryna”, zapraszają na spotkanie autorskie z Jackiem Kotwicą.

W wydarzenie odbędzie się 21 lutego o godzinie 18, w Sali bankietowej obiektu przy ul. ks. J. Popiełuszki 10. „Jacenty” zaprezentuje swój najnowszy zbiór poezji – „Krawędzie nocy”.

– Prezentowany zbiór wierszy, określiłbym jako najbardziej źródłowy i bezpośredni twórco. Liryka źródłowa posiada w moim mniemaniu swe prapoczątki w wpoświadomym spontanicznym, różnoskalowych przyspiewkach, swoistym gaworzeniu, impulsach wywodzących się jak gdyby z innego źródła niż sam autor – czymś, co Jacques Derrida nazywałby zapewne innym – zachęca autor wierszy, Jacek Kotwica. (kag)

Życie ludzi w ich własnych mieszkaniach

Od 24 lutego, w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli będzie można oglądać wystawę Zofii Rydet – „Zapis socjologiczny (1978–1990)”. Na ekspozycję składają się zdjęcia z najsłynniejszego cyklu fotograficznego pierwszej damy fotografii polskiej, która choć profesjonalnie była doceniana za życia – to wciąż jest mało poznana autorką fotografii artystycznej.

Rydet rozpoczęła prace nad „Zapiskiem” w dość późnym wieku (mając 67 lat), już jako artystka o ustalonej renomie i pokaźnym dorobku wystawienniczym. Jej twórczość zajmowała osobną pozycję w środowisku polskich fotografów, zdominowanym wówczas przez mężczyzn. Na cykl „Zapis socjologiczny”, składa się

około 20 tysięcy zdjęć, wykonanych w ponad stu miejscowościach, głównie na Podhalu, Górnym Śląsku i Suwalszczyźnie.

Na trzon całego zbioru zostały się wizerunki mieszkańców wsi i miast, powstałe w różnych rejonach Polski oraz za granicą. Łączy je ścisły rygor kompozycyjny. Ukazują ludzi – pojedynczo, w parach

lub w grupie, na tle wybranej ściany ich mieszkania.

Główna część jej dorobku artystycznego aktualnie znajduje się w depozycie Fundacji im. Zofii Rydet, której celem jest promocja i redefiniowanie twórczości artystki.

W stalowowolskim muzeum wystawa będzie dostępna do 5 maja.

(kag)

Stanisława Pudełkiewicz

Niebo nocą

Na Wielkim gwiezdny Wozie
 Czas wiezie wieczną ciszę
 i jakaś myśl człowiecza
 w przestrzeni się kołysze

Błądzą po Mlecznej Drodze
 czyjeś stęsknione oczy
 i cicho cichuteńko
 księżyc się niebem toczy

Czyjeś złośliwe serce
 z doliny łez ucieka
 bo czuje że tam w gwiazdach
 sam Pan Bóg na nie czeka

Drogi”, w „Zielonym Sztandarze”, „Sztafecie” oraz w wielu antologiach. Dotychczas ukazało się pięć tomików jej wierszy: „Wiersze z Krzeszowa”, „Przedza losu”, „Uparcie chłopskie kochanie”, „Wiersze zebrane” i „Wiersze życiem dyktowane”. Pani Stanisława Pudełkiewicz była także autorką powieści „Książd Gabriel i życie, czyli filozofia według maluczkich”, wydanej w 2015 roku. Dziś przygotowaliśmy dla państwa montaż słowno-muzyczny pod tytułem „Poezji moja prosta”. Tytuł zaczerpnięty jest z jednego z jej wierszy.

Po obejrzeniu poruszającego widowiska, uzupełnionego zdjęciami artystki, publiczność przeszła do mieszczącej się na piętrze GOK galerii malarskiej, w której, dzięki uprzejmości najbliższych Stanisławy Pudełkiewicz, prezentowana jest wystawa jej prac.

– Wystawa składa się z 27 obrazów. Malarstwo pani Stanisławy przenosi nas w czasy odległe, współczesnemu człowiekowi zupełnie nieznane. Bielone chaty pod strzechą, stare wierzby przy polnych drogach, krowy na pastwiskach, polna orka, snopy zbóż. Malując takie sceny, pani Stanisława na zawsze utrwaliła starą polską wieś, ciężką pracę na roli i życie na ubogich terenach. Może dla niektórych malarstwo Stanisławy Pudełkiewicz wydaje się mało „malarskie”, ale nie zapomnijmy o tym, że była ona samoukiem, a przecież pozostawiła po sobie niesamowity dorobek w postaci obrazów, wierszy, scenariuszy i opowiadań.

Ekspozycję obrazów Stanisławy Pudełkiewicz można oglądać w krzeszowskim GOK do połowy marca.

(dag)



Dzieci aktywnie brały udział w zajęciach

Co kryje w sobie Internet

5 lutego obchodziliśmy Dzień Bezpiecznego Internetu. Z tej okazji, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Stalowej Woli po raz kolejny odbyły się zajęcia dotyczące bezpiecznego poruszania się w Internecie.

Dzień Bezpiecznego Internetu (DBI) obchodzony jest z inicjatywy Komisji Europejskiej od 2004 r. Początkowo obchodzony był tylko w Europie, ale już od lat DBI przekroczył jej granice, angażując państwa z całego świata.

Tegoroczna edycja, której hasło przewodnie brzmiało „Działajmy razem!”, zachęca wszystkich do aktywnego uczestnictwa w współtworzeniu twórczego i bezpiecznego środowiska on-line. Podczas obchodów DBI 2019, organizatorzy chcą podkreślić istotę współpracy pomiędzy różnymi sektorami przy wspieraniu pozytywnych zmian w sieci.

W lekcjach zorganizowanych przez stalowowską bibliotekę udział wzięli uczniowie klasy I i klas II PSP nr 7. Dzieci poznały ciekawe i pożyteczne możliwości świata wirtualnego, takie jak przeglądanie stron, gry on-line, korzystanie z ko-

munikatorów, edukacja czy szukanie informacji. Bibliotekarki zwróciły także uwagę na to, czego nie wolno robić podczas korzystania z Internetu. Dzieci dowiedziały się o potencjalnych zagrożeniach, jakie mogą je spotkać, a także, jak przed nimi się ustrzec. Obejrzały ciekawe, i co najważniejsze, bezpieczne strony dla młodych użytkowników komputerów, takie jak sieciaki.pl. Zajęcia podsumował krótki test. **(kag)**

Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepięstwem

W ramach prowadzonej już po raz kolejny akcji Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepięstwem, w jednostkach policji, sądach i prokuraturach, odbywają się dyżury. Osoby pokrzywdzone przepięstwem mogą uzyskać informacje na temat przysługujących im uprawnień. Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepięstwem zakończy się 24 lutego.

Celem prowadzonych działań jest informowanie społeczeństwa o uprawnieniach, jakie przysługują osobom pokrzywdzonym, a także o podmiotach, które mogą im udzielić pomocy i wsparcia. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania, w całym kraju udzielają bezpłatnych informacji o przysługujących pokrzywdzonym uprawnieniach. Gospodarzem „Tygodnia Pomocy Pokrzywdzonym Przepięstwem” jest Ministerstwo Sprawiedliwości. Przedsięwzięcie to realizowane jest we współpracy z innymi instytucjami, w tym m.in. sądami, prokuratorami, jednostkami organizacyjnymi policji, organizacjami pozarządowymi.

Na terenie Stalowej Woli działają następujące instytucje i organizacje wspierające osoby pokrzywdzone: Stalowowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej, ul. Polna 18, tel. 15-642-52-93; Stowarzyszenie na rzecz Osób Dotkniętych Przemocą w Rodzinie „Tarcza” – Punkt Konsultacyjny, Al. Jana Pawła II



5, tel. 15-842-09-40; Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Dmowskiego 1, tel. 15-842-50-97; Sąd Rejonowy, ul. Popiełuszki 16, tel. 15-643-45-00; Komenda Powiatowa Policji, ul. Popiełuszki 24, tel. 15-877-33-43; Prokuratura Rejonowa, ul. Popiełuszki 16, telefon 15-643-47-00

W Komendzie Powiatowej Policji w Stalowej Woli, policjanci pełnią dyżury do piątku w godz. 7-15. Informacje można uzyskać u stalowowskich dzielnicowych, policjantów z zespołu do spraw profilaktyki społecznej oraz funkcjonariuszy z wydziału dochodzeniowo-śledczego.

W akcję włączył się również Sąd Rejonowy w Nisku poprzez pełnienie dyżurów przez asystentów sędziego, referendarza i kuratorów zawodowych. Tu z pomocy można skorzystać jeszcze do 22 lutego, w godzinach 10-12, w pokojach nr 102 i 105, w budynku sądu przy placu Wolności 14. **(sin)**

Turystycznie i rekreacyjnie w Rozwadowie

Rozwadow znalazł się na stronie ogólnopolskiego projektu TRInO, czyli Turystyczno-Rekreacyjnych Imprez na Orientację, którego pomysłodawcą jest Mazowiecka Komisja Imprez na Orientację PTTK. Pomysł dedykowany jest wszystkim tym, którzy chcą odkrywać nowe miejsca.

– TRInO to prosta zabawa z mapą dla wszystkich, niezależnie od wieku. Głównym celem jest turystyczne i rekreacyjne spędzanie czasu, na poznawaniu w interesujący sposób walorów turystyczno-krajoznawczych różnych miejscowości i miejsc – mówi Marcin Siwek, współautor rozwadowskiej mapy.

Wszystkich tras w całym kraju jest aktualnie 550. Na samym Podkarpaciu 19. Trasy opracowano nie tylko w Polsce, ale również w takich państwach jak: Austria, Cypr, Hiszpania, Malta, Portugalia, Wyspy Zielonego Przylądka czy Zimbabwe.

Zasady zabawy są bardzo proste. Uczestnik lub zespół, np. rodzina, grupa szkolna, zainteresowany przebiegiem trasy pobiera i/lub drukuje materiały startowe ze strony inter-

netowej www.trino.pttk.pl i w dowolnym czasie przechodzi trasę przez zaznaczone miejsca.

TRInO składa się z mapy, na której zaznaczone są punkty kontrolne. W dalszej części znajduje się krótki opis krajoznawczy każdego punktu oraz pytanie, na które należy znaleźć odpowiedź poprzez obserwację danego miejsca. Odpowiedzi należy przesłać do organizatorów poprzez formularz na stronie www.trino.pttk.pl, tzw. kartą startową.

Na rozwadowskiej trasie turystycznej znalazł się między innymi: Pałac Lubomirskich, przedwojenne kino, budynek Poczty Polskiej, klasztor Braci Mniejszych Kapucynów czy cmentarz wojenny.

Autorami TRInO w Rozwadowie są Anna Starońska i Marcin Siwek. **(kag)**



Mała-wielka radość. Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w szpitalach powiatowych w Stalowej Woli i Nisku



FOT. ALEKSANDRA SIOŁO (8)

Synek

Pociecha Jagody Zychowskiej i Mateusza Matyki ze Stalowej Woli, ur. 12 lutego o godz. 13.18, waga 3720 g, długość 56 cm



Oliwia Maria Sałaga

Córeczka Jowity i Dariusza z Rudy, ur. 12 lutego o godz. 10.40, waga 3130 g, długość 55 cm



Marysia Wasil

Córeczka Agnieszki i Łukasza z Lipy, ur. 13 lutego o godz. 13.36, waga 2970 g, długość 58 cm



Córeczka pp. Sołtysów

Pociecha Agnieszki i Artura z Ireny, ur. 13 lutego, waga 3200 g, długość 55 cm



Zuzanna Jarosz

Córeczka Aleksandry i Andrzeja z miejscowości Kołodziej, ur. 14 lutego o godz. 20.35, waga 3240 g, długość 54 cm



Emilia Maziarz

Córeczka Magdaleny i Adama z Zarzecza, ur. 15 lutego o godz. 18.05, waga 2960 g, długość 51 cm



Ania Idec

Córeczka Ewy i Grzegorza z Kotowej Woli, ur. 17 lutego o godz. 22.40, waga 3270 g, długość 52 cm



Natalia Młócsz

Córeczka Katarzyny i Szymona ze Stalowej Woli, ur. 17 lutego o godz. 9.22, waga 3550 g, długość 54 cm



FOT. KAMILA BRZĘZIŃSKA (2)

Marcelina Wrońska

Córeczka Pauliny i Grzegorza z Zdziechowic Pierwszych, ur. 11 lutego o godz. 15.45, waga 3750 g, długość 55 cm



Hania Rak

Córeczka Agnieszki i Matusza z Grębowa, ur. 13 lutego o godz. 13.02, waga 2800 g, długość 52 cm

Zawiadamiamy rodziców, iż w redakcji „Sztafety” można nabyć

ZDJĘCIA NOWORÓDKÓW

w formatach: 10x15, 15x21, 21x30 cm lub w formie elektronicznej

Kontakt:

15 810 94 01



„Tęczowe kocyki” łagodzą ból po stracie dziecka

Małeńkie różki, kocyki, czapeczki. Wyglądają jak ubranka dla lalek, ale wolontariuszki szyją i dziergają je dla dzieci, które nie dożyły narodzin lub umarły zaraz po przyjściu na świat. Wszystko po to, by pomóc rodzicom godnie pożegnać swoje małeństwo.

Akcja „Tęczowy kocyk”, w Polsce została zapoczątkowana w 2016 roku. I od razu trafiła również do Stalowej Woli.

– Dołączyłam do grupy w lipcu 2016 roku. Postanowiłam rozpocząć akcję od naszego stalowowlńskiego szpitala. Dostałam zgodę dyrekcji i oddziałowej. Oddziałowa i położne muszą ubrać te dzieciątka, dlatego, jeżeli one by nie chciały tego robić, to ta inicjatywa nie ma racji bytu w żadnym szpitalu. Pierwszy pakiet ubranek do naszego szpitala dostarczyłam już w październiku – mówi Paulina Dąbal, koordynatorka akcji na terenie województwa podkarpackiego.

Obecnie akcję tworzy nieformalna grupa wolontariuszek, które posiadają patent na wykonywane ręcznie rzeczy. Ale – jak zaznacza koordynatorka – jeszcze w tym roku grupa przerodzi się w pełnoprawną fundację.

By rodzice mogli godnie pożegnać swoje zmarłe dziecko

„Tęczowe kocyki” są dziergane dla „aniołków”, dzieci urodzonych z wadami letalnymi, które umierają już w łonie matki lub niedługo po urodzeniu, dla hiperwczesniaków urodzonych między 12 a 24 tygodniem ciąży.

– Wspieramy rodziców po stracie dziecka. Ubieramy ich dzieciątka, żeby można je było godnie pochować. Dorosłych od zawsze się ubierało, i to jest naturalne, natomiast temat umierania dzieci zawsze był tabu. Dlatego, dla tych mniejszych maluszków szyjemy różki, szatki dla większych, a dla rodziców zestawy pamiątkowe w postaci niezapominajek i motylek oraz pudełko wspomnień – mówi Paulina Dąbal.

Rodzice, którzy stracili dziecko, cierpią tak samo, niezależnie od tego, czy ich dziecko waży pół kilograma czy tylko 200 gramów. Dlatego pragną się z nim pożegnać. Dzieciątko, ubrane w szatki wykonywane przez wolontariuszki, rodzicom przynosi położeń. W niektórych ośrodkach jest już specjalny pokój, w którym rodzice mają czas na pożegnanie się ze swoim małeństwem.



Na zdjęciu Paulina Dąbal, koordynatorka akcji na terenie Podkarpacia

Nie wszyscy jednak zabierają martwe dzieciaczki ze szpitala. Wtedy ich ciała są grzebane na cmentarzu w specjalnie przeznaczonym na ten cel „grobie dzieci utraconych”, czemu towarzyszy katolicki ceremoniał. Są rodzice, którzy chcą zabrać ciała i pogrzebać je w rodzinnym lub osobnym grobie. Zdarza się, że rodzic dostaje w szpitalu takie gołe ciało do ręki albo owinięte w worek na śmieci czy w ligninę. Tymczasem przekazanie ciała w kolorowym kocyku, z czapeczką na główkę, łagodzi nieco ból związany ze stratą wyczekiwane dziecko.

– Na Facebooku, gdzie tak naprawdę jesteśmy cały czas, zwracają się do nas mamy, które otrzymały już pamiątki. Piszą po prostu, żeby podziękować za to, że ktoś w momencie ich tragedii pomyślał za nich o takiej niby prostej rzeczy, ale jakże potrzebnej, żeby to dziecko było godnie pochowane – mówi koordynatorka akcji.

Kocyki, ubranka, maskotki

Na Podkarpaciu aktywnie działa 98 wolontariuszek, które szyją ubranka do szpitali. Obecnie akcja prowadzona jest w 16 placówkach, na terenie takich miast jak: Stalowa Wola, Nisko, Tarnobrzeg, Mielec, Krosno, Dębica, Jasło czy Rzeszów.

– Jeszcze dwa lata temu, żaden szpital w Rzeszowie nie chciał dołączyć do akcji. Po wielu rozmowach udało mi się nawiązać współpracę ze wszystkimi placówkami na terenie stolicy województwa – mówi Paulina.

W całej Polsce już ponad 150 szpitali prowadzi na swoich oddziałach akcję „Tęczowy kocyk”. W każdym prawie województwie jest koordynatorka, a wolontariuszki są nawet za granicą.

– Będziemy również próbować współpracy z zakładami patomorfologii i zakładami pogrzebowymi. Wszystko po to, żeby na każdym

etapie móc odnaleźć rodziców, którzy potrzebowaliby tej pomocy. Czasem jest tak, że szpitale odmawiają współpracy. Dlatego, na przykład w zakładzie patomorfologii, odbierając dziecko, rodzice mogliby uzyskać taki różek, a jak nie tam, to w zakładzie pogrzebowym – dodaje Paulina.

W skład kompletu, który przygotowany jest przez zrzeszone w nieformalnej grupie panie, wchodzi kolorowy różek do owinięcia dziecka (od 20 cm do 55 cm) i czapeczka, które są elegancko złożone i przewiązane wstążeczką. Wyprawka jest uszyta z delikatnych materiałów, uprana i wyprasowana. Dla większych dzieci, które można już ubrać wolontariuszki robią na szydełku lub szyją małe, różnobarwne szatki. Przygotowują również małe komplecik dla rodziców, w skład którego wchodzi dwie niezapominajki i motylek. Warto tu zaznaczyć, że niezapominajka jest polskim symbolem



Różki bardzo często są wielkości zwykłego ołówka

dziecka utraconego, a motylek symbolem międzynarodowym.

– Ostatnią rzeczą, która zostaje z rodzicami, jest pudełko wspomnień. Przyjmujemy suknie ślubne i z nich wykorzystujemy praktycznie każdy element. Z tego sztywnego tiulu szyjemy woreczki, do których wkładamy kocyk, czapeczkę, maskotkę, dwa motylki i niezapominajkę. Taki komplet zostaje z rodzicami na pamiątkę – tłumaczy Paulina Dąbal.

– Bardzo chciałabym, żeby wszystkie dzieci dostawały te wyprawki, czyli nie tylko w sytuacji jak płód jest widoczny. Rodzicom jest wszystko jedno czy to 8. tydzień ciąży czy 24. Jeśli już są kostki parafinowe, czyli tylko tak zwany materiał do badania, a jeszcze nie ma płodu, to chcemy żeby taką kosteczkę, można było też zawinąć w różek – dodaje.

Każdy może wesprzeć akcję

– Można nas wspomóc na różne sposoby. Na przykład przekazując jasne włóczki, materiały w dziecięcych wzorach, guziki, tasienki, suknie ślubne czy alby. Czasem potrzebny jest transport. Wolontariuszki nie zbierają pieniędzy, ale możliwe są wpłaty na konto. Mamy też coś takiego jak „Bazarek tęczowy kocyk”. Tam wystawiane są przez wolontariuszki różne rzeczy, które same wykonują. Następnie odbywa się licytacja, a pieniądze przeznaczone zostają na przykład na zakup materiałów – mówi koordynatorka akcji.

W Stalowej Woli materiały niezbędne do wykonania kocyków, można przynieść do grup na Facebooku: „Tęczowy kocyk” i „Tęczowy Kocyk – Podkarpackie”. Tam uzyska wszystkie niezbędne informacje.

Karolina Gryn



Ubranka wykonywane są między innymi na drutach i na szydełku



Ubranka niczym nie różnią się od tych, które znajdziemy na półkach sklepowych, a są wykonane ręcznie przez panie o wielkich sercach



Pudełko wspomnień dla rodziców

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Z TYM KUPONEM
10% rabatu
NA CAŁY ASORTYMENT



Hurtownia BHP
ul. Wąska 2, Stalowa Wola
tel. 15 642 56 84

Z TYM KUPONEM
15% rabatu



„Wokół
pojęcia
świętości”

Wydawnictwo SZTAFETA
kupon ważny do 28.02.2019 r.

Z TYM KUPONEM
10% rabatu



Dionizy
Garbacz
„Brunatne
lata”

Wydawnictwo SZTAFETA
kupon ważny do 28.02.2019 r.

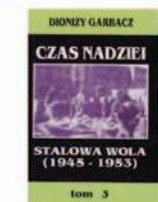
Z TYM KUPONEM
15% rabatu



Dionizy
Garbacz
„Wzrastanie”

Wydawnictwo SZTAFETA
kupon ważny do 28.02.2019 r.

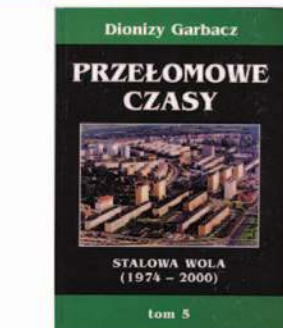
Z TYM KUPONEM
10% rabatu



Dionizy
Garbacz
„Czas
nadziei”

Wydawnictwo SZTAFETA
kupon ważny do 28.02.2019 r.

Z TYM KUPONEM
10% rabatu



Dionizy Garbacz
„Przełomowe czasy”

Wydawnictwo SZTAFETA
kupon ważny do 28.02.2019 r.

KUP KSIĄŻKĘ KSIĘGARNIA REGIONALNA



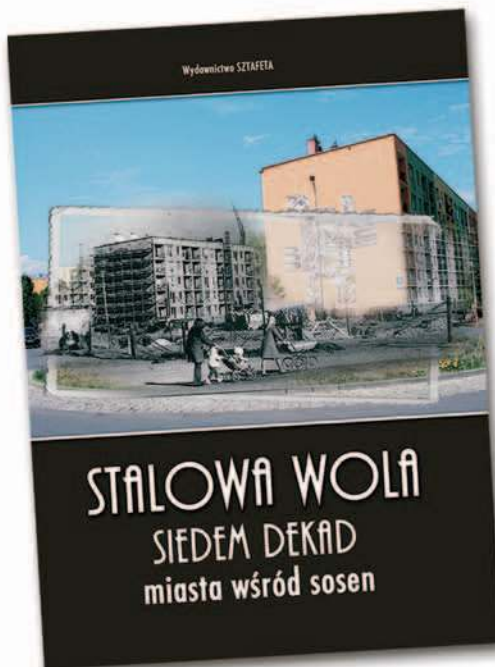
PRZECHODNIU, POCHYL CZOŁA

- format B5
- 492 str.
- twarda oprawa
- papier kredowy
- zdjęcia barwne



STALOWA WOLA – RADOMYŚL N. SANEM Rysunki i akwarele

- format 295 x 210 mm
- papier kredowy • 16 str.

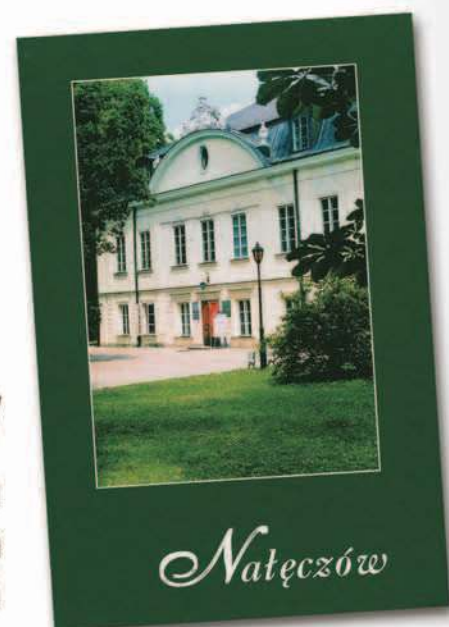


STALOWA WOLA Siedem dekad miasta wśród sosen

- format A4
- 152 strony
- twarda oprawa

ALBUM NAŁĘCZÓW

- format 210 x 300 mm
- twarda oprawa
- 80 stron



**Regionalne publikacje
w zasięgu Twojej ręki**

**PODARUJ KSIĄŻKĘ
W PREZENCIE**

KSIĄŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. 1 Sierpnia 12, VI p. czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01

WIĘCEJ KSIĄŻEK NA: **www.ksiegarnia.sztafeta.pl**

PRACA

**PUP STALOWA WOLA,
19.02.2019 r.**

Tel. 15 643-37-50

* Sprzedawca * Pomocnik piekarza * Pracownik ochrony * Pracownik sprzątający * Sprzątaczką * Kucharz * Operator zaciskarki * Osoba zarządzająca personelem na linii produkcyjnej * Mechanik maszyn ogrodniczych * Prasowacz/maglarz * Tynkarz maszynowy * Kontroler jakości * Kowal * Ope-

rator koparki * Operator obrabiarek CNC * Pracownik budowlany * Pracownik ds. należności * Pracownik odlewów * Technolog programista CNC

PUP NISKO, 19.02.2019 r.

Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Główny technolog * Kierowca samochodu ciężarowego * Pracownik biurowy * Magazynier * Sprzedawca * Laborant * Kierowca kat. C * Kierowca samochodu ciężarowego kat. C + E * Majster robót drogowych * Kosmetyczka * Sekretarka * Pracownik fizyczny

* Handlowiec/sprzedawca * Kierowca * Spedytor * Pomoc kuchenna/zaopatrzeniowiec * Montażysta okien * Przedstawiciel handlowy * Pracownik produkcji kierowca/sprzedawca * Wartownik * Psycholog * Dostawca potraw * Fizjoterapeuta * Kierowca * Spawacz * Mechanik maszyn i urządzeń

Oferty dla niepełnosprawnych: Konfektor kosmetyków * Pracownik biurowy * Sprzątaczką * Sprzątaczką biurową * Osoba sprzątająca

**PUP TARNOBRZEG,
12.02.2019 r.**

Tel. 15 823-00-30

* Elektryk * Fizjoterapeuta * Inspektor technicznego utrzymania nieru-

chomości * Instruktor terapii zajęciowej * Kierowca samochodu dostawczego * Kierowca autobusu * Kucharz * Magazynier * Malarz proszkowy * Mechanik w dziale utrzymania ruchu * Monter mebli * Monter płyt kartonowo-gipsowych * Monter sieci wodnych i kanalizacyjnych * Operator/pomocnik operatora urządzeń do obróbki szkła * Operator koparki * Operator koparko-ładowarki * Piekarz * Pomoc kuchenna * Pomocniczy robotnik mostowy * Pomocnik elektromontera * Pomocnik w tartaku * Pracownik gospodarczy * Pracownik sprzątający * Pracownik stacji paliw * Pracownik utrzymania ruchu * Pracownik w dziale handlu * Referent prawny * Robotnik budowlany/pomocnik dekarza * Rozbieracz/wykrawacz mięsa wieprzowego * samodzielny referent w sekcji zamówień publicznych * Specjalista ds. sprzedaży i marketingu * Sprzedawca * Stolarz meblowy * Ślusarz * Tartacznik * Mechanik w sekcji obsługi infrastruktury * Technik w sekcji ochrony obiektów (technik budownictwa) * Technolog produkcji mebli * Teleinformatyk w sekcji zabezpieczenia teleinformatycznego * Wsadowy

**PUP SANDOMIERZ,
19.02.2019 r.**

Tel. 15 644-14-46

* Sprzedawca * Elektromechanik * Kucharz * Kierowca kat. C + E * Specjalista ds. technicznej obsługi nieruchomości * Kierowca kat. D * Fizjoterapeuta * Pedagog specjalny/oligofrenopedagog * Mechanik pojazdów samochodowych * Diagnosta uprawniony do wykonywania badań technicznych pojazdów * Elektryk/automatyk * Spawacz gazowy * Instalator/montażysta * Elektryk * Referent ds. handlu *

KUPIĘ STAROCIA

• zdjęcia • znaczki • pocztówki • korespondencje
• dokumenty • legitymacje • odznaki • odznaczenia
• książki • gazety • butelki • porcelanę • militaria
• szkło użytkowe • meble.

tel. 506 137 342

Zanim wyrzucisz do kosza, ZADZWOŃ!

Mechanik samochodów osobowych * Starszy referent * Technolog żywności * Operator maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego * Sprzedawca/doradca klienta w salonie techniki * Pokojowa * Pracownik obsługi baru * Laborant * Pomoc kuchenna * Sprzedawca w sklepie medycznym * Sprzedawca w stacji paliw * Kierownik sklepu * Magazynier * Kierowca kat. B * Pracownik biurowy * Sprzątaczką * Pracownik gospodarczy * Elektryk-automatyk * Sprzątaczką/salowa * Terapeuta * Ankieter * Pełnomocnik ds. zarządzania jakością

NIERUCHOMOŚCI

BIZNES

www.posesja.info.pl

Chcesz sprzedać nieruchomość? A może szukasz najemcy? ZAMIEŚĆ SWOJĄ OFERTĘ w Biurze Nieruchomości „Domino”. Zapewniamy szybką i profesjonalną pomoc w przeprowadzeniu Twojej transakcji. Zadzwoń! 509-026-303, 535-026-333

SPRZEDAŻ

Mieszkanie 2-pokojowe, 44 m², II p., Poniatowskiego 2; 502-105-851

Sprzedam 58 m² w Stalowej Woli, ul. Wolności 10 przy Urzędzie Miasta, II p., 2-pokojowe, 225000 zł; tel. 601-415-432, po 16.00

Przedziel. Działka budowlana z budynkiem gospodarczym sprzedam; 605-616-258

Sprzedam działkę uzbrojoną 42 a, Nowosielec – Kończyce; 503-737-889

BĄDŹ EKO **KUP**
e-wydanie
www.sztafeta.pl

REMET SA to dostawca elementów i podzespołów dla przemysłu energetycznego i hutniczego, specjalizujący się w wytwarzaniu zarówno konstrukcji spawanych, jak i zaawansowanych technologicznie części i zespołów maszyn. Uznany kooperant największych firm naftowych, uczestniczący w realizacjach dostaw konstrukcji stalowych dla przemysłu offshore'owego – wydobywającego ropę naftową z dna morza. Obecnie poszukujemy kandydatów na stanowisko:



Monter konstrukcji stalowych

Wymagania:

- Dobra znajomość rysunku technicznego
- Doświadczenie na stanowisku montera konstrukcji stalowych

Spawacz

Wymagania:

- Min. 3-letnie doświadczenie na stanowisku spawacza
- Uprawnienia spawalnicze ponadpodstawowe 135 i 136

Ślusarz

CV prosimy przysłać na adres: rekrutacja@remet.pl
lub składać osobiście w siedzibie spółki

Prosimy o zamieszczenie i podpisanie następującej klauzuli:
„Zgodnie art. 6 ust. 1 lit.1 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych, wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb aktualnej i przyszłych rekrutacji przez REMET SA z siedzibą w Stalowej Woli, ul. Kwiatkowskiego 1, 37-450 Stalowa Wola.”

Informujemy, że aplikacje, niezawierające podpisanej klauzuli dotyczącej przetwarzania danych osobowych, nie będą rozpatrywane.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Nisku posiada do wynajęcia

- Budynek po byłym NZOZ w Jarocinie, o pow. 69,1 m²
- Lokale handlowo-usługowe na piętrze Domu Towarowego w Pysznicy, ul. Wolności 352, o pow. użytkowej 48 m², 19 m², 46 m², 40 m²
- Lokale handlowe w Pawilonie Handlowym w Nisku, ul. Kwiatkowskiego 3, o pow. użytkowej: parter 180,2 m² i 139,6 m², piętro 166,2 m² i 160,7 m² oraz piwnice 330,6 m². Obiekt może być przedmiotem sprzedaży.
- Pomieszczenia magazynowe o pow. użytkowej 100 m², 200 m² i 300 m² oraz place składowe i parkingi na samochody ciężarowe na bazie towarów masowych w Nisku, ul. Reymonta 1a

Bliższych informacji udziela Zarząd Spółdzielni, tel. 797 707 149

**AKCJE HUTY
Stalowa Wola
KUPIĘ
507-851-852**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**Wydawnictwo Sztafeta
świadczy
USŁUGI Ksero
i WYDRUKI
KOMPUTEROWE
CZARNO-BIAŁE**

Zleć osobiście lub prześlij
zamówienie na
sztafeta.druk@gmail.com

**KONTAKT: Stalowa Wola,
ul. 1 Sierpnia 12, VI p.
15 810 94 00
15 810 94 01
czynne: godz. 8.00–16.00
Wystawiamy faktury VAT**

INFORMACJA

Działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 2204) i Zarządzenia Nr 37/2019 z dnia 19 lutego 2019 r.

Burmistrz Gminy i Miasta Nisko

zawiadamia, że w dniach od 21 lutego do 14 marca 2019 r. w Urzędzie Gminy i Miasta w Nisku na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej www.nisko.pl można zapoznać się z wykazem nieruchomości przeznaczonej do użyczenia.

SZTAFETA Redakcja w Stalowej Woli, ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15-810-94-01

1 PRENUMERATA
TYGODNIKA SZTAFETA

WYDANIE INTERNETOWE
eprasa.pl/news/tygodnik-sztafeta

GARMOND
17 852-91-01
prenumerata.rzeszow@garmondpress.pl

RUCH
Infolinia 22 693-70-00
prenumerata@ruch.com.pl
prenumerata.ruch.com.pl/kontakt

KOLPORTER
Prenumerata instytucjonalna
Infolinia 0801 40 40 44
www.kolporter.com.pl

2 MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU
GAZETY W REDAKCJI

Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12,
budynek Metalowca, VI piętro,
czynne: pon.-pt. 8.00-16.00
☎ 15-810-94-01

U NAS ZAPŁACISZ KARTĄ



3 W SZTAFECIE PRZYJMUJEMY
OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW:

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

gazeta
WYBORCZA . P . L

RZECZPOSPOLITA



CENY JAK
W REDAKCJACH
MACIERZYSTYCH

KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
 Różne wymiary
 Dogodne **RATY**
 Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

15-649-82-21 18-33-44-504
 14-696-06-01 17-770-72-95
 81-751-55-92 84-539-81-91
 604-397-105 512-182-312
 www.konstal-garaze.pl

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650
 ✓ **PIASEK do murowania** ♦ tynkowania
 ♦ wylewek ♦ **PRZESIANY**
 ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
 ✓ **Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m**
 ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

WYNAJEM

www.posesja.info.pl

Wynajmę lokal med. 100 m² biurowo-usługowy, ul. Okulickiego 1c, parter (obok kantoru), osobne wejście z bramy. Płatnik VAT. Tel. 608-633-634

USŁUGI

BUDOWLANE

Projekty, płytki,
 wykończenia, solidność, gwarancja;
 504-233-235

DREWNO
 opałowe, kominkowe:
 buk, grab, dąb, brzoza, sosna

Transport GRATIS
 od 5 mp

tel. 512-190-444

ZAKŁAD POGRZEBOWY
PRO MORTE
 Tel. 602 126 637
 STAŁOWA WOLA i okolice

Kompleksowe wykończenia wnętrz,
 tapety natryskowe; 600-555-633

Kostka brukowa, bloczki betonowe,
 produkcja, układanie, płyty jumbo, 10
 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-
 691-564

Wylewki mixokretem; 698-501-688

Malowanie dachów, elewacji; 512-389-
 666

Wycinki drzew, rąbanie; 512-389-666

Remonty. Płytki, panele, szpachlowanie;
 601-052-164

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

SKŁAD KRUSZYW

- **WĘGIEL Z KOPALNI PIAST**
- **PELLET**
- **KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY**
- **ŻWIRY • PIASEK RZECZNY**
- **PIASEK PRZESIANY**
- **ZIEMIA OGRODOWA**
- **KRUSZYWA-OZDOBNE**
- **I DROGOWO-BUDOWLANE**

Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

DREWNO
OPAŁOWE
I KOMINKOWE

BUK, GRAB, DĄB, BRZOZA I INNE

Transport do klienta
☎ 602-367-462

Remonty. Łazienki – kompleksowo.
 Faktura, gwarancja, jakość,
 www.budoski.pl; 784-663-390

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Remonty kompleksowo. Łazienki. Malowanie. Panele; 504-417-196

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Garaże blaszane – wzmocnione,
 bramy garażowe, kojce dla psów.
 Dowóz, montaż gratis! Krótkie
 terminy realizacji. Producent;
 15 816-42-06, 509-038-426,
 www.robstal.pl

KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-679-
 686

ŻALUZJE

Rolety, żaluzje, markizy, moskitiery.
 „Markiza”, Rynek 16; 15 844-26-60,
 504-151-983

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki; 605-333-
 665

KACZMAREK – transport; 662-251-
 580

Usługi ładowarkami, koparką, ziemia
 ogrodowa, piasek, żwir; 605-835-096

USŁUGI TRANSPORTOWE – przepro-
 wadzki; 504-636-038

BLACHY DACHOWE
 PRODUCENT OFERUJE:

- ✓ blachodachówki
- ✓ blachy trapezowe
- ✓ obróbki blacharskie
- ✓ systemy rynnowe
- ✓ parapety, sztachety
- ✓ podsufitka
- ✓ wyciągi wentylacyjne

Zakład Ślusarski Witold Szabat
 37-400 Nisko – Zarzeczce
 tel./fax 15 841 10 70, 502 874 684
 witoldszabat@vp.pl

GASIOR BARYŁKOWY 18 zł/szt.

AGENCJA OBROTU I WYCENY
NIERUCHOMOŚCI POSESJA

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax 15 844 22 27, 501 63 82 82
pon. – pt. 10.00 – 18.00 (praca w terenie 13.00 – 14.00), sobota 9.00 – 12.00

ZAPewnienia

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- 48,60m², Siedlanowskiego, 3 pok., Ilp., balkon, Rezerwacja!
- 50,20m², Ofiar Katynia, 2 pokoje, 3 piętro, Rezerwacja!
- 67,58m², Al. J. P. II, 3 pok., Ilp., loggia, po remoncie – REZERWACJA!

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:

www.posesja.info.pl

- ok. 30 m², Ofiar Katynia, 1 pok., parter, umebł. i wyposaż. – 520zł/m-c + opłaty i media,
- 48 m², Staszica, 2 pok., Ilp., umebł. i wyposaż. – 600zł/m-c + opłaty i media,
- ok. 60 m², os. Piaski, piętro domu, wyposażone i umebł. – 750zł/m-c + media,
- ok. 90 m², Niezłomnych, piętro domu, z osob. wejściem, wyposażone i umebł. – 700zł/m-c + media,

DOMY DO SPRZEDANIA:

- 98m², JASTKOWICE, pod lasem, 14,87ar, stan surowy otwarty – 248tys.zł,
- 107m², PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15 ar – 255tys.zł,
- ok. 120m², ST.WOLA-NISKO, zab. bliźniacza, dom zamieszkały, wyremontowany – 385tys.zł,
- Jastkowice „Leśna Ostoja” WILLA „ARIEL” 143,60m², stan surowy otwarty – Rezerwacja,
- Jastkowice „Leśna Ostoja” WILLA „APOLO-NIA” 152,79m², stan surowy zamknięty – 345tys.zł,
- 156m², St. Wola ul. Podgórna, 18,07ar, stan surowy zamknięty – 590tys.zł,
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, Nowy domek, wykończony, 6ar – 585tys.zł,
- 170m², Rzeczyca Ziemiańska, 200a, pałacyk, bdb dojazd – 320 tys.zł;
- 250m², WILLA, Jastkowice – Ludiany, 80ar, stan surowy otwarty – 630tys.zł.

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- NISKO, 22,10m², W.Polskiego – w tunelu, media – 52tys.zł,
- 40m², Aleje Jana Pawła II, parter, w ciągu handlowym – 128tys.zł,
- Działka komercyjna 38a, Stalowa Wola - Energetyków, media, kwadrat, asfalt, możliwość zabudowy stacją paliw z usługami towarzyszącymi – 700tys. zł;
- Centrum St. Woli – nieruchomość komercyjna, 600m², 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł;
- Centrum St. Woli – nieruchomość komercyjna, 100m², parter, Poniatowskiego – 400 tys.zł,
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – 980 tys.zł;

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter (w podwórku) – 800 zł/m-c plus opłaty,
- 40m², Okulickiego, parter – 2500 zł/m-c plus opłaty,

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

OGŁOSZENIA
 W TYGODNIKU SZTAFETA
 oraz na
WWW.SZTAFETA.PL

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
 Stalowa Wola,
 ul. 1 Sierpnia 12 (Metalowiec)
TELEFON: 15 810 94 01, 513-013-198

NOWOŚĆ!
OGŁOSZENIE DROBNE
ZE ZDJĘCIEM

cena zdjęcia 5 zł

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
Marta Świątek Justyna Dzięgiel-Czerwina
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 (15) 30 70 360
 www.nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, 509 026 303
 Al. Jana Pawła II 25/2 535 026 333
 domino@nieruchomosci-stw.pl (budynek TKB – parter) 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
 ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ MAŁE MIESZKANIA

- 35m, Wojska Polskiego, 2 pokojowe z balkonem, 149.000 zł
- 39,68m, Ofiar Katynia, 2 pokojowe mieszkanie na 1 piętrze, 145 000 zł

ŚREDNIE MIESZKANIA

- 48m, Poniatowskiego, 2 pokojowe z loggia, nowoczesne, po generalnym remoncie, 258.000 zł
- 48m, Siedlanowskiego, 3 pokojowe z balkonem, do zamieszkania, parter, 230.000 zł

DUŻE MIESZKANIA

- 65m, Poniatowskiego, komfortowe mieszkanie w punktowcu z cegły, 290.000 zł
- 68m, Ofiar Katynia, 2 pokojowe do własnej aranżacji, blok z cegły, 250.000 zł
- 94m, Poniatowskiego, 3 pokoje + salon, niski czynsz, również pod działalność, 450.000 zł

DOMY SPRZEDAŻ – STALOWA WOLA (powiat i miasto)

- Stylowa posiadłość na przedmieściach Stalowej Woli, działka 1,5ha + hala, cena do ustalenia
- 70m, Chłopska Wola, mały domek na dużej działce o pow. ok. 26 ar, 220.000 zł
- 100m, Os. Fabryczne, kameralny dom, 3 pokojowe, działka 6 ar, 550.000 zł
- 120m, Załesany, parterowy dom (3 pokoje + kuchnia) z dużą działką (21ar), 259.000 zł



- 130m, Rozwadows – dom parterowy o powierzchni 130m, 3 pokoje + kuchnia z salonem, działka 330m ogrodzona, wyłożona kostką brukową, cena wraz z meblami w stylu klasycznym 315.000 zł
- 130m, Chłopska Wola, dom parterowy, 5 pokoi + salon, dz. 940m, stan deweloperski, 390.000 zł
- 140m, Obojnia, komfortowo wykończony dom, położony na pięknej działce 20ar, 585.000 zł
- 140m Pysznica, piękny, parterowy dom o pw. 140m2, działka 29ar, 450 000 zł
- 200m, Jasna Polana – piękny dom o pow. 200m, stan surowy, zamknięty, dz. 6,5 ar, 359.000 zł

**POSZUKUJEMY MIESZKAŃ – MOGĄ BYĆ DO REMONTU
 LUB ZADŁUŻONE. PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ!**

DOMY SPRZEDAŻ – NISKO

- 130m, Racławice, dom piętrowy, jednorodzinny, 4 pokoje + salon, dz. 19 ar, 320.000 zł
 - 200m, Nisko, piękny dom z poddaszem użytkowym w stanie surowym zamkniętym, działka 9 ar, 359.000 zł
- #### MIESZKANIA – WYNAJEM
- Komfortowe mieszkanie do wynajęcia dla firmy, 50m, salon + sypialnia
 - Al. Jana Pawła II, 4 pokojowe mieszkanie po remoncie, 1050 zł
 - Wałowa, duże mieszkanie dla firmy lub rodziny, 900 zł + czynsz + media
 - Kawalerka typu studio do wynajęcia od zaraz, 1000 zł + media

DOMY – WYNAJEM

- 100m, os. Rozwadows, komfortowo wykończone 2 sypialnie + salon, z garażem, 3000 zł
- 160m, komfortowa willa w Stalowej Woli, 3 sypialnie + salon z jadalnią i aneksem kuchennym, cena do uzgodnienia

**WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:
 www.nieruchomosci-stw.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

UWAGA!
**Wyślij ogłoszenie drobne do SZTAFETY
 SMS-em teraz jeszcze łatwiej!**
 Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS z treścią ogłoszenia. Zaczniij od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli sztafeta i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, po spacji treść ogłoszenia. **Prosimy nie używać polskich znaków!**
 Koszt SMS-a to:
ogłoszenie drobne bez wyróżnień – 11,07 zł (9 zł + VAT) – nr tel. 79567
ogłoszenie drobne w ramce – 23,37 zł (19 zł + VAT) – nr tel. 9198
 Przykładowa całość powinna wyglądać tak:
sztafeta.06(spacja)Mieszkanie do wynajęcia, tel. XXXXXXXXX
 Kod rubryki ogłoszeń drobnych „Sztafety”. Pełna lista prefiksów (wydanie zwykłe)
 sztafeta.01 Dam Pracę
 sztafeta.02 Szukam Pracy
 sztafeta.03 Biznes
 sztafeta.04 Nieruchomości sprzedaż
 sztafeta.05 Nieruchomości kupno
 sztafeta.06 Nieruchomości wynajem
 sztafeta.07 Nieruchomości zamiana
 sztafeta.08 Usługi budowlane
 sztafeta.09 Foto-wideo
 sztafeta.10 Komputerowe
 sztafeta.11 Śluby
 sztafeta.12 Muzyczne
 sztafeta.13 AGD RTV
 sztafeta.14 Żaluzje
 sztafeta.15 Transportowe
 sztafeta.16 Kredyty
 sztafeta.17 Usługi inne
 sztafeta.18 Kupno-sprzedaż
 sztafeta.19 Motoryzacja sprzedaż
 sztafeta.20 Motoryzacja kupno
 sztafeta.21 Nauka
 sztafeta.22 Różne
 sztafeta.23 Zdrowie
 W razie problemów zadzwoń pod numer 15 810 94 01

LESTA
KASACJA POJAZDÓW
 ! gwarancja najlepszej ceny
 ! płatność gotówką
 ! odbiór pojazdu, transport gratis
 ! zaświadczenie do wyrejestrowania
**SKUP ZŁOMU STALOWEGO
 I METALI KOLOROWYCH**
USŁUGI DŹWIGOWE oraz ŁADOWARKĄ
 Tel. 15 822 94 46, 500 080 866
ZNAJDZIESZ NAS NA www.phulesta.pl

USŁUGI INNE

Sprzątanie, ozonowanie, dezynfekcja, dezynsekcja pomieszczeń; 605-333-665

KUPNO-SPRZEDAŻ

Skupujemy motocykle, antyki – staro-cie oraz pamiątki z PRL; 698-693-846

MOTORYZACJA

KUPNO

Złomowanie pojazdów. Zaświadczenia! Odbiór własnym transportem! Płatność gotówką! 509-101-101

Kasacja samochodów, stan obojęt-ny, transport gratis, zaświadczenie, gotówka; 515-100-100

Kasacja pojazdów – stan obojętny! Odbiór własnym transportem. Zaświadczenia! Płatność gotówką! 887-105-105

**KASACJA
 POJAZDÓW**
 WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIE
 O DEMONTAŻU, ODBIERAMY SAMOCHÓD
 WŁASNYM TRANSPORTEM,
 PŁACIMY GOTÓWKĄ
NAJLEPSZE CENY
**AUTO PORT
 DĘBICA I OKOLICE**
tel. 515 100 100

USŁUGI KSERO
 Redakcja tygodnika
 „Sztafeta”
 Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12, VI p.
Wystawiamy faktury VAT

**radio
 leliwa**
 Stalowa Wola 93,5 FM
 Al. Jana Pawła II 25 a
 piętro III
 tel. 15 843 25 25

Twoja reklama, która dociera do tysięcy ludzi przebywających codziennie w okolicach Hali Targowej
RADIO WĘZEŁ
 radiowezel.stw@gmail.com
 tel. +48 695 198 028

Wtór-Steel **PROFESJONALNA STACJA
 DEMONTAŻU POJAZDÓW**
 Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 **www.sdp-wtorsteel.pl**
**ZAŚWIADCZENIE
 O KASACJI**
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
**Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
 PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!**
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

10% RABATU
 przy zakupie
 naszych produktów
 z linii „ELITE”
 Oferta ważna do końca marca 2019 r.
Hurtownia BHP, ul. Wąska 2, Stalowa Wola
 („OZET” Stalowa Wola-Południe, za przejazdem kolejowym)
 tel: 15 842-21-14, 509-310-081. Czynne od pn. do pt.: 7.00–16.00

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW
 ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
 ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
 ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką
 ceny od 500 zł wzwyż!
hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
 Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564 **www.wtorstal.pl**

**Stały, szybki, stabilny dostęp do Internetu
 bez limitu danych!**
PROMOCJA INTERNET 2019
 Nowe większe prędkości dostępu do Internetu w sieci Stella.NET!!!

Prędkość łącza do / od Abonenta	20 / 2 Mb/s	29 zł*	Abonament
	50 / 4 Mb/s	39 zł*	
	100 / 8 Mb/s	59 zł*	
	150 / 12 Mb/s	79 zł*	

* Przy umowie na 24 miesiące.
 Chcesz uzyskać większą prędkość dostępu do Internetu bez zmiany ceny?
 Zgłoś się do **Biura Obsługi Klienta** przy ulicy Orzeszkowej 3
 lub wypełnij formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej **www.stella.net.pl**

Program Lokalny **STELLA**
 TELEWIZJA KABLOWA
 godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
 “z archiwum Stelli” poniedziałek - sobota godz. 18:00

premiera piątek 22.02 godz. 20:00	premiera wtorek 26.02 godz. 20:00
■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Magazyn Kulturalny m.in. spotkanie z uczestnikami Międzynarodowego Forum Pianistycznego „Bieszczady bez granic” w Sanoku  20:30 ■ Ferie w mieście okiem kamery TVK Stella relacja	■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Stella Sport ■ Informacje kulturalne m.in. o wystawie fotograficznej w Muzeum Regionalnym ■ Informator TVK Stella ■ Rozkochar w swej ziemi Kolegiata w Żółkwi  20:55

redakcja tel.: **15 810 81 11** e-mail: **telewizja@stella.net.pl**
 strona **www.tvkstella.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

w SZTAFECIE
 przyjmujemy
 ogłoszenia do dzienników

gazeta
 WYBORCZA.PL

RZECZPOSPOLITA
 DZIENNIK
 GAZETA PRAWNA
 ceny jak
 w redakcjach
 macierzystych

INFORMATOR MEDYCZNY

**SKRÓCONY SPIS
NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ
(ambulatorium przy Hucie)**
ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
www.e-spzoz.eu

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX
..... 15 842 10 17, 15 813 44 65

REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH
..... 15 813 54 65

REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI
ZDROWOTNEJ 15 842 21 41, 15 813 54 75

REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZ-
NEGO 15 813 50 07

REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET
..... 15 813 58 33

REJESTRACJA MEDYCZNY PRACY
..... 15 813 54 95

REJESTRACJA RTG i USG ... 15 813 40 31

REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ
..... 15 813 55 51

PIELĘGNIARCI ŚRODOWISKOWE .. 15 813 44 55

GABINET ZABIEGOWY 15 813 54 55

REJESTRACJA FIZJOTERAPII . 15 813 55 73

ODDZIAŁ REHABILITACJI:

GABINET ORDYNATORA 15 813 60 66

GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT
..... 15 813 60 77

DYŻURKA PIELĘGNIAREK 15 813 56 40

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny
Lek. stom. Jolanta Potas

**BEZPŁATNE
PROTEZY**
w ramach umowy z NFZ
ZAPISY NA 2019 r.

Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1
tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550

**Leczenie, profilaktyka, korony,
mosty porcelanowe, wybielanie,
chirurgia, piaskowanie zębów**

GABINET NEUROLOGICZNY
i LECZENIE CHOROBY KREGOSŁUPA

dr ANDRZEJ NOWAKOWSKI

SPECJALISTA CHOROBY UKŁADU
NERWOWEGO I TERAPII
MANUALNEJ KREGOSŁUPA

Gabinet specjalizuje się w leczeniu nietypowych zespołów bólowych narządu ruchu, bólów i zawrotów głowy, zaburzeń równowagi, bólów barku i pleców.

JANÓW LUBELSKI, ul. ZAMOYSKIEGO 77
PRZYJMUJE W ŚRODY OD GODZ. 9.00
Informacje i zapisy tel. 606 611 150

Medyczne tłumaczenia przysięgłe –
angielski. A. Linek; 15 844-12-06,
603-175-406

Małgorzata Sigda-Meciar specjalista
chorób wewnętrznych, specjalista cho-
rób płuc, Stalowa Wola; 604-07-06-23

**NFZ ZAPISY NA BEZPŁATNE
PROTEZY NA ROK 2019**

lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI
/bezpłatne leczenie stomatologiczne
Godziny przyjęć: cały tydzień
+ SOBOTA – POGOTOWIE 10⁰⁰–12⁰⁰
Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A
tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

**BĄDŹ
EKO** **KUP
e-wydanie**
www.sztafeta.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**Punkty przyjmowania
OGŁOSZEŃ** 
do Tygodnika SZTAFETA
oraz na www.sztafeta.pl

- **Redakcja Tygodnika Sztafeta**, Stalowa Wola,
ul. 1 Sierpnia 12 w godz.: 8.00–16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198,
sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com
- **Nista. Biuro Podróży**, Nisko, Pl. Wolności 1
w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85
- **Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców**, Nisko,
ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

Ponadto:
Redakcja tygodnika w Tarnobrzegu, ul. Sandomierska 2
Redakcja Tygodnika „Sztafeta” w Nisku, ul. Kościuszki 2
Kontakt: 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

DYŻURY APTEK W REGIONIE

STAŁOWA WOLA	NISKO	LEŻAJSK	TARNOBRZEG
22-28.02, ul. Al. J. Pawła II 10, tel. 15 843 93 00	22-28.02, ul. Wolności 54 A, tel. 15 841 43 68	22-28.02, ul. Mickiewicza 22, tel. 17 242 00 60	22-24.02, ul. Sienkiewicza 48, tel. 800 110 110 25-28.02, ul. Mickiewicza 40, tel. 15 822 04 25

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

SZUKAM DŹMU



Pluto – ma 3-4 lata, pies średniej wielkości, kochający człowieka, nadaje się do domu z dziećmi.



Artus – zwany Uszatkiem, psiak około 1,5 roku, w typie Teriera. To wulkan energii uwielbiający człowieka.



Cleo – ok. 5 miesięcy. Cleo jest zdezorientowana... nie wie, gdzie jest, co ją otacza i dlaczego wszystko w jej życiu tak nagle się zmieniło. Jest niewidoma. Trafiła do nas z domu tymczasowego, w którym nie mogła dłużej zostać. Tam świetnie sobie radziła – jak zupełnie zdrowy kotek. U nas wygląda jak mała kulka rozpacz.



Bandi – ok. miesiąc. Malutki kociak trafił do nas z kocim katem, jego oczy wymagają leczenia. Kotek uwielbia się bawić, szczególnie grać na konsoli.

ADOPTUJ ZWIERZAKA ~ ZYSKAJ PRZYJACIELA

 **+48 502 344 095**
info@kociawyspa.org, kociawyspa@gmail.com

 **602199204, 605202631**
www.facebook.com/przylisko.psia.przystan




Projekty graficzne!

Wydruki na papierze!

Grafika do internetu!

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ

Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12
15 810-94-01, 513-013-198, 530-530-577
sztafeta.ogloszenia@gmail.com
sztafeta.reklama@gmail.com

SZTAFETA

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STAŁOWA WOLA	
ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:	
stary Pawilon	15 843-32-85
nowy Pawilon	15 843-33-56

dzieci	15 843-33-57
Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23 ⁰⁰ –7 ⁰⁰ , soboty, niedziele i święta – całą dobę	
15 844-31-64	
Pogotowie techn. SM po 22 ⁰⁰ i w dni wolne od pracy	
15 842-54-11	
ZAUFANIA	
Punkt Konsultacyjny MONAR	15 842-79-60
Policja	15 877-33-70
Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw., godz. 14-19, pt., godz. 10-13	
15 842-79-60	

Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarcza”	15 842-09-40,
512-939-994	
Fundacji Obrótców Dzieci Nienarodzonych	15 843-21-36
Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem al- koholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19	
15 844-75-73	
Stalowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z hotelem dla ofiar przemocy	
15 642-52-93	
Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa	
783 278 141	
Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfaza”, ul. Poniatowskiego	

41, poniedziałek godz. 17	518-925-592
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podlesna 15, od poniedziałku do piątku 7 ³⁰ –14 ³⁰	
15 643-36-60	

NISKO	
ALARMOWE	
Izba przyjęć szpitala	15 8416-732
Pogotowie ratunkowe	15 8416-781
Pogotowie energetyczne	15 8412-027
Pogotowie techn. SM	602-481-927
Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)	

15 8415-290,	
15 8415-570, 500-062-595, 500-062-596	
Policijny telefon zaufania	15 8416-056

TARNOBRZEG	
ALARMOWE	
Straż miejska	15 822-75-43
Izba przyjęć szpitala	15 812-34-56
Pogotowie energetyczne (całodobowe) ...	15 851-40-00
Pogotowie gazowe (całodobowe)	15 822-11-87
Pogotowie wodociągowe (7-15)	15 823-23-29

Tanie kupowanie, czyli smartshopping po polsku

Gdzie wybrać się na zakupy, aby zapłacić jak najmniej? Czy lepiej zdecydować się na hipermarkety, takie jak Auchan, Carrefour czy Tesco? A może najniższe ceny dyktują dyskonty spożywcze – Lidl i Biedronka? Czy rzeczywiście warto zawsze gonić za najniższymi cenami, by oszczędzać jeszcze więcej?

Firma finansowa Aasa Polska, postanowiła przyjrzeć się cenom podstawowych produktów spożywczych, które regularnie trafiają do koszyka zakupowego Polaków. Co wynika z tego krótkiego audytu? Możemy podpowiedzieć, jak zadbać o domowe budżety, wprowadzając tak zwany smartshopping, pozwalający na realne oszczędności.

Podstawowy koszyk klienta

Pod lupą znalazły się najczęściej kupowane artykuły spożywcze, a podczas analizy kosztów porównano rachunki z pięciu sklepów. Na liście zakupowej pojawiły się: biały chleb, cukier, jajka, masło, mąka pszenna oraz mleko. Wszystkie od jednego producenta lub o zbliżonych parametrach. Zakupy dokonywane były w popularnych sieciach wielkopowierzchniowych: Auchan, Biedronka, Carrefour, Lidl oraz Tesco.

Co pokazało porównanie?

Różnica pomiędzy najniższą (Lidl) a najwyższą (Tesco) kwotą

widniejącą na rachunku, wyniosła 2 zł (pełna treść audytu na stronie internetowej https://www.aasapolska.pl/blog/wydatki-i-budzet-16/gdzie-najtaniej-po-podstawowe-zakupy-spozywcze_sx-).

To sporo. Jeśli dodatkowo weźmiemy pod uwagę cykliczność i częstotliwość takich zakupów w skali roku, możemy wypracować niemałe oszczędności. Wybór odpowiedniego sklepu ma więc duże znaczenie, jeśli chcemy zrobić podstawowe zakupy spożywcze i zapłacić za nie jak najmniej. Oczywiście, różnice pomiędzy cenami poszczególnych produktów wykazywały korzyści dla każdego z marketów. W jednym tańsze było mleko, w innym masło czy mąka. Dlatego w idealnym świecie, by zaoszczędzić więcej niż podstawowa wyliczona różnica 2 złotych, trzeba by kupować w każdym ze sklepów jedynie wybrane produkty. Ale to tylko w świecie idealnym. Jeśli weźmiemy pod uwagę koszty dojazdów, stratę cennego czasu, takie zachowanie przestaje mieć jakikolwiek sens. Jak

więc racjonalnie oszczędzać na codziennych wizytach w sklepie spożywczym?

– Warto po prostu zdecydować się na zakupy tam, gdzie ceny są na niskim, uśrednionym poziomie, i tam, gdzie mamy stosunkowo najbliżej. W skali roku, i tak przyniesie to konkretną sumę dla domowego budżetu – podpowiada AASA Polska. – Truizmem jest też powiedzieć, że często trzeba zwracać uwagę na wszelkiego rodzaju akcje promocyjne. Ale przyznajmy się, jak wielu z nas śledzi dokładnie gazetki poszczególnych sieci spożywczych?

Przykład zza oceanu

Dobrym wzorem do naśladowania, jak oszczędzać na codziennych zakupach spożywczych, mogą być dla nas Amerykanie, którzy stali się mistrzami w cięciu kosztów codziennego życia. Oczywiście, ciągle daleko nam do wszechobecnego za oceanem couponingu (czyli kupowania przede wszystkim na zniżkowe bony), ale warto wziąć z niego przy-



kład. Takie podejście do oszczędzania zajmuje co prawda sporo czasu – opanowanie kuponów zniżkowych wg realnych domowych potrzeb, daty ważności i bliskości danego sklepu, to spory wyczyn, jednak w skali roku może przynieść spore oszczędności. Nie odkładajmy zatem gazetki na stertę z makulaturą, bo tam mogą kryć się znaczą-

ce kwoty, zwracajmy uwagę na programy lojalnościowe, które pozwalają gromadzić punkty wymienne na produkty lub rabaty przy kasie, warto też zainteresować się pojawiającymi się jak grzyby po deszczu mobilnymi aplikacjami, które pozwalają na efektywne planowanie wydatków.

(bw)

Mojemu przyjacielowi marzyły się polędwiczki wieprzowe z żurawinami. Żadne schabowe kotlety, żadne pierogi, żadne pieczenie wieprzowe czy wołowe. Po prostu polędwiczki z żurawinami. W jednej z górskich restauracji zauważył, że przy sąsiednim stole goście jedli polędwiczki z żurawinami. Danie prezentowało się pięknie i z pewnością było wyborne, co potwierdzały miny spożywających. Młaskania co prawda nie było, ale ściszone uznanie „no, no”, potwierdzały pełne ukontentowanie konsumentów. Przyjaciel, gdy zamówił te polędwiczki, okazało się, że „wyszły”.

Żona przyjaciela gotuje naprawdę smacznie i dobrze. Z pewnością do polędwiczek może dodać sos żurawinowy – uznałem. Na jego przyrządzenie jest sporo sposobów. Żurawinę zalewamy wodą i gotujemy dwanaście minut. Następnie dodajemy cukier, cynamon, sok z cytryny i gotujemy jeszcze dwie minuty. Żurawinę zdejmujemy z ognia, studzimy i miksujemy na gładką masę.

Można też przyrządzać sos z suszonej żurawiny. Do niewielkiej ilości wrzącej wody wrzucamy suszoną żurawinę i mieszając gotujemy. Trzeba uważać, aby nie przywarła do dna. Po gotowaniu, żurawinę miksujemy. Po ostygnięciu, sos będzie gęstszy niż na gorąco. Taki sos możemy przyprawić miodem, pieprzem kajeńskim, ale to niekonieczne. Kiedyś częstowano mnie wędliną z sosem żurawinowym. Z początku to zestawienie mnie trochę zdziwiło, ale przekonałem się w końcu, że to wcale smaczne, zwłaszcza z dobrą szynką. Dokładnie myjemy żurawinę. Gotujemy wodę. Do wrzącej wody dodajemy cukier. Mieszamy, aby się rozpuścił. Powoli dodajemy żurawinę. Ponownie doprowadzamy wodę do wrzenia. Gdy mikstura będzie wrzeć, zmniejszamy ogień i dusimy przez dziesięć

minut. Na tym etapie wrzucamy wybrane przez siebie dodatki smakowe. Po zagotowaniu zdejmujemy wszystko z ognia i odstawiamy do wystygnięcia. W miarę jak sos stygnie, robi się gęściejszy.

Ale przyjacielowi nie chodziło o sos. Szło mu o polędwiczki z żurawinami przyrządzone na uroczystą



Polędwiczki we dwoje



kolację tête-à-tête. Podsunąłem mu kilka przepisów, z których jeden miała wykorzystać jego żona. Polędwiczki kroimy w grube plastry, każdy kawałek rozklepujemy w dłoni. Oprószamy solą i pieprzem, wkładamy do naczynia żaroodpornego wysmarowanego masłem. Żurawinę mieszamy z miodem, sokiem z cytryny oraz czerwonym winem, wlewamy do polędwiczek. Pie-

czemy przez dwadzieścia pięć minut, w trakcie pieczenia oblewamy polędwiczki sosem, jeśli nie zakrywa wszystkich kawałków. Mogą być też polędwiczki z żurawinami i białym winem. Polędwiczkę po umyciu solimy i pieprzymy, posypujemy mieloną słodką i ostrą papryką. Wstawiamy w chłodne miejsce na godzinę. Potem rumienimy krótko z obu stron na rozgrzanym maśle. Dodajemy cebulę pokrojoną na półplasterki, szklimy. Następnie wlewamy bulion, a po dwudziestu minutach białe wino i żurawinę. Mieszamy, od czasu do czasu polewamy mięso sosem. Mięso w sosie dusimy jeszcze dwadzieścia minut.

Inne sposoby nie wymagają wina. Na przykład takie. Polędwiczki przyprawiamy solą i pieprzem i rumienimy na maśle ze wszystkich stron. Dodajemy cebulę i smażymy kilka minut. Wlewamy bulion drobiowy, dodajemy żurawiny i ocet. Dusimy na wolnym ogniu do miękkości polędwiczek. Albo nieco inaczej. Pokrojone polędwiczki lekko solimy, posypujemy pieprzem i dokładnie mieszamy. W garnku z grubym dnem rozgrzewamy tłuszcz (najlepiej masło) i wrzucamy mięso, po paru minutach podlewamy niewielką ilością wody, dodajemy żurawiny, cebulę i czosnek i dusimy, często mieszając. Dusimy do miękkości mięsa. W razie potrzeby dolewamy wodę. Nie zapominamy o mieszaninie.

Po jakimś czasie spytałem przyjaciela, który sposób na polędwiczki wybrała żona na to uroczyste spotkanie we dwoje. Były placki w sosie pomidorowym – wyznał. Smakowały? No... odpowiedział mało przekonująco. Na uroczystą kolację zaproszę żonę na polędwiczki do restauracji tam w górach. Będą wam na pewno smakowały – poradziłem. Smacznego.

Piotr Góreczny



Stanisław Kowalczyk
autor książek o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej

W moim ogrodzie

Cantedeskia (kalla) to wieloletnia roślina pochodząca ze środkowo-południowej Afryki. Kwiat cantedeskii zbudowany jest z kolby otoczonej pochwą skręconą u dołu i rozwijającą się w lejek ku górze. Kolorystyka kwiatów cantedeskii jest wyjątkowo bogata – kwiaty występują w niemal każdym możliwym kolorze: od białego po ciemnofioletowy, mogą być również dwukolorowe. Ciemnozielone, czasami biało nakrapiane liście cantedeskii, zawierają gęsty sok magazynowany na okres suszy.

Cantedeskie uprawiane w doniczkach preferują stanowisko półcieniste oraz dobrze nawilgotnioną i przepuszczalną glebę. Kalla doniczkowa nie powinna także mieć zbyt wysokiej temperatury. W lutym rozpoczyna kwitnienie trwające do maja, po czym ponownie przechodzi w okres spoczynku tracąc część nadziemną. W tym czasie ograniczamy stopniowo podlewanie, doprowadzając do zaschnięcia liści i przechowujemy roślinę w chłodnym i jasnym pomieszczeniu. W okresie spoczynku, zaleca się przesadzenie rośliny do większego pojemnika. Po okresie spoczynku rośliny wymagają podawania nawozów mineralnych lub organicznych, co 3-4 tygodnie w czasie rozpoczęcia widocznego wzrostu.

Cantedeskie najłatwiej rozmnażać przez podział rośliny pod koniec ich czasu spoczynku. Po tym czasie przenosimy ją na balkon lub dołujemy wraz z doniczką w ogrodzie. Przez podlewanie i nawożenie, pobudzamy ją wtedy do ponownego wzrostu i kwitnienia. Na przełomie września/października, wnosimy ją do mieszkania i przesadzamy nie głębiej niż rosła poprzednio. Podłoże powinno być najlepiej z ziemi inspektowej z domieszką torfu (1:3). Do grudnia trzymamy ją w pomieszczeniu chłodniejszym, a następnie, do końca kwietnia, w temperaturze pokojowej. Zbyt wysoka temperatura spowoduje skrócenie okresu kwitnienia. W okresie wzrostu i kwitnienia, od grudnia do kwietnia, wymaga obfitego podlewania. Jedna roślina tworzy średnio 8-12 kwiatów w ciągu roku uprawy. Rozmnaża się poprzez podział kłączy. Po stanie spoczynku czyszcimy kłącza i oddzielamy od nich bulwkowate odrosty. W połowie września sadzimy 2-4 kłącza wraz z kilkoma mniejszymi odrostami. Kłącza wsadzamy w ziemię zawsze płasko. Groźną chorobą tego rodzaju roślin jest zgnilizna kłączy, która objawia się pojawieniem brunatnych plam u podstawy łodygi, a następnie na kłączach i korzeniach. Chore rośliny musimy usuwać i palić, bo choroba szybko się rozprzestrzenia. Jest to piękna, egzotyczna roślina, która może być ozdobą każdego mieszkania.



Sport redaguje
MARIUSZ BIEL
biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Dopóki starczyło pary, było dobrze, a nawet bardzo dobrze



II liga

W Białymstoku Cezary Gumiński (z tyłu) kolejny raz w tych rozgrywkach... zatańczył z rywalami, będąc najlepszym graczem Stali, ale to zawodnik Żubrów miał powody do zadowolenia



FOT. MARIUSZ BIEL

Stal w Białymstoku zagrała jeden z najlepszych meczów w tym sezonie, ale po syrenie oznajmiającej koniec spotkania, powody do zadowolenia mieli gospodarze.

Nasza drużyna zaskoczyła pewnych siebie zawodników trenera Kujawy. Od pierwszych minut stalowcy nic nie robili sobie z tego, że grają na parkiecie lidera, murwanego kandydata do awansu.

Mecz rozpoczął dwoma celnymi rzutami z półdystansu Cezary Gumiński. „Fałszywy” rozgrywający Stali już do końca pierwszej kwarty rządził i dzielił, zdobywając w tym czasie 14 punktów. Dwie minuty przed pierwszą minutową przerwą, Żubry po raz pierwszy objęły prowadzenie. Po jednym celnym rzucie wolnym Jakuba Lewandowskiego wygrywali 18:16. Stal nie przejęła się tym wcale i w ciągu minuty zdobyła pod rząd osiem punktów, i wróciła na prowadzenie 24:18.

Podobny przebieg miała druga „ćwiartka”. Podopieczni trenera Bogdana Pamuły nadawali ton grze. W 16. minucie, po „trójce” Leszka Kaczmarskiego i skutecznej akcji Damiana Tabora, wygrywali 38:29. W tym momencie, zde gustowany postawą swoich koszykarzy, Tomasz Kujawa, poprosił o czas. Krótka przerwa do-

brze wpłynęła na grę miejscowych, bo zdobyli pięć punktów z rzędu i dostali wiatru w żagle. Szwankował jednak ich rzutowa skuteczność. W końcu wstrzelił się Parszewski – 5 pkt z rzędu – ale odpowiedź Stali była natychmiastowa. Trafił Gumiński, za moment celny rzut „za trzy” oddał Kaczmarski, a 17 sekund przed zakończeniem pierwszej połowy, dwa celne wolne wykorzystał Marcin Bandyga.

W pierwszych minutach gry po przerwie, gospodarze nadal nie mieli recepty na zatrzymanie Stali. Jak tylko zmniejszyli dystans do 2-4 punktów, Stal trafiła „za trzy” (Łabuda, Tabor). W 25. minucie, zza łuku celnie przymierzył Bandyga, za chwilę zebrał piłkę na tablicy Żubrów i trafił spod kosza, i zielono-czarni wygrywali 62:55. Za chwilę jednak sytuacja na parkiecie zmieniła się o 180 stopni. Sprawy w swoje ręce wzięła dwójka białostockich graczy: Bartłomiej Wróblewski i Michał Wielechowski. Ten drugi zakończył trzecią kwartę celnym rzutem „za trzy”, i po pół godzinie gry, drużyna lidera prowadziła 70:64. Wróblewski rozpoczął „trójkę” czwartą odsłonę meczu, ale z dystansu trafiał także na jej początku Gumiński, i dzięki temu Stal wciąż była w grze. Nadszedł jed-

1. Żubry Leo-Sped	22	41	19	3	1934-1612
2. Tur	22	39	17	5	1945-1744
3. KK Warszawa	23	38	15	8	1956-1788
4. UINB AZS UMCS	22	37	15	7	1762-1488
5. ŁKS AZS UŁ	SG223614	8	1812-1652		
6. Dzik	22	36	14	8	1801-1691
7. Rosa-Sport	22	33	11	11	1712-1700
8. TBV Start II	22	33	11	11	1614-1770
9. STAL	22	32	10	12	1648-1696
10. Sokół	22	32	10	12	1698-1859
11. Hutnik	21	29	8	13	1632-1716
12. GLKS Nadarzyn	22	28	6	16	1804-1953
13. AK Legii	20	22	2	18	1450-1737
14. SIARKA	17	26	3	23	1016-1378

nak moment, kiedy naszym koszykarzom zaczęło brakować sił. Krótka ławka nie pozwalała trenerowi Pamule rotować składem, w dodatku odnowiła się kontuzja pleców Leszkowi Kaczmarskiemu. W tej sytuacji, ekipa z Białegostoku miała ułatwione zadanie, a ponadto, w tym właśnie okresie gry, przebudził się były zawodnik Stali, Adrian Warszawski. W ciągu dwóch minut zdobył 10 punktów. Trzy minuty przed końcem, po jego wsadzie, Żubry wygrywały 89:75. I już do końca kontro-

lowały przebieg spotkania, które zakończył celnym rzutem „za trzy” inny koszykarz broniący w przeszłości klubu ze Stalowej Woli, ale nie Stali lecz OSSM Kuźni, Jakub Lewandowski.

ŻUBRY LEO-SPED – STAL 92:77 (20:24, 20:21, 30:19, 22:13)

ŻUBRY: Czosnowski 20 (2x3), Wróblewski 16 (4x3), Parszewski 14, Wielechowski 12 (2x3), Warszawski 10 (1x3) oraz Lewandowski 10 (1x3), Zabielski 10, Szczepatiuk, Andruk, Recko, Kamiński, Bombrych.

STAL: Gumiński 26 (3x3, 10 zb.), Bandyga 15 (1x3), Łabuda 12 (2x3), Kaczmarski 6 (2x3), Buczek oraz Bejnar 9 (1x3, 11 zb.), Tabor 9 (1x3), Siembida, Bzdor.

Sędziowali: Grzegorz Łata, Jakub Adameczek z Lublina.

W pozostałych meczach 22. kolejki:
GLKS Nadarzyn – Tur Bielsk Podlaski 88:109 (Kuźkow 27 (2x3), Proczek 18 – Bębeniec 22 (3x3), Kus 20 (2x3).

KK Warszawa – AK Legii 90:75 (Wojtyński 33 (4x3, 16 zb.), Stoplerzyński 13 – Konopatzki 24 (3x3, 10 zb.), Kołodziej 17 (3x3, 10 zb.).

Rosa-Sport Radom – UINB AZS UMCS Lublin 63:73 (Zwęgliński 14, Ziółko 9 (2x3) – Sobiech 14 (3x3), Muda 14 (18 zb.), Wiśniewski 14 (13 zb.).

ŁKS AZS UŁ SG Łódź – Hutnik Warszawa 91:68 (Dominiak 19 (1x3), Wal 16 (2x3), Gwardecki 16 (4x3) – Łapiński 15, Malewski 13 (2x3).

Sokół Ostrów Maz. – TBV Start II Lublin 62:85 (Sienkiewicz 16 (4x3), Paul 12 – Dutkiewicz 20 (6x3), Dziemba 14 (1x3, 8 as.).

Dzik Warszawa – Siarka 20:0 v.o.

Nie było już komu uruchomić gry

Koszykarze drugą ligę obronią, ale coraz mniejsze mają szansę na załapanie się do fazy play-off. Nie traci wiary trener Bogdan Pamula, ale też doskonale zdaje sobie sprawę, że będzie to zadanie niezwykle trudne do zrealizowania.

– Sezon jeszcze trwa, ale ja, już dzisiaj wiem, że gdyby nie trzy, cztery mecze, które powinniśmy wygrać, a które przegraliśmy, to pierwszą ósemkę zapewnilibyśmy sobie już wcześniej – mówi jeden z najbardziej doświadczonych i z całą pewnością najlepszych szkoleniowców drugiej ligi.

– Patrząc na „suchy” tylko wynik, można założyć, że w Białymstoku Żubry sięgnęły po łatwe zwycięstwo, tymczasem prawda jest zupełnie inna.

– To był podobny bardzo mecz do tego w Warszawie. Wszystko układało się po naszej myśli do momentu, kiedy sędziowie puścili pod rząd dwa faule na Taborze i Gumińskim – a tych fauli wcale nie było, i gospodarze rzucili dwie trójki, odskoczyli na 9 punktów i od tego momentu mieli już psychologiczną przewagę.

– Z Żubrami pana drużyna „padła” dopiero w końcówce trzeciej kwarty. Z jednej strony, to dobrze świadczy o Stali, której rywalem był zdecydowany lider, a z drugiej – pozostaje żal, że wciąż nie możemy mieć odpowiedniej liczby zawodników gotowych na grę w II lidze.



Powoli mija kolejny sezon, w którym trener Bogdan Pamula (z lewej) musi kombinować ze składem

– Do tego doszła kontuzja Leszka Kaczmarskiego, u którego odezwały się znowu plecy, a Baja i Wojtanowicza w ogóle nie było w Białymstoku. W tej sytuacji, jako trener, naprawdę jestem zadowolony z postawy zespołu. Jecha-

liśmy na pożarcie, a napędziliśmy Żubrom stracha. Spoglądałem w kierunku ich ławki i widziałem, jak trener Kujawa „głókuje”, co mogłoby jeszcze zrobić, żeby w końcu nas złapać. Jednak on, w odróżnieniu ode mnie, mógł sobie pozwolić na ciągłe rotacje, a ja miałem szlaban. Nie było już na ławce zawodnika, który wejdzie na boisko i jest w stanie uruchomić na nowo naszą grę.

– Czy wierzy pan ciągle w to, że Stal znajdzie się po rundzie zasadniczej w najlepszej ósemce?

– Do rozegrania pozostało nam już tylko kilka spotkań i wynik każdego z nich może mieć decydujące znaczenie. Najważniejsze będą mecze w naszej hali, z Rosą i KK Warszawa. Jeżeli je wygramy, i jeżeli nie będzie niespodzianek w meczach innych drużyn, to wciąż jest szansa na to, żeby zagrać w play-offach.

– W sobotę Stal podejmuje drużynę z Radomia. To bardzo młody zespół, więc należy przypuszczać, że tempo gry będzie bardzo szybkie, a to z kolei może powodować, że może nam i w tym spotkaniu zabraknąć... pary.

– Spodziewam się bardzo trudnego meczu, tym bardziej, że koszykarze Rosy powinni być w tym czasie w optymalnej formie z racji tego, że uczestniczą w mistrzostwach Polski U-20. Pod tym kątem była przygotowywana ta drużyna w II lidze i dlatego liczę się z tym, że będziemy mieć w sobotę bardzo ciężką przeprawę.

Rozm. Mariusz Biel

Rosa jeszcze przy Hutniczej nie wygrała

W najbliższą sobotę, w 23. kolejce II ligi, rywalem Stali będzie Rosa-Sport. Drużyna z Radomia ma tylko punkt przewagi i podobnie jak nasz zespół walczy o zapewnienie sobie gry w fazie play-off.

Do tej pory Stal walczyła o ligowe punkty z Rosą-Sport siedmiokrotnie i tylko raz dała się jej ograć. Było to w tym sezonie. W Radomiu, team trenera Mazura wygrał 80:72, zapewniając sobie zwycięstwo dopiero w czwartej kwarcie. Po trzech wygrywał Stal 57:54. Ostatnią odsłonę nasi koszykarze przegrali 15:26 i cały mecz 72:80. Najwięcej punktów dla Rosy-Sport zdobył Norbert Ziółko (189 cm). 20-letni rzucający tej drużyny, to obok starszego od siebie o pięć lat Mateusza Zwęglińskiego (198 cm), najlepszy strzelec Rosy. Mocnym punktem tego zespołu jest wychowanek Stali, Wojciech Wątroba (22 lata, 210 cm), notujący ponad 6 zbiórek na mecz.

W Stalowej Woli obydwa zespoły grały w lidze ze sobą trzy mecze. I każdy kończył się zwycięstwem „Stalówki”, kolejno: 64:56, 74:62 i 69:56.

Sobota, 23 lutego, godzina 18, hala MOSiR, ul. Hutnicza 15: Stal Stalowa Wola – Rosa-Sport Radom.



FOT. MARIUSZ BIEL

Czy staroście naprawdę zależy na nagrodzeniu najlepszych?

W piątek, 15 lutego, minął termin składania wniosków w Starostwie Powiatowym w Stalowej Woli o przyznanie nagrody dla sportowców, trenerów i animatorów sportu za uzyskanie wybitnych wyników sportowych oraz za szczególne osiągnięcia w działalności sportowej i szkoleniowej w roku 2018.

Po zapoznaniu się z regulaminem określającym szczegółowe zasady i tryb przyznawania tychże nagród, doszedłem do wniosku, że nikt, tak jak urzędnik, nie potrafi sobie skomplikować życia...

Powiat od kilkunastu lat nagradza ludzi sportu i kultury. Organa administracji państwowej, stowarzyszenia, kluby i związki sportowe podają kandydatów, później odpowiednia komisja w powiecie opiniuje wnioski i głosuje, komu nagrodę przyznać. Następnie zarząd „klepie” to i uchwałą wskazuje, kto na uroczystej gali w „Dniu Powiatowego Animatora Kultury i Sportu”, nagrodę odbierze.

Nagrody są różne. Jest kasa – w tym roku maksymalna wysokość nagrody pieniężnej wynosi 4 tys. zł – są talony finansowe w wysokości 500 zł na zakup sprzętu sportowego, ale są też „tylko” dyplomy, puchary, statuetki, grawery i... „Kryształowe Serce dla Sportu” – tę na-

grodę starosta może indywidualnie przyznać osobom fizycznym i instytucjom szczególnie zasłużonym za wspieranie inicjatyw w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Nagroda ma charakter honorowy, nie wiąże się z gratyfikacjami finansowymi. Laureat otrzyma statuetkę i „będzie mieć prawo używać jej w materiałach firmowych i reklamowych”.

Na pierwszy rzut oka regulamin jasno precyzuje, kto może liczyć na nagrody finansowe w trzech kategoriach: Sportowiec Roku, Trener Roku i Animator Roku.

Zasady udzielania nagród i wyróżnień ustala punkt 1 § 2 regulaminu: 1. Zawodnikom osiągającym wybitne wyniki sportowe w okresie minionego roku kalendarzowego, przez co rozumie się wyniki osiągnięte w finałach Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich, Mistrzostw Świata, Mistrzostw Europy, Mistrzostw Polski (kategoria Sportowiec roku 2018), 2. Trenerom – za osiągnięcie przez zawodników trenowanych przez tego trenera wybitnych wyników we współzawodnictwie sportowym (Trener Roku 2018), 3. Innym osobom wyróżniającym się w działalności sportowej, polegającej na wybitnych osiągnięciach sportowych, pracy na rzecz rozwoju sportu i kultury fizycznej, propagowaniu kultury fizycznej, organizacji zawodów



Powiat od pierwszej edycji nie potrafi znaleźć dobrego rozwiązania, by wszystkim „dogodzić”. Zawsze jednak wychodzi z opresji obronną ręką. Roku jednego, Animatora Sportu został dyrektorem szkoły, bo – jak uzasadniono – „brał udział w licznych imprezach i meczach charytatywnych. Zawsze chętny aby przyjść i otworzyć halę sportową, boisko sportowe dla młodzieży...” Z czymś takim ciężko byłoby konkurować nawet komisji utworzonej w PRL-u...

sportowych (Animator Sportu roku 2018). Wszystko jednak traci sens, kiedy dochodzimy do punktu 8, który mówi, że „nagrodę finansową w danej kategorii można otrzymać nie częściej niż raz na trzy lata”.

To oznacza, że niekoniecznie najlepsi będą nagradzani finansowo, a chyba takie są główne założenie tej całej powiatowej zabawy. Według nowych regulacji gry, i tegoż punktu 8, mistrz świata

może przegrać rywalizację w kategorii Sportowiec Roku z kimś, kto nawet nie ma medalu mistrzostw Polski. Podobnie wygląda sprawa z trenerem. Jeżeli otrzymał nagrodę pieniężną w roku ubiegłym, czy też dwa lub trzy lata wcześniej, w tym roku mu się nie należy. Nawet gdyby został wybrany Trenerem Roku w... Polsce.

Czy powiatowej władzy faktycznie zależy, żeby uhonorować w od-

powiedni sposób ludzi, którzy rzeczywiście osiągnęli w danym roku najlepsze wyniki, czy też bardziej na tym, żeby pokazać się na deskach MDK i być przez chwilę dobrym wujkiem, rozdającym kasę na lewo i prawo? Bo tak się akurat może zdarzyć, że dostaną ją wcale nie ci, którzy na nią swoją pracą i wynikami zasłużyli.

Mariusz Biel

„Gimtimy” w zamojskim „Artisie”

Przez kilka dni ferii zimowych, tenisiści stołowi UKS Gim-Tim 5 Stalowa Wola przebywali na obozie sportowym w Zamościu, trenując pod okiem trenerów: Feliksa Kordysia, Igora Zawadzkiego, Darniela Kisielewicz i Jadwigi Jankiewicz.

– Trenowaliśmy w grupie dwa razy dziennie, rano od 10 do 13, po obiedzie od 16 do 18, a wieczorami, w godzinach 20-22 odbywały się zajęcia indywidualne – mówi trenerka Gim-Tim 5 Stalowa Wola, Jadwiga Jankiewicz.

W czasie wolnym, zawodnicy relaksowali się w basenie, caldarium lub mini tężni. Podczas obozu 18. urodziny obchodziła najlepsza aktualnie tenisistka naszego klubu, Martyna Motyka, była więc okazja do wspólnego świętowania.

– To był świetnie zorganizowany obóz. Po raz kolejny gościmy w Zamościu w Hotelu Artis, i po raz kolejny mamy zapewniony tak wysoki komfort, że opuszczamy go z wielkim zaniem. Dziękuję Arkadiuszowi Kończyńskiemu, dyrektorowi Hotelu Artis, za umożliwienie nam przebywania w tak wspaniałych warunkach. Dziękujemy także Miejskiemu Zakładowi Komunalnemu w Stalowej Woli za pomoc finansową dzięki której nasi zawodnicy mogli uczestniczyć w tym obozie, a panu Piotrowi Kostrubcowi za pomoc przy organizacji obozu. Mam nadzieję, że ciężka praca podczas treningów zaowocuje sukcesami podczas zawodów – powiedziała Jadwiga Jankiewicz.



Musiło być w Zamościu wesoło. Wystarczy popatrzeć na uśmiechnięte twarze uczestników obozu

Zdobywcy lasu pod Oleszycami

10 lutego, na terenie Lasów Państwowych Nadleśnictwa Oleszyce, odbywał się półmaraton, w którym uczestniczyli reprezentanci Stalowowolskiego Klubu Biegacza. Świetnie w tym biegu, na starcie którego stanęło ponad 300 biegaczy i biegaczki, spisał się prezes SKB, Bogdan Dziuba. Zwycięzca kategorii Najlepszy Master Roku 2018 w ostatnim, 47. Plebiscycie „Sztafety” na Najpopularniejszego Sportowca Stalowej Woli, pierwszy wpadł na metę, wyprzedzając drugiego zawodnika, o 14 lat od siebie młodszego, Dawida Hartleba z Sieniawy, o blisko trzy minuty. Dziuba na pokonanie 26 km potrzebował 1 godziny, 15 minut i 44 sekund. Czas Hartleba to 1:18:56.

Szczęśliwa trzynastka, czyli reprezentacja SKB w biegu półmaratońskim w Oleszycach. Czwarty z lewej jego zwycięzca, Bogdan Dziuba



Bardzo blisko podium był kolejny „eska-bowiec”, Maciej Hasiak. Do załapania się na podium zabrakło mu pół minuty. Był piąty, z czasem 1:20:23. Na miejscu siedemnastym ukończył bieg Tomasz Łęptuch (1:26:58). Również panie pokazały się na leśnej trasie z jak najlepszej strony. Barbara Skrzypczak była ósma w kategorii ko-

biet (1:44:20), miejsce jedenaste zajęła Monika Bożek (1:47:41 – 3. Miejsce w kategorii wiekowej 40-49 lat), Sylwia Kapała została sklasyfikowana na 25. miejscu (1:59:03), a na 27. Beata Orłowska (2:00:29). Ponadto, startowali jeszcze: Ewa Musiał, Monika Gawor, Beata Polek i Mieczysław Żurawski.

POWSPOMINAJMY. Z HISTORII SPORTU STALOWOWOLSKIEGO

30 lat temu

Pokonali w Zabrzu Górnika

Rok 1989. Przygotowujący się do rundy wiosennej piłkarze Stali Stalowa Wola rozgrywali kolejne mecze kontrolne. W Mielcu podopieczni trenera Andrzeja Grębosza zremisowali z tamtejszą Stalą 2:2, a w Zabrzu pokonali mistrza Polski, Górnika 2:1. W meczu ze Stalą bramki dla naszego zespołu zdobywali: Bogdan Siorek i Zygmunt Tworek, a z Górnikiem: Wojciech Niemiec i Krzysztof Bzdrya.

Skład Stali na rundę wiosenną sezonu 1988/89. Bramkarz: Eugeniusz Cebrat, Józef Sulich i Jacek Lis. Obroncy: Wiesław Pędłowski, Wojciech Niemiec, Bogdan Siorek, Sławomir Adamus, Wiesław Oczak, Paweł Rybak. Pomocnicy: Krzysztof Bzdrya, Jacek Lesiak, Mieczysław Ożóg, Artur Kopeć, Krzysztof Strzelec, Grzegorz Łopata, Zygmunt Tworek, Antoni Fijarczyk. Napastnicy: Dariusz Brytan, Janusz Wydra, Dariusz Michalak, Janusz Mulawka.

Trenerem drużyny był Andrzej Grębosz, jego asystentem Krystian Muskała, kierownikiem drużyny Eugeniusz Górski, a odnową biologiczną zajmował się Henryk Grondalski. Wiceprezesem ds. piłki nożnej w Stali Stalowa Wola był w tamtym czasie Władysław Bereżka.

20 lat temu

Tadeusz Nowak – nowym prezesem MKT Sponsor Stal

Rok 1999. Pod przewodnictwem wiceprezesa Stalowej Woli, Jana Sibigi, odbyło się w Urzędzie Miejskim spotkanie dotyczące budowy hali tenisowej i funkcjonowania Miejskiego Klubu Tenisowego. W trakcie spotkania wybrano nowe władze MKT Sponsora Stal. Dotychczasowy prezes, Andrzej Muzyka, z powodów zawodowych zrezygnował z pełnienia funkcji prezesa klubu. Zarząd przyjął jego rezygnację i w jego miejsce wybrał Tadeusza Nowaka. Nowy prezes MKT Sponsor-Stal jest stalowowolskim przedsiębiorcą, prezesem firmy Nowex, jednocześnie przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Hali Tenisowej w Stalowej Woli. Ponadto, w skład zarządu MKT weszli: Henryk Mylek i Andrzej Codogni.



Wojciech Niemiec grał w Stali Stalowa Wola przez 11 lat (1979-1990)

Dwoje zawodników trenera Mirosława Barszcza zdobyło medale i każdy dla innego klubu...

A śmietankę spijają inni

W Toruniu odbywały się 63. Halowe Mistrzostwa Polski Seniorów. W tej najważniejszej w zimie lekkoatletycznej imprezie w Polsce, wystąpiła dwójka naszych lekkoatletów: Małgorzata Cetnarska i Szymon Żywko. Obydwaj stanęli na podium.

Małgorzata Cetnarska była piątą wśród senierek w chodzie na 3 km. Czasem 14:01,91 ustanowiła rekord życiowy i dał jej on także młodzieżowe wicemistrzostwo Polski do lat 23. Mistrzynią Polski seniorów została Agnieszka Sajnog z AZS AWF Kraków (13:00,05), trzecia była Sylwia Zdzienbło ze Stali Mielec (13:19,81).

Szymon Żywko debiutował w seniorskich mistrzostwach Polski i spisał się wymiennie, zdobywając brązowy medal na 1500 m i także on poprawił „życiówkę” – 3:48,00. Złoty medal zdobył Michał Rozmys z Barnina Goleniów (3:43,41), srebrny Adam Czerwiński z Lidera Sierca (3:44,95).

Niestety, Żywko już nie dla Stalowej Woli zdobył medal mistrzostw Polski...

Jeszcze kilkanaście tygodni temu wymieniona dwójka lekkoatletów była zawodnikami Victorii Stalowa Wola. W Toruniu jej barw broniła już tylko Go-

sia. Szymek w mieście Kopernika reprezentował AZS UMCS Lublin.

– Wiem, że Szymek nadal startowałby jako zawodnik Victorii, bo z tego, co się orientuje, wciąż nad jego formą czuwa i przygotowuje go trener Mirosław Barszcz, ale klub z Lublina, gdzie rozpoczął studia, zapewnił mu stypendium, o którym w Stalowej Woli mógłby jedynie pomarzyć – zdradził nam jeden z lekkoatletów stalowowolskich, kolega Szymka. – Nasze miasto wydaje na sport dużo pieniędzy, ale w większości są to pieniądze wyrzucone w błoto. I później się dziwimy, kiedy oglądamy w telewizji sportowca ze Stalowej Woli, ale nikt nawet o tym nie wspomni, bo jest on już zawodnikiem innego klubu i reprezentuje inne miasto.

– To dużo bardziej głębszy problem – dodaje wywołany do tablicy trener nie tylko Szymona Żywko, ale także Małgorzaty Cetnarskiej, Mirosław Barszcz. – Odnoszę wrażenie, że władze samorządowe wolą uszczęśliwiać wszystkich na oślep, bez jakiegokolwiek celu, niż zadbać o sport zawodowy. Tym sposobem, pieniądze, które miasto inwestuje przez kilka lat w młodego sportowca, idą na marne, bo śmietankę spija ktoś inny.

Wracając do HMP w Toruniu, trzeba jeszcze nadmienić, że medale do-



Małgorzata Cetnarska została młodzieżową wicemistrzynią Polski do lat 23



Szymon Żywko zaliczył świetny debiut wśród seniorów, zdobył brązowy medal w biegu na 1500 m

Jarosz na pomoc obrońcom

Kolejne sparingi rozgrywali piłkarze drugoligowej Stali Stalowa Wola. W pierwszym przegrali z Resovią, w drugim, grając praktycznie juniorskim składem, zremisowali z trzecioligowym Spartakusem Daleszyce.

W spotkaniu z Resovią „zadebiutował” po powrocie ze Stomilu Olsztyn, Szymon Jarosz. Nie był to najlepszy mecz w wykonaniu obrońcy,

który w poprzednich dwóch sezonach był kluczowym graczem Stali. Generalnie, po raz kolejny w ostatnim czasie, zawiodła cała linia obrony. Goście zdobywali bramki po karygodnych błędach defensorów Stali. Całe szczęście, że to tylko mecze towarzyskie...

– Szkoda, że wcześniej nie dołączył do nas, nie zaczął z nami trenować Szymek, przez co ma zaległości, ale myślę, że szybko dojdzie

do siebie. Zna chłopaków z obrony, zna klub, Stalową Wolę, więc w jego przypadku nie powinno być żadnych problemów z wkomponowaniem się w zespół – mówi trener Stali, Paweł Wtorek.

Mecze kontrolne rozgrywa także Siarka. 9 lutego, jedenastka trenera Włodzimierza Gąsiora udzieliła surowej lekcji, mającej wysokie aspiracje, Stali Rzeszów. Trzecioligowiec przegrał 0:3, a dwie bramki dla Siarki zdobył Adrian Gębalski.

Nasi piłkarze rozegrali kolejne mecze sparingowe. W piątek zremisowali z Wisłoką Dębica (3:3), w sobotę przegrali z Górnikiem Łęczna (0:1).

W minioną sobotę, Siarka zmierzyła się z Górnikiem Łęczna. Jedyną gol dla drużyny trenera Franciszka Smudy, padł po błędzie defensorów Siarki. W meczu zagrał zakontraktowany kilka dni wcześniej obrońca Stomilu, Tomasz Wełnicki.

W najbliższą sobotę, 23 lutego, o godzinie 12, Siarka zagra na Zwierzyńcu sparing z Wisłą Puław. Stal także nie będzie mieć w tym dniu wolnego. O godzinie 11 zmierzy się z Sokołem Sieniawa, a po tym meczu, około godziny 13, rozpocznie się spotkanie Stal – Wisła Janów. A tydzień później, inauguracja rundy wiosennej!



Dwa finały Oliwii Sybickiej

W Puszczykowie k/Poznań odbył się VIII Halowy Ogólnopolski Turniej Kraśni dla lat 10. To jedyny taki turniej w Polsce, w którym 10-cio latki grają zieloną piłką do dwóch wygranych setów (do 6 gemów).

Polski Związek Tenisowy dopuszcza grę dla zawodników tej kategorii wiekowej, ale do dwóch setów czterogemowych, uzasadniając swoją decyzję troską o nieprzeciążanie dzieci. W przypadku remisu w setach, gra się super tie-break do 10 pkt. To duże wyzwanie dla dzieci, tym bardziej, że niektóre zawodniczki zmuszone były rozgrywać po dwa mecze singlowe i jeden debel w ciągu jednego dnia.

Do meczów singlowych utworzono drabinkę dla 32 zawodniczek. Cztery dziewczęta zostały rozstawione wg rankingu PZT z kategorii skrzatów do lat 12. Rozgrywają już mecze „twardą” piłką, kolejność, jaką uzyskały po dotychczasowych startach, zapewniła im rozstawienie. Oliwia nie rywalizowała do tej pory z 12-latkami, więc została dołosaowana do drabinki turniejowej wg listy zgłoszeń, na pozycję 16. W pierwszej rundzie aż 16 zawodniczek miało wolny los. Pierwszy mecz Oliwia zagrała o wejście do ćwierćfinału z Mają Nowak z AZS Poznań, wygrywając 6:0, 6:0. Tego samego dnia rozpoczął się także turniej debłowy. Oliwia tworzyła parę z Zuzanną Lesmann z PKT Pabianice. Dziewczęta zagrały pierwsze spotkanie bezpośrednio po swoich meczach singlowych. W pierwszym pokonały parę Gnyś/Rozsaz 6:3, 6:2, a w drugim Grobelna i Mazur 6:3, 6:3.

W niedzielę Oliwia wróciła do turnieju pojedynczego i zagrała mecz ćwierćfinałowy z rozstawioną z nr 4 (z rankingu Skrza-



Zwycięski marsz Oliwki wciąż trwa i niech trwa jak najdłużej!

tek) Amelią Malicką z Łazów, wygrywając 6:0, 6:0. Po dwóch godzinach odpoczynku, wyszła na półfinał, w którym czekała na nią najwyższej rozstawiona zawodniczka tego turnieju – Jessica Pabisia z Top-Tenis Lublin. Po półtoragodzinnej walce, zwyciężyła nasza zawodniczka 6:2, 6:2.

Trzeci i ostatni w tym dniu mecz Oliwii, to wielki finał w turnieju debłowym. Stalowowolsko-pabianicki duet pokonał w nim debel Pabisia/Czech 6:2, 6:4.

W poniedziałek, 18 lutego, odbył się finał gry pojedynczej. Przeciwniczką podopiecznej trenera Włodzimierza Pikulskiego była Aleksandra Janiszewska z Wrocławia. I dopiero w tym meczu Oliwka musiała uznać wyższość rywalki, przegrała 3:6, 4:6.



Po półrocznym pobycie w II-ligowym Stomilu Olsztyn, Szymon Jarosz (z lewej) wrócił do Stali i podpisał z nią półtoraroczną umowę

Sparingi II liga

STAL – RESOVIA 2:4 (1:0)

1-0 Mistrzyk (25), 1-1 Domor (36), 1-2 Hajduk (54), 2-2 Trubeha (55), 2-3 Antonik (58), 2-4 Feret 78

STAL: Kalinowski – Waszkiewicz, Jarosz, Janiszewski, Sobotka, Jopek, Mistrz, Mroziński, Dziubiński, zawodnik Trąbka, Łętocha oraz Konefał – Trubeha, Kitliński, Śpiewak, Kuchyt.

RESOVIA: Daniel (46 Banek) – Adamski (75 Mac), Zalepa, Persak, Mikulec (75 Szafar), Ogrodnik (46 Antonik), Domor, Obłoz (46 Drozd), Hajduk (60 Feret), Pyrdex (60 Hass), Twardowski (46 Buczek).

STAL – SPARTAKUS 1:1 (1:0)

1-0 Trubeha (43), 1-1 Ostrowski (75-rzut karny) STAL: Konefał – Stępnowski, Grasa, Mazurek,

Czerepak, Kitliński, Jopek, Chmura – Urban, Trubeha oraz Siudak, Dąbek, Moskal, Śpiewak, Lebioda, Dziopak.

SPARTAKUS: Pietras – Dziedzic, Bednarski, Kokoś, M. Zawadzki – Krzeszowski, Ł. Zawadzki, Bilcharski, Ostrowski, Jezioraki – Sot oraz Skrzypek, Cedro, Wychowanec, Brożyna, Boksiński.

STAL RZESZÓW – SIARKA 0:3 (0:0)

0-1 Radulj (58), 0-2 Gębalski (63), 0-3 Gębalski (73) STAL (I połowa): Kalinowski – Kostkowski, Szellga, Głowacki, Nowak, Ligienza, Reiman, Dominik Chroński, Zagdański, Trznadel, Olejarka. (II połowa): Otczenaszenko – Baśista, Nawrot, Mozler, Ceglarz, Domański, Goncerz, Płonka, Sierant, Jarecki, Nowacki.

Siarka: Kieliszek – Kubowicz, Bierzało, Wawrylak, Głaz, Janeczko, Galara, Radulj, Sitek, Wodecki, Gębalski.

SIARKA – GÓRNIK ŁĘCZNA 0:1 (0:0)

0-1 Tymosiak (71) SIARKA: Kieliszek – Bierzało, Wełnicki, Duda, Głaz, Drobót, Galara, Radulj, Sitek, Marcin Wodecki, Gębalski.

GÓRNIK, (I połowa): zawodnik testowany – Piłgł, Rogala, Borodaj, Orłowski, Sasin, Jodłowski, Dziągiewski, Pisarczuk, Szewczyk, Stasiak. (II połowa): Rojek – Klepacki, Nakrośius, Midziński, Kukułowicz, Tymosiak, Łuszkiewicz, Pajnowski, Korczakowski, Kowalski, Wójcik oraz Cielebak.

krótko

Kaito Team po raz trzeci...

Do piątku, 22 lutego, można zgłosić swoją drużynę do III Otwartego Turnieju Halowej Piłki Nożnej z okazji Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych, który odbędzie się w niedzielę, 24 lutego, w hali MOSIR w Stalowej Woli. Początek zawodów o godzinie 10.

Zgłoszenia drużyn (wyłącznie amatorskie, minimum 4, maksimum 8 zawodników) przyjmowane są za pomocą formularza, który można pobrać na fanpage'u Stalowi Patriotci. Wszelkie informacje udziela Tomek – nr tel. 500 615 787.

W turnieju mogą uczestniczyć osoby, które najpóźniej w ostatecznym dniu zgłoszenia ukończyły 18 rok życia. Osoby poniżej 18 roku życia muszą do dnia turnieju dostarczyć zgodę rodziców.

Ubiegłe turnieje cieszyły się dużym zainteresowaniem. W obydwu triumfowała drużyna „Kaito Team”.



Halowe Mistrzostwa Polski Juniorów i Juniorów Młodszych

Victoria wróciła z Torunia bez medali



43-osobowa reprezentacja Województwa Podkarpackiego uczestniczyła w Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów i Juniorów Młodszych w toruńskiej Arenie. Lekkoatleci Rzeszowszczyzny zdobyli sześć medali, w tym dwa złote. Niestety, wśród medalistów nie ma reprezentanta Stalowej Woli, a pojechała do Torunia piątka reprezentantów Victorii.

Najwyższe miejsce, szóste, zajął w rywalizacji juniorów do lat 18, kulomiot Mateusz Kopeć. Podopieczny trenera Jacka Łypa pchnął 5-kg kulę na odległość 15,01 m. Złoty i srebrny medal pojechały do Górnika Wałbrzycha. Mistrzowski tytuł wywalczył Jakub Kanik (17 m), a wicemistrzem został Kamil Kuczaj (16,06). Na najniższym stopniu podium stanął Szymon Łazarski z Technika Andrychów (16,01).

– Tydzień wcześniej, w Spale, Mateusz ustanowił rekord życiowy, pchnął kulę na odległość 15,65. I na pewno stać go było przekroczyć w Toruniu 16-metrową barierę, a tym samym stanąć na podium. Szóste miejsce w Polsce to także wynik, który zasługuje na szacunek, ale zawsze żal jest, kiedy ma się świadomość, że można było zrobić coś więcej – powiedział prezes Victorii, Stanisław Anioł.

Finał A był na wyciągnięcie ręki

W pierwszej dziesiątce znalazły się biegaczki na 400 m (U-20), Wanessa Krzyżewska i Małgorzata Osiecka. Obie wygrały swoje biegi eliminacyj-

ne. Osiecka uzyskała siódmy czas (57,30), a Krzyżewska dziewiąty, będący jednocześnie jej nowym rekordem życiowym – 57,37. Czasy te pozwoliły obu „victoriankom” wystąpić jedynie w finale B. Pobiegły w nim znakomicie, zakończyły go życiówkami. Wygrała Krzyżewska i ostatecznie zajęła siódme miejsce z czasem 56,43, a tuż za nią wbiegła na metę Małgorzata Osiecka (56,75) i została sklasyfikowana na miejscu ósmym.

Mistrzynią Polski została Paulina Zielińska z Agrosu Chełm (54,16), wicemistrzynią Susane Lachele z Gwardii Piła (54,17), a medal brązowy wybiegała niestowarzyszona zawodniczka, Aleksandra Wsolek (56,11). Cała trójka ustanowiła w tym biegu rekordy życiowe.

Czas był, ale miejsca na tartanie zabrakło

W biegu na 600 m w kategorii do lat 18, startowała Kamila Waliłko. W pierwszym z trzech biegów eliminacyjnych zajęła szóste miejsce, bijąc rekord życiowy czasem 1:43,07, który jednak nie dawał jej awansu nawet do finału B. W biegu po medal najszybsza była Alicja Kaczmarek z ALKS AJP Gorzów Wlkp. – 1:31,74 (rek. życ.).

Ostatnia z naszych zawodniczek, Judyta Zwolińska, startowała w biegu na 200 m (U-18). Tydzień przed mistrzostwami zawodniczka trenera Anioła ustanowiła w hali w Spale rekord życiowy na 200 m – 25,42 i gdyby tylko w takim samym czasie pobiegła

w Toruniu, i gdyby nie... przekroczyła linii w swoim biegu eliminacyjnym i tym samym nie została zdyskwalifikowana, prawdopodobnie wróciłaby z medalem.

– Ja jestem tego pewien – mówi trener Stanisław Anioł. – Judytę stać było na jeszcze szybszy bieg niż w Spale. Mam nadzieję, że wyciągnie odpowiednie wnioski z tego biegu, w którym została zdyskwalifikowana i tym samym pozbawiona szansy na bieganie po medal.

Złoty medal wywalczyła w finale A Zuzanna Wyppich z Czwórki Żory (25,28), srebrny – Monika Farasiewicz z AZS AWF Gdańsk (25,42), a brązowy – Amelia Nieruszewicz z Zawiszy Bydgoszcz (25,53).

Błysnął Oliwer Wdowik z Resovii

Z naszej, podkarpackiej kadry, najlepiej w mistrzostwach wypadli lekkoatleci Resovii, którzy zdobyli trzy medale. Sprinter Oliwer Wdowik okazał się jedną z największych gwiazd mistrzostw. W biegu na 200 m w kategorii juniorów do lat 18 ustanowił rekord Polski – 21,55. Na najwyższym stopniu podium stanął również chodźarz Stali Mielec, Kamil Piecuch, natomiast srebrne medale zdobyli: Wiktoria Raś (Stal Mielec) – chód 3 km (15:27,61), Magdalena Niemczyk (Tiki-Taka Kolbuszowa) – 60 m (7,67), Emilia Czapka (Resovia) – 800 m (2:11,86), Wiktoria Miąso (Resovia) – skok wzwyż (176).



Wanessa Krzyżewska (z lewej) i Małgorzata Osiecka, były bardzo blisko finału A. Na osłodę pozostały im nowe „życiówki”, które ustanowiły w Toruniu

Zwycięskie otwarcie Miłosza Sroki

Od dwóch turniejowych zwycięstw, rozpoczął rok 2019 utalentowany tenisista MKT Stalowa Wola, Miłosz Sroka.

Pierwsze zwycięstwo odniósł w Ogólnopolskich Turniejach Klasyfikacyjnych – Super Seria Kadetów. Pokonał wtedy kolejno: Amadeia Hutsula (BKT Advantage Bielsko-Biała) 6:4, 6:1, Bartłomieja Rosia (Złotoryjskie Towarzystwo Tenisowe Złotoryja) 6:4, 6:2, w półfinale Michała Dojczyńskiego (UKS ACT Sport Tarnów) 6:2, 3:6, 6:3 i w finale, rozstawionego z numerem jeden, zajmującego w rankingu PZT dziewiąte miejsce w Polsce w kategorii kadetów, Patryka Stokowskiego (WKT Mera Warszawa) 4:6, 7:5, 6:3.

W tym samym turnieju, Miłosz Sroka w parze ze swoim finałowym rywalem, zwyciężyli w grze podwójnej, wygrywając w meczu finałowym z Jakubem Bojarskim (ACT Sport Tarnów) i Maciejem Kosem (GAT Gdańsk) 6:2, 6:3.

Po drugą turniejową wygraną, sięgnął zawodnik MKT Stalowa Wola, podczas Ogólnopolskiego Turnieju Klasyfikacyjnego Juniorów, rozgrywanego w dniach 9-11 lutego w Stalowej Woli.

Miłosz pokonał kolejno: Antoniego Mierzwę (MKT Stalowa Wola) 6:3, 6:4, w ćwierćfinale Przemysław Siodę (MKT Stalowa Wola) 6:2, 6:3, w półfinale Jonasza Dziopaka (Krzycki Klub Tenisowy Wrocław) 6:2, 6:2 i w finale niestowarzyszone-



Niespełna 16-letni Miłosz Sroka, już puka do pierwszej w Polsce dziesiątki w kategorii kadeta. W ubiegłym tygodniu zajmował na liście rankingowej PZT miejsce dwunaste

go reprezentanta województwa kujawsko-pomorskiego, Mateusza Gadzałę, 6:2, 6:2.

W grze podwójnej, w parze z Jonaszem Dziopakiem, Miłosz zajął drugie miejsce, przegrywając w finale z Mateuszem Gadzałą i Aleksem Majewskim z Krosna, 6:1, 3:6, 6:10.



„Wilczym tropem” po stalowowolskich lasach

3 marca, już po raz siódmy, ci, którzy chcą uczcić pamięć Żołnierzy Wyklętych, pobiegną w całej Polsce w biegu „Tropem Wilczym”.

Ogólnopolskim organizatorem biegu „Tropem Wilczym” – Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, jest Fundacja Wolność i Demokracja. Ideą akcji jest oddanie hołdu żołnierzom polskiego podziemia antykomunistycznego i antysowieckiego, działającego w latach 1944–1963 w obrębie przedwojennych granic RP oraz popularyzacja wiedzy na ten temat. Od 2011 roku, dzień 1 marca jest świętem państwowym – Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

W ubiegłym roku, w biegu wzięło udział ok. 70 tys. uczestników w 333 miastach w całej Polsce i za granicą.

W Stalowej Woli prezydent miasta, Lucjusz Nadberezny, zaprasza na start obok Urzędu Celnego przy ul. Kwiatkowskiego. Dystans do przebiegnięcia to 1963 m i 5000 m. Udział w biegu jest bezpłatny.

Trasy obydwu biegów zlokalizowane będą w lesie. Pierwszy bieg na symboliczny dystans 1963 m, rozpocznie się tradycyj-



W ubiegłym roku, bardzo liczną reprezentację wystawił Stalowowolski Klub Biegacza. Nie inaczej będzie prawdopodobnie w tegorocznej edycji. Od lewej: Małgorzata Jarocka, Bożena Polek, Sylwia Kopała i Dominika Serwacka

nie o godz. 19.44. Około godziny 20.00 wystartuje bieg na 5 km. Każdy uczestnik otrzyma pamiątkową koszulkę i medal.

Na bieg będzie można zapisywać się do 28 lutego, do godziny 15.30 tylko w Urzędzie Miasta Stalowej Woli, bezpośrednio u Pana Roberta Rutyny, w pokoju nr 37, ul. Wolności 7 lub drogą elektroniczną na adres mailowy: rrutyna@stalowawola.pl (w temacie:

„Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych 2019”). W zgłoszeniu należy podać swoje imię, nazwisko, datę urodzenia, wybrany dystans i rozmiar koszulki.

Biuro zawodów będzie znajdowało się w SPZOZ w Stalowej Woli przy ul. Kwiatkowskiego 2 („ambulatorium”). Tam będą wydawane numery i pakiety startowe. Biuro będzie otwarte od 14 do 19.15. **(kag)**

SZTAFETA
e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com
37-450 Stalowa Wola
ul. 1 Sierpnia 12
www.sztafeta.pl
www.facebook.com/tygodniksztafeta

WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.
SEKRETARIAT: Agata Wysokińska (asystent zarządu), tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com
PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR: Lilla Witkowska, tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com
Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01, sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com
Anna Dryka, tel. 513-013-198
Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577
REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:
Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com;
Z-ca red. nacz. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009; sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:
Konrad Sinica (redaktor naczelny), tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com;
Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com;
Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com;
Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com;
SKŁAD I ŁAMANIIE:
Anna Jakobsche-Wiąsek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik), Karolina Hóda – grafik;
Korekta: Stanisław Chudy
PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryń, tel. 608-835-402, sztafeta.gryn@gmail.com
DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: Dom Nauczyciela ZNP, 37-400 Nisko, ul. Kościuszki 8, pok. 203, tel./fax 15 841 60 83;
Agnieszka Kopacz (kierownik oddziału), tel. 509-387-009, sztafeta.kopacz@gmail.com; Kamila Brzezińska, tel. 15 841 60 83
REDAKCJA W TARNOBRZEGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2, tel./fax 15 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com
REDAKCJA W LEŻAJSKU: Jakub Magiera, tel. 530-281-861, sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 8000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03 – 20.04)

Jeśli nie masz racji to ustąp. Nie upieraj się przy swoim tylko dla zasady. Postępuj z wyrozumieciem, aby nie stracić szacunku. Jeśli uda Ci się zachować odpowiednie proporcje pomiędzy stanowczością i ustepliwością, to dobrze na tym wyjdiesz.



Byk (21.04 – 20.05)

To dobry czas na podjęcie ważnej życiowej decyzji. Przemysł wszystko dokładnie, wysłuchaj rad przyjaciół i działaj. Czasem warto zaryzykować, aby osiągnąć coś, co jest dla Ciebie szczególnie ważne. Twój urok działa! Poślij ukochanemu uśmiech, a nie będziesz długo czekać na efekty.



Bliźnięta (21.05 – 21.06)

Dobry czas na wprowadzenie w życie nowych pomysłów. To szansa ucieczki od rutyny. W pracy liczyć się będzie nowatorskie podejście, bez względu na to, czym się zajmujesz. Zejdź z utartego szlaku, zrób coś inaczej. Jesteś w niezłej formie. Energia i dobry nastrój sprzyjają Ci!



Rak (22.06 – 22.07)

Konieczniesz musisz mieć więcej ruchu! Kilka chwil na powietrzu dobrze Ci zrobi. Może wybierzesz się na spacer do parku albo do lasu. Energia drzew jest zbawienna. Naładuj akumulatory – przyda Ci się dużo siły i energii w nadchodzących dniach. Czas nie stoi w miejscu, ludzie się zmieniają. Trochę tolerancji w związku z obu stron, a wszystko się ułoży.



Lew (23.07 – 22.08)

Zastanów się nad swoim postępowaniem. Twoje intencje nie zawsze są oczywiste dla wszystkich. Lepiej wytłumaczyć, o co Ci chodzi, niż narażać się na niesprawiedliwą ocenę, która będzie się z Tobą ciągnęła przez długi czas. Zawieraj nowe kontakty zawodowe, będą wyjątkowo korzystne. Masz dar zjednywania sympatii.



Panna (23.08 – 22.09)

Ktoś, kogo uważałaś za wroga, może okazać się sprzymierzeńcem. Miła niespodzianka. Nie oddalaj się od partnera. Docień to, co Ci daje. Poczucie bezpieczeństwa, emocjonalny spokój. Mimo szarugi, staraj się przebywać na powietrzu jak najczęściej. Zawodowo to rodzaj półmetka. Jeśli myślisz o jakichś zmianach, to... teraz!



Waga (23.09 – 22.10)

Ambicja podsuwa Ci różne pomysły, ale nie wcielaj ich od razu w czyn, bo popełnisz głupstwo. Przelotną chandrę odpędzisz, zapewniając sobie miłe towarzystwo. Pamiętaj, że potrzebujesz teraz więcej snu i różnych form regeneracji, np. relaksu, masażu, ćwiczeń.



Skorpion (23.10 – 21.11)

W tym tygodniu możliwy jest nieoczekiwany przypływ gotówki. Nie roztrwój jej! Już za kilka dni może się okazać, że potrzebujesz trochę grosza. Planuj wydatki rozsądnie, ale nie oszczędzaj na rzeczach najważniejszych. Twoja forma i nastrój, z każdym dniem będą się poprawiać.



Strzelec (22.11 – 21.12)

W tym tygodniu nie ma co rozpoczynać dużych projektów. Lepiej przeznaczyć na odpocznik. Wybierz się na spacer albo do kina. Dobrze Ci zrobi również weekendowy wypad za miasto. Wolniej, ale za to bez ryzyka. Nie przeskakuj po dwa schodki, bo się potkniesz.



Koziorożec (22.12 – 19.01)

Spójrz na siebie obiektywnie. Sytuacja Cię nie zadowala? To znak, że dojrzałaś do zmian. Jeśli liczysz na miłosne podboje, pamiętaj, że kompleksy nie znikną pod drogimi ciuchami. Uwierz w siebie. Warto poświęcić trochę czasu na obserwację, co się dzieje w firmie, a także podejrzeć zamiary konkurencji.



Wodnik (20.01 – 18.02)

W tym tygodniu uważaj na swoje zdrowie. Może Ci się przytrafić drobna kontuzja. Nie bądź ona zbyt dotkliwa, ale może nieco skomplikować Twoje plany. Nie pędź tak przed siebie. Zwolnij nieco i poświęć więcej uwagi rodzinie.

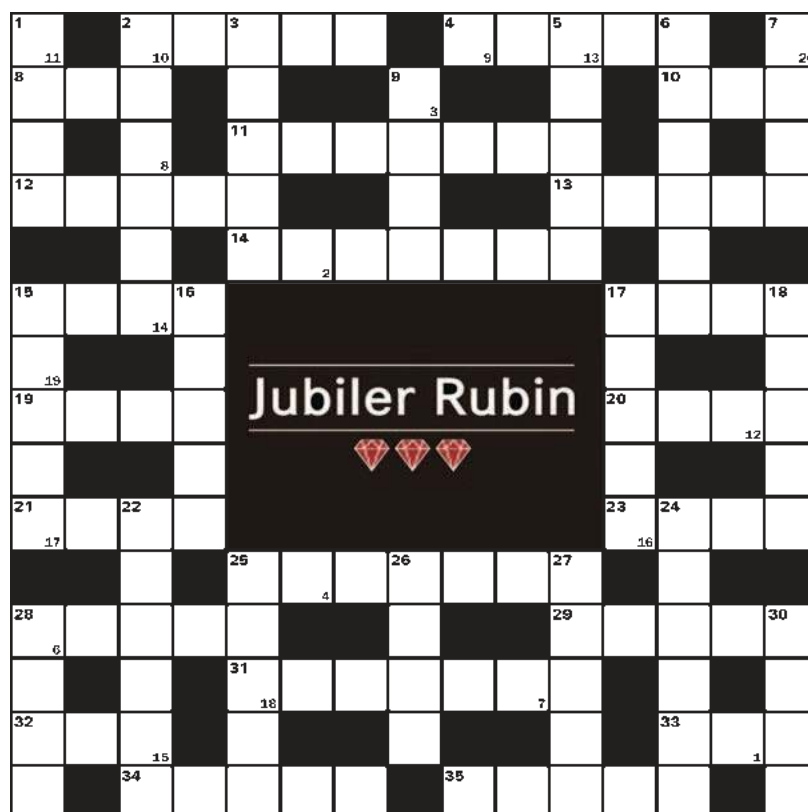


Ryby (19.02 – 20.03)

Nadchodzący tydzień nie będzie najlepszym finansowo. Uważaj na wydatki i ściśle je kontroluj – nie wpędź się w dług. Poprawa w finansach nastąpi dopiero za kilka dni. Popracuj nad swoimi relacjami z najbliższymi – pokaż im, że są dla Ciebie ważni.

RYŚUNKI: GRZEGORZ PEPAŚ

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą hasło. Odpowiedzi prosimy przesłać w ciągu 14 dni na kartach pocztowych z naklejonym oryginalnym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez **Jubiler Rubin Stalowa Wola, ul. KEN 13, tel. 790 700 258.**

Poziomo: 2 – czas rozkoszy smakoszy, 4 – zdobi kurtkę harleyowca, 8 – waluta Rumunii, 10 – reklamowany wybielacz, 11 – miasto i port we Włoszech, 12 – gruba deska, 13 – muł nieniesiony przez wodę, 14 – nawóz i konserwant, 15 – piąty w piosence Budki Suflera, 17 – literacki pseudonim Edwarda Stachury, 19 – baba, więźnia Jasia i Małgosię, 20 – i Thompson, i Watson, 21 – rzymski Eros, 23 – Billy, grał w „Titanicu”, 25 – bezwartościowy lub przeciętnie namalowany obraz, 28 – paliwo do lamp, 29 – list przychodzący drogą elektroniczną, 31 – miasto z ogro-

dami Semiramidy, 32 – rachunek w banku, 33 – cenne u słońca, 34 – obszar u ujścia rzeki, 35 – płacze z byle powodu.

Pionowo: 1 – każdy jest wskazówką dla tropiciela, 2 – gniewu lub wąwozu, 3 – żelazny na każdą godzinę, 5 – cerkiewny obraz, 6 – damski notes balowy, 7 – żyzna gleba, 9 – Richard, grał w „Pretty woman”, 15 – może być uliczna, 16 – powieść poetki Byrona, 17 – dowcipny utwór sceniczny, 18 – malutkie, okrągłe cukierki, 22 – miasto w Anglii nad Tamizą, z jednym z najstarszych uniwersytetów świata, 24 – w parze z Jackiem w dawnej dobranocce, 25 – wieża pomieszczenia języków, 26 – charakterystyka, 27 – cieć z piosenki Rosiewicza, 28 – wonny olejek z lawendy, 30 – chipсы z reklamy.

Rozwiązanie krzyżówki rodzinnej z numeru 6: **Czego serce pełne tym usta płyną.** Nagrodę ufundowaną przez **Jubiler Rubin** wygrała **Danuta Trybuch** ze Stalowej Woli. Gratulujemy. Prosimy o kontakt z redakcją. Nagroda jest do odebrania w „Sztafecie” do 1 marca.

KUPON 8/2019

W pewnym mieście powstał sklep, w którym każda kobieta mogła sobie kupić męża. Miał sześć pięter, a jakoś facetów rosła wraz z każdym piętrem. Był tylko jeden haczyk: jak już kobieta weszła na wyższe piętro, nie mogła zejść niżej, chyba że prosto do wyjścia, bez możliwości powrotu. Wchodzi więc pewna babka poważnie zainteresowana kupnem męża.

Na pierwszym piętrze wisi tabliczka: „Mężczyźni tutaj mają pracę”. – To już coś, mój były nawet roboty nie miał – pomyślała kobieta – ale zobaczę, co jest wyżej.

Na drugim piętrze był napis: „Mężczyźni tutaj mają pracę i kochają dzieci” – Miło, ale zobaczymy, co jest wyżej.

Na trzecim piętrze była tabliczka: „Mężczyźni tutaj mają pracę, kochają dzieci i są niesamowicie przystojni”. – No, coraz lepiej – pomyślała – ale wyżej, to musi być już obłęd.

Na czwartym piętrze można było przeczytać: „Mężczyźni tutaj mają pracę, kochają dzieci, są niesamowicie przystojni i pomagają przy pra-

cach domowych”. – Słodko, słodko... Ale chyba wejść piętro wyżej.

Na piątym piętrze stało: „Mężczyźni tutaj mają pracę, kochają dzieci, są niesamowicie przystojni, pomagają przy pracach domowych i są diabelnie dobrzy w łóżku”. – No, niesamowite, wręcz cudownie – pomyślała kobieta – ale jak tu jest tak wyspaniale, to co musi być piętro wyżej?!

Na szóstym piętrze BARDZO zdziwiona kobieta przeczytała: „Na tym nie ma żadnych facetów. Zostało ono stworzone tylko po to, aby udowodnić, że wam, babom, za cholerę nie można dogodzić...”.

Pobiliście się podczas libacji?

– Tak.

– Dlaczego?

– Wszystko było dobrze, dopóki Staszek nie powiedział, że konotacyjne cechy semantyczne desygmatów w poezji Młodożeńca są niejednoznaczne.

Leży żona w szpitalu po urodzeniu dziecka. Przybiega mąż:

– I co? Do kogo jest podobny?!

– I tak nie znasz!



RYŚ. JADELISZ KROTOS

Po konferencji bliskowschodniej w Warszawie

Tak dziwnie się składa
Że zamiast Iranu
Izrael na Polskę napada

Fraszki
Stanisław Chudy

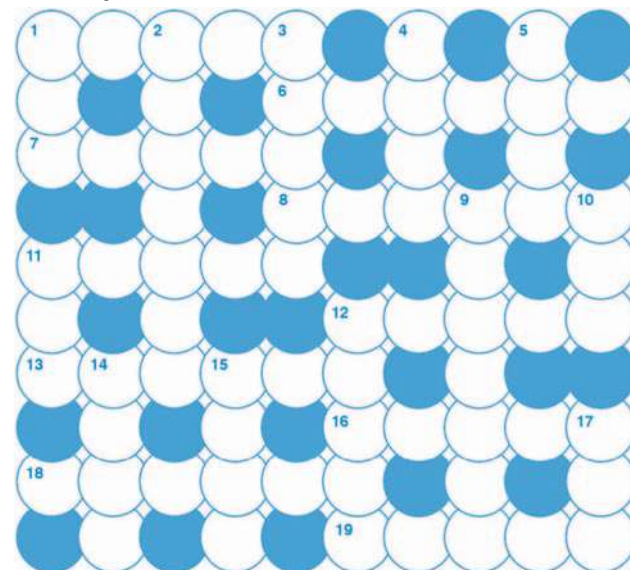
Skróty myślowe

Tak krótkie bywają
Że i rozum omijają

Przekop Mierzei Wiślanej

Na pohybel Putina
Będzie polska cieśnina

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery F, D, B. Rozwiązania prosimy przesłać w ciągu 14 dni na kartach pocztowych z naklejonym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, 1 Sierpnia 12. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez **kino HELIOS, ul. Chopina, Stalowa Wola, tel. 15 306 11 38.**

Poziomo: 1 – ma cybuch i główkę, 6 – kładziony, wywierany, 7 – warstewka kurzu, 8 – dawna sypialnia, 11 – oklepiane wyrażenie, frazes, 12 – Josephine, tancerka, 13 – czubata papuga, 16 – Franek, „rozpętał” II wojnę światową, 18 – twórca postaci dobrego wojska Szwajjka, 19 – o kudłatym charcie.

Pionowo: 1 – więcej niż miłośnik, 2 – duży chrząszcz, 3 – beczka na wino, 4 – Ślăzak z dowcipów, 5 – osunięcie się ziemi, 9 – specjalista od chorób nowotworowych, 10 – miara gruntu w Wielkiej Brytanii, 11 – napełniony benzyną, 12 – domek wartownika, 14 – krzyżówkowy kamień, 15 – dobry tokaj, 17 – płynie przez Przemysł.

W krzyżówce dla Ciebie z nr 6 litera H wystąpiła 3 razy, C – 4 razy, F – 2 razy. Nagrodę ufundowaną przez **kino HELIOS** wygrali **Anna i Dariusz Kopciowie** ze Stalowej Woli. Gratulujemy. Prosimy o kontakt z redakcją. Nagroda jest do odebrania w „Sztafecie” do 1 marca.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztafeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztafeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztafeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Właścicielem danych jest Wydawnictwo Sztafeta. Kontakt: sztafeta.stalowawola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztafeta.pl.

KRZYŻÓWKĄ DLA CIEBIE 8/2019